

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

### 27. posiedzenie 3. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 22. lipca 1880..

---

**Treść:** Dalszy ciąg petycyj, wniesionych do Sejmu. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje pp. Polanowskiego i Olejnika. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1881. — Przemówienia pp. Janowskiego, Fruchtmana, ks. Kitrysa i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie preliminarza podług wniosku komisji, oraz rezolucyi p. Fruchtmana. — Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1881. — Przemówienia pp. hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy generalnego w dyskusyi ogólnej. — Przyjęcie bez dyskusyi działu dochodów. — Przemówienia pp. ks. Czartoryskiego i Józefa Jasińskiego, oraz przyjęcie rubryki I. działu wydatków. — Przemówienia pp. hr. Krukowieckiego, Pietruskiego, ks. Czartoryskiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie rubryki II. działu wydatków. — Przemówienia pp. Torosiewicza, Goldmana i Henryka hr. Wodzickiego w przedmiocie rezolucyi, wniesionej przez komisją przy tój rubryce i przyjęcie téjże rezolucyi. — Przyjęcie bez dyskusyi rubryk II, III, IV, V i VI. — Przemówienia pp. hr. Krukowieckiego, hr. Golejewskiego i sprawozdawcy co do rubryki VII A. i przyjęcie téjże rubryki po odrzuceniu poprawki p. hr. Krukowieckiego. — Przyjęcie bez dyskusyi dalszych ustępów rubryki VII. — Przemówienia i wnioski dodatkowe do téjże rubryki pp. Maxa i Rapoporty; tudzież przyjęcie poprawki p. Maxa a odrzucenie poprawki p. Rapoporty. — Przemówienia pp. Czerkawskiego, Rożankowskiego, Liskego, Łukasiewicza i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie poprawki p. Czerkawskiego. — Przyjęcie bez dyskusyi rubryk VIII i IX działu wydatków. — Przemówienia pp. hr. Badeniego, hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy, tudzież odrzucenie rezolucyi p. hr. Badeniego do rubryki X działu wydatków. — Przemówienia pp. Erazma Wolańskiego, hr. Badeniego i sprawozdawcy, oraz przyjęcie rubryki X. działu wydatków. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego, tudzież przyjęcie wniosku komisji co do petycji Wydziału powiatowego w Nisku — Odroczenie posiedzenia do popołudnia. — Dalszy ciąg posiedzenia i rozprawy szczegółowej nad budżetem na rok 1881. — Przemówienia sprawozdawcy, oraz pp. hr. Golejewskiego, Smarzewskiego, Hoszarda, Henryka hr. Wodzickiego i powtórne sprawozdawcy, do rubryki XI działu wydatków, tudzież przyjęcie rubryki XI. — Przyjęcie wniosku komisji co do petycji dr. Gustawa Neussera bez dyskusyi. Przyjęcie bez dyskusyi rubryk XII i XIII, oraz rubryki XIV z poprawką p. Wereszczyńskiego po przemówieniach pp. Chrzanowskiego, hr. Golejewskiego, Męcińskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie bez dyskusyi wniosków komisji co do rubryki XV. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Abrahamowicza, Grossa, Chrzanowskiego, Grocholskiego, Józefa Jasińskiego, Erazma Wolańskiego i spra-

wozdawcy, tudzież sprostowanie pomyłki zaszłej w tój rubryce. — Przyjęcie wniosku dodatkowego p. Wodzińskiego do tójżo rubryki. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego z poprawką do uchwały finansowój. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Polanowskiego, Henryka hr. Wodzickiego, Wereszczyńskiego, Erazma Wolańskiego, Chrzanowskiego, Grocholskiego i Sławińskiego w dyskusji ogólnej nad uchwałą finansową, zamknięcie tój dyskusji i wybór generalnych mowców. — Przemówienia pp. Krzczunowicza, hr. Golejewskiego i sprawozdawcy, oraz przyjęcie uchwały finansowój według wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnój z wniosku p. Madeyskiego w przedmiocie uchwalenia noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi. — Przemówienia pp. ks. Chełmeckiego, ks. Krasickiego, Grocholskiego, powtórne ks. Krasickiego i sprawozdawcy i przyjęcie wniosków komisji. — Oświadczenie hr. Marszałka w przedmiocie zamknięcia sesji sejmowój.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Ludwik hrabia Wodzicki.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki i Turzański.

Ze strony Rządu: Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

Obecnych posłów 110.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba pp. posłów jest zebrana, otwieram posiedzenie. Zawiadamiam Wys. Izbę, że przeciw protokołowi z 25. posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, jest więc przyjęty, a protokół z 26 posiedzenia złożony jest w biurze sejmowém i przez 24 godzin służy do przejrzania pp. posłom.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycyj  
po dzień 22. lipca 1880 do Sejmu krajowego  
wniesionych.

829. Gmina Bzianka, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji petycyjnój.
830. Jezowski Jan, nauczyciel w Krasném, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisji budżetowój.
831. Gmina Bóbrka, przez p. Romanowicza, o prawo poboru podatków gminnych od słodzonych napojów — do komisji administracyjnój.
832. Towarzystwo zaliczkowe w Mielcu, przez p. Reya, o pożyczkę — do komisji budżetowój.
833. Gmina chrześcijańska miasta Buczacza, przez p. Matkowskiego, o zwolnienie jój od zwrotu dodatku konkurencyjnego drogowego. w kwocie 2.701 złt. 20 ct. — do komisji drogowój.

834. Nabak Jakób, nauczyciel, przez p. Zamoyckiego, o zapomogę — do komisji budżet.
835. Przeciw podwyższeniu podatku gruntowego, przez p. Jankę petycyonują: obszar dworski Michalewice i gminy sąsiednie — do komisji podatkowój.
836. Gminy Rudki, Romanówka i Podhajczyk, przez p. Jankę, jak powyżej — do komisji podatkowój.  
Następnie przydzielono do komisji podatkowój:
837. Jak wyżej, przez p. Lenartowicza, gmina Horodenka.
838. Jak wyżej, przez p. Badeniego, obszar dworski i gminy Cucułów i Pczany.
839. Jak wyżej, Młyniska.
840. „ „ przez p. Bartmańskiego, Wydział powiatowy Jaworów.
841. Jak wyżej, przez p. ks. Sawę, obszary dworskie Petryłów i Nowosiółka.
842. Jak wyżej gmina Jezierzany.
843. „ „ „ Puźniki.
844. „ „ „ Chocimierz.
845. „ „ „ Dołhe.
846. „ „ „ Strychaniec.
847. „ „ „ Raszniów.
848. „ „ „ Jurkowa.
849. „ „ „ Miłowanie.
850. „ „ „ Tłumacz.
851. Jak poprzednio obszaru dworskiego Tyśmienicy.
852. Jak poprzednio gminy Olszanica.
853. Przez p. Słoneckiego, Wydział powiatowy Brzozów w sprawie reformy w fabrykacyi i sprzedaży soli — do komisji administracyjnój.
854. Ten sam przeciw wymiarowi podatku gruntowego — do komisji podatkowój.
855. Takż petycja, przez p. M. Popiela, gminy Potok wielki.
856. Jak wyżej, Lenina mała.



857. Jak poprzednio Ławrów.  
 858. „ „ Stryjowce, przez p. Grocholskiego.  
 859. „ „ Bogdanówka.  
 860. „ „ Zbaraż stary.  
 861. „ „ Opryłowce.  
 862. „ „ Zaudzie.  
 863. „ „ Zarubińce.  
 864. „ „ Terpilówka.  
 865. „ „ Iwazskowce.  
 866. „ „ Romanowe Sioło.  
 867. „ „ Ochrymowce.  
 868. „ „ Czumale.  
 869. „ „ Huszczauki.  
 870. „ „ Dobromirki.  
 871. „ „ Sieniawy.  
 872. „ „ Łubianki niższe.  
 873. „ „ Siemiakówka.  
 874. „ „ Netreby.  
 875. „ „ Dobrowody.  
 876. „ „ Kujdańce, przez p. Grocholskiego.  
 877. „ „ Zbaraż.  
 878. „ „ Ostapkowce, przez p. Frańciszkę  
 Jasińskiego.  
 879. „ „ Próchniszczce.  
 880. „ „ Stopczałów.  
 881. „ „ Berczów niżny.  
 882. „ „ Kamionki małe.  
 883. „ „ Dzurków.  
 884. „ „ Bania Berczów.  
 885. „ „ Berczów wyżny.  
 886. „ „ Dobrotów, przez p. Mandyczow-  
 skiego.  
 887. „ „ Hawryłówka.  
 888. „ „ Jabłonica.  
 889. „ „ Łojowa.  
 890. „ „ Pasieczna.  
 891. „ „ Wołosów.  
 892. „ „ Zasieczce.  
 893. „ „ Zielona.  
 894. Takąż petycja Wydziału powiatowego sta-  
 nisławowskiego, przez p. Podlewskiego —  
 Od l. 855 do 894 do komisji podatkowej.

JE. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos do odpowiedzi na interpelacye.

Komisarz rządowy p. Zaleski. Na jeduém z poprzednich posiedzeń wniósł p. Polanowski interpelacyą z powodu wykluczenia Antoniego Syroida z Towarzystwa imienia Michała Kaczkowskiego, zapytując (czyta):

„a) Czy wiadomo Wys. Rządowi, że Stowarzyszenie imienia Kaczkowskiego Michała, według

swych statutów cechy politycznej nie mające członków swych, ludzi porządných, trzeźwych i uczciwych, z jawném pogwałceniem §. 80. statutów z d. 29. lutego 1865 za ich polityczne przekonanie z grona swego ostentacyjnie i hańbiąco wyklucza.

b) Jakich środków zamysła Wys. Rząd użyć, by podobnym agitacyom politycznym tego stowarzyszenia skutecznie zapobiedz.“

W odpowiedzi na tę interpelacyą mam zaszczyt oświadczyć: co do pierwszego pytania, że podniesiony w interpelacyi wypadek wykluczenia członka, Antoniego Siroida, z Stowarzyszenia Michała Kaczkowskiego, był Rządowi już przedtém znany; o innych wypadkach tego rodzaju, w którychby członkowie tego stowarzyszenia byli wykluczeni wbrew przepisom §. 8. statutu stowarzyszenia, Rząd nie ma żadnej wiadomości.

Co do drugiego pytania, to wykluczenie członka jest sprawą wewnętrzną towarzystwa, a po krzywdzonymu służy według §. 8. statutu, prawo odwołania się do walnego zebrania towarzystwa, w ogóle zaś w sporach, wynikłych ze stosunków towarzystwa, rozstrzyga według §. 39. statutu sąd polubowny.

Wykluczenie członka ze stowarzyszenia dla jakiegokolwiek bądź powodu nie może już być uważane za agitacyą polityczną — towarzystwu nie politycznemu nie dozwolona.

Rząd używa wszystkim stowarzyszeniom jednokowej opieki i poparcia, a żadnemu z pewnością nie dozwoli wykraczać po za granice, statutami określone.

Druga interpelacya jest p. Olejnika (czyta):

Na posiedzeniu Wysokocho Sojma z dnia . . czerwca seho roku wnis posoł Petro Olijnyk interpelacyu w sprawie kradziży konej, a imenno zapytał się:

- „1. Czy zwistno cisarско-korołewskomu Prawitelstwu, szczo czysło wypadkiw kradziży konej w kraju, a imenno w pohranychnych powitach: cisanowskim, mostyskim, kamineckim, jaworowskim, horodeckim, żowkiwskim, sokalskim i rawskim bezprestanno wzrastaje.
2. Jaka jest toho przyczyna, szczo duże wetyka czaść' mało szczo ne dewiat desiatyeh procent konowodiw ne buwaje wyslidżena.
3. Jaki sredstwa zadumaje predpryniaty cisarско-korołewskie Prawitelstwo dla usuneniasych, dla dobrobyta tak szkodlywych przyczyn.“

Na tu interpelacyu maju cześć widpowisty szczo śliduje :

Osibnych dat szczo do kradiży konej możnaby tolko dostarczyty po pereprowadzeniu korespondencyi z widnośnymy włastiamy i pewno pered kińcem sesyi ja ne budu wstani udiłyty ich Wys. Izbi

Odnako wedla sposterizeń c. k. žandarmeryi, czysło wypadkiw kradiży konej w pohranyecznych powitach' zowsim ne pobilszyło sia w poślidnych litach w poriwnanii z poperednymy litamy.

Pryczyna toho, szczo stosunkowo znaczne czysło konowodiw ne buwaje wyslidżene, należyty szukaty w apatyi samoho luda, kotra to apatyja ulekszaje zorganizowanym bandom kradiż i uteku z kińmy za hrancyiu, a robyt trudnym organam bezpieczeństwa pohoniu za złodijamy i ich wyslidżeniem.

Sami włastyteli konej duże pryczyniajut sia do ulekszenia tych kradiżej, pozistawljajucy koni w lisii na pasowysku bez najmenszoho dozoru, a krim toho ne donosiat žandarmeryi o kradiży w sej czas po jej dokonaniu, no zazwyczaj sami zaczynejut poszukiwaty złodijiw i tylko jak ich poszukiwania na nyczto ne prydadut sia, idut do c. k. žandarmeryi, kotra tohdy najczastsze jest bezslynoju, bo złodij uže z kińmy perejszoł hrancyiu.

Sam narod proto może po bilszoy czasty pryczynyty sia do ulekszenia organam bezpieczeństwa tiazkoho ich pid tym wzhladom zadania, a imenno starannym czuwaniom nad pidozrylymy o spiłku w kradiżach konej indywiduamy, a także bez prowołocznyim udawaniem sia do c. k. žandarmeryi o pomicz, skoro tylko kradiż zistala popołnena.

Doki ludniśt' pohranyecznych powitiw ne bude w toj sposib prychodyty w pomicz organam bezpieczeństwa, dijaluiśt ich, chotiaby z najbilszym nadokładom sył pidniata, zawsihdy bude utrudnenow.

Prawytelstwo ne jest na teper w stani predpryniaty nadzwyczajni średstwa protyw nadhranyecznyim kradiżam konej, bo wystawlałoby tylko funduszy derżawni i krajewi na znaczni wydatki, kotriby ne były w žadnim stosunku do osiahnutych rezultatiw.

Nakonec średstwa ostrożnosti, kotri zistanut zarjadżeni protiw zawołoczaniu zarazy chudoby, na pidstawii ustawy z 29. lutoho 1880 N. 37 Wistnyka zakoniw derżawnych, budut utrudniaty w znacznoj czasty takoz kradiży koněj w pohranyecznych powitach, ne obtiazajucy publicznych fundusziw wydatkamy na tu oduu cil.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do

porządku dziennego. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1881.

Ob. Al.  
150.

Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

P. Czerkawski. Wnoszę, aby sprawozdawcę uwolnić o czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Janowski. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Janowski ma głos.

P. Janowski. Zabrawjem hołos pry zahalnoj rozprawie o funduszu szkolnym na rik 1881, aby moje mniie wyskazaty o plani naukowom w szkołach selskich ze stanowyska pedagogicznoho. Ja skazał: w szkołach selskich, bo maju na uwazi szkoły odnoklasowi, kotorych je 2½ tysiacza w kraju naszym, odże 5 razy bolsze jak wsich druhych zarazom wziawszy. Uczytyli szkół ludowych, sobrani na zahalnom zhromadżeniu towarystwa pedagogicznoho pered 2 litamy w Nowym Sączu, uchwałyty petycyu do Wys. Sojmu, kotoruju zaryad toho towarystwa na ruki p. Majera wnies. Taja petycyja zostala widostana do komisji edukacyjnoj, odnako ne wernula widtam do rozprawy w Pałati.

Ta petycyja, rozdana wsim członom Sojmu, takoz i do moich ruk distala sia. Oden punkt toj petycyi spowodował mene zaznajomyty i rozhlanuty sia w planach naukowych. Toje zdiławszy pryjszołjem do pereświdczenia, szczo w plani naukowym, tak zwanym normalnym, — poneże je normoju dla nauki w szkołach selskich — wymir nauki ne widpowidaje syłam duchowym ditej; a nauka, kotra ne widpowidaje syłam duchowym, staje sia trudna i mozolna dla uczyteliw, poneże ne mohut ciły osiahnuty; ona peretiazaje dity, poneże nauki peretrawyty i pryswoity ne sut w stani. Ustup, kotoryj mene spowodował do toho w toj petycyi, wyplywajuczoj z odnomyślnoj opinii uczyteliw ciłoho kraju, zwernenoj do pednesenia oświty, jest toj punkt, w kotorym proszut wsi uczyteli, aby zminyty artykuł 32 ustawy szkolnoj szczo do obowiazku uczaszczauia do szkoły. Ony proszut, aby toj obowiazok poczynał sia z mynuwszym 7 rokom a ustawał z ubihlym 13 rokom. Toho żelaje sobranie Towarystwa pedagogicznoho i motywuje tom, szczo



pry teperisznym obowiazku szkolnym od 6 do 12 roku, nauka szkolna ne prynosit korysty (czyta): „mimo najusilniejszej, bardzo utrudnionej, pracy nauczycieli.“

Moi Panowe! Tu majemo z odnoj storony zelanie Towarystwa pedagogycznogo, aby byly prypuszczeni starszy dity od 7 do 13 roku do szkoły. Uczyteli inaksze ne mohnt skazaty, poneze perednymy stoit plan normalnyj jako zakon. Ale z druhoj storony pryczyna ne w tym lezyt, szczo dity ne sut starszi, bo i w drnhych krajach koronnych w tych samych litach uczaszczajut dity do szkoły, no pryczyna lezyt w plani naukowym. Plan normalnyj je perewodom planu ministeryalnoho.

Ale Panowe! plan ministeryalnyj je wyrachowanyj na 8 litnyj obowiazok szkolnyj, a w naszym kraju zaprowadzeno 6 litnyj obowiazok szkolnyj, a do toho szczo obowiazok uczaszczania do szkoły nedilnoj. Otze plan ministeryalnyj powynen byt buty zminenyj do potrib naszogo kraju. Ale toj plan, wyrachowanyj na obowiazok wošmitnyj, tak szczo do ciły naukowej jak do rozmiru nauki, zistal nezminenyj i tilko wsiu nauku postyskano — abym sia tak wyrazil — stolozeno i jej objem ciłyj dla szistliltnogo obowiazku szkolnoho przyznaczeno, tak, szczo w naszym kraju w 6 litach toja sama cil maje sia osiahnuty, kotra pidla planu ministeryalnoho tilko w wišm litach moze sia osiahnuty.

Panowe czulyste uze tutka z besidy p. Sawczyńskogo narikania, szczo w uczytelskich seminariach przykazano w 3 litach toje osiahnuty, szczo w inszych krajach koronnych w 4 litach osiahaje sia, on kaže: „ze wykonanie planow w takim razie jest nadzwyczaj trudne.“

Otze Panowe, w tom stolozeniu objemu 8litnoj nauki na 6 litauju nauku, lezyt nesorozmirnost wymahań planiw normalnych. Ja w podobnosty ne budu sia wdawaty, ale w zahalnych zarysach choezu zaznaczyty, w czym powstaje wymahanie toje anormalne w plani normalnom.

Na sam pered muszu zwernuty uwahu Wysokej Palaty, szczo w odnoklasowych szkołach dity na try oddily sut rozdiłeni. Pry 8-litnom obowiazku dity perwszogo roku stanowlat oden oddil, druhogo, tretogo i czetwertogo roku druhyj oddil, a wid piatoho do wošmoho tretyj oddil; a pry 6-litnom obowiazku každyj oddil obnymaje ditej dwoch lit. Otze zwernusia na prymir do nauki rachunkiw, Panowe czytalyste w sprawozdaniach z poperednych lit, szczo w odnoklasowych szkołach cil rachunkiw

ne moze sia osiahnuty a wyna spadaje, jak sprawozdanie nas poucza, na uczyteliw, ich nezdolnist' i lychu metodu, nikto ne zastanowyl sia nad tom, szczo toj samyj objem nauki, kotoryj pry 8-litnim obowiazku rozlozenyj je na 4 lita w plani normalnom je prypysanyj na 2 lita.

Panowe! Maju w odnoj ruci plan normalnyj w naszych szkołach obowiazujucyj, a w druhoj ruci maju plan naukowyj wyrachowanyj na 8-litnij obowiazok. Ale szczo jeszcze dywnijske: cilyj toj objem nauki w rachunkach uczyteli, pry zmenszenych hodynach dla rachunkiw, pererobyty, a dity peretrawyty majnt, poneze w plani ministeryalnom dla troch oddiliw 12 hodyn na tyzden, a w plani normalnom dla osiahnienia toj samej ciły tilko 10 hodyn na tyzden przyznaczeno.

Nauka, kotora je dla tretogo oddilu w plani ministeryalnom przyznaczena, ta nauka je w plani normalnom druhomu oddilu przydiłena.

Tak samo wydymo w predmetach inszych, jak naprymir w jazykach, ale ne budu sia tutka zatrymowaty i wožmu naprymir geografu. Ta nauka geografii zaczynaje sia w druhym oddili, otze w 3. i 4. roku nauki. Taja nauka w plani normalnym ja taka sama, jak nauka w plani ministerjalnym, ale plan normalnyj szczo szczoś dodaje do toho oddilu, koły w plani ministeryalnom stoit toje dla tretogo oddilu; a tym dodaniem je (czyta):

„Monarchia austro-węgierska w ogólnych zarysach, uwzględniających produkcją krajów, zwyczaje i obyczaje ich mieszkańców.“

Otze szczo w plani ministeryalnom stoit dla dozrilszych ditej tretogo oddila, toje majut w 9. i 10. roku żytia dity druhogo oddilu poniaty.

Ne budu wdawaty sia w dalszyj wywody, tilko pozwolu sobi szczo oden ustup prytoczyty, aby Panowe mohly osudyty w jakij sposib toj plan ministerjalnyj je perewedenyj dla naszych szkil, ja proszu JE. Marszałka pozwołyty, abym toj ustup perezcytal. W plani normalnom dla fizyki (czyta):

„W piątym i szóstym roku nauki, przy pomocy stosownych przyrządów, na podstawie ustępów z książki do czytania, należy dzieciom wyjaśniać zjawiska natury i przeobrażenia chemiczne z uwzględnieniem stosunków i zatrudnień miejscowych. U dziewcząt nauka ma być zastosowana do potrzeb gospodarstwa domowego.“

Ja proszu meni pozwołyty toj ustup perezcytaty z planu ministeryalnoho, aby Panowe wydiły w jakij sposib plan ministerjalnyj je perewedenyj (czyta):

## „Naturlehre. III. Abtheilung.

Mit Hilfe von Anschauungsmitteln und mit Benützung des Lesebuches werden den Schülern des 7. und 8. Schuljahres die einfachsten physikalischen und chemischen Individuen zum Verständniss gebracht, wobei auf die Erwerbs- und Ortsverhältnisse und bei den Mädchen auf die Bedürfnisse der Haushaltung Rücksicht zu nehmen ist.“

Otże wydyte, czy ne je to stołoczeniem nauki? Szczo przyznaczone dla dojzrilszych ditej w 7. i 8. roku nauki, toje w naszym plani dla młodszych w 5. i 6. roku nauki przypysano. Panowe możete poniaty dla czoho pedagogiczne towarzystwo żałyło sia i uchwałyło petyciju: „Dajte nam dojzrilszych ditej“ a tu leżyłt przyczyna w plani naukowom.

Panowe! Można ľehko skazaty: „to nam z Wiednia narzuceno, my nie winni.“ Ale mene sprawozdanie Rady szkolnej inaksze poczaje. I szczoż każe sprawozdanie z r. 1875., koly plan naukowyj bñł rozisłanyj?

Tak zwyczyt ustup w tom sprawozdaniu (czyta):

„Ułozyliśmy na podstawie planu nankowego, przez ministra wyznań i oświecenia dla szkół ludowych wszelkiej kategorii przepisanego, plan naukowy dla szkół tutejszych, lecz zastosowany do potrzeb naszych.“

Otże każe sprawozdanie, szczo „ułozyliśmy z uwzględnieniem potrzeb kraju“ w jakij sposib wydiłyśm. Dalsze każe sprawozdanie (czyta):

„Plany naukowe dla szkół tutejszych, zastosowane do potrzeb naszych, rozesłaliśmy z poleceniem, aby według nich wszędzie urządzo no nauki i wszelkich dokładano starań, celem ich zupełnego wyczerpania.“

Toi wyraz „wyczerpania“ powtarjaje sia kilka razy w każdym sprawozdaniu i wykazuje, szczo ne na toje ma je buty plan naukowyj, do ktoroho uczyteli majut sia zbłyżaty, ale nakazuje sia, aby jeho wyczerpaty.

Ale, Panowe, ton sprawozdania piźnijszoho zminylł sia. W sprawozdaniu z r. 1877. czytajemo (czyta):

„Doświadczenie dopiéro pouczy, w czém plany są bezwzględnie niewykonalne.“

Otże tu Rada szkolna dopuskaje, szczo plany sut hde nekuda niewykonalnyj, ale tom samom przyznaje, szczo wymirena nauka ne na wsich stepeniach odpowidaje potreboom ditej selskich.

Panowe! ne daśt' sia zapereczyły, szczo cze-

rez stołoczenie objemu wiśmlitnoj nauki na szisćlitniu nauku, wymahanje planiw normolnych stało sia anormalne.

Anormalne wymahanie planiw naukowych obtiażyło dity w ciłym kraju bez izjatia. Ale sut szczo wymahanja anormalnyj, ktorzyj obtiażajut dity w szkołach selskich w odnoj czasty kraju. Sut to wymahanja szczo do nauki jazyka polskoho w szkołach selskich ruskich, wymahanja, czerez ktorzyj szkoła selska ne je misteicem szyrenija oświty, ale staje sia arenoju linguistyki, jak toje p. Kaczata pered dwoma litamy w toj Wysokej Pałati wystawylł.

Ustawa krajewa z 22. juuia 1867. w artykuli tretim stanowyt, szczo w kaźdoy szkoli ludowej, ktoroj czaśt' nczaszczoj sia mołodziży używaje polskoho, czaśt' ruskoho jazyka, toj jazyk, ktorzyj, ne je wykładowym, bude predmetom obowiazujuczyn, w hrancyiach szkoli odpowidajuczych.

Tak zwuczyt tretyj artykuł krajewoj ustawy. Z toho wypływaje, szczo w szkołach ludowych, w ktorych mołodziż tylko iskluczno odnoho jazyka używaje, ne treba uczyty druhoho jako predmeta obowiazkowoho.

I tak w tarnowskich, bocheńskich, wadowickich i t. d. szkołach selskich ne potreba uczyty ruskoho jazyka jako predmeta obowiazujuczoho. A z druhoj storony w tej czasty kraju, hde ludnost' iskluczno mowyt jazykom ruskim, hde mołodziż używaje iskluczno jazyka ruskoho, ne treba uczyty jazyka polskoho jako predmeta obowiazkowoho. Ale czytajemo w sprawozdaniu Rady szkolnoj krajewoj z r. 1878., szczo w szkołach z jazykom prepodawatelny m ruskim bez izjatia jazyk polskij je predmetom obowiazkowym nauki.

Zwertaju sia do Wysokoho p. komisara prawytelstwennoho, na jakoj podstawi toje dije sia i czomu zakona abo ustawy obowiazuczjoj ne peresterichaje sia? No ja wertaju na stanowyszczje pedagogicznoje, iz kotroho Wysokomu Sejmowy anormalnost wymahań wykazaty choczu. Ja wże hospodynom wykazał, szczo czerez stołoczenie nauki ośmlitnoj na 6 litni obtiażajut'sia dity w ciłym kraju. W szkołach selskich ruskich dodaje sia jeszcze nowyj predmet nauki do toho. Moi Panowe! ne myślit' sobi, szczo ja wid toho jeśm, aby ne uczyły sia dity po polsku pisaty i czytaty, i owszem. Hde rodydzi toho wymahajut' ne małym niczoho proti tomu zakinuty. Ale moi Hospodynowe, proszu zastanowity sia. Do ośmlitnoj nauki na szisćlitniu stołoczenoj dodaje sia prymusowa



nauka polskoho jazyka, czym anormalnost wymahań dla ditej ruskich pobolszaje sie. Taja anormalnost wymahań wzrastaje do pedagogicznej monstrualnosti, jesly zważyte ślidyjuczi okolyczist'. Aby predmet jazyka polskoho wprowadzycy, potrzeba hodiny dla jazyka wykładowoho zmniejszycy, rozumije sia z krywdoju dla jazyka ruskoho. No wymahania, jakij stawljajut sia dla jazyka polskoho, tak sut anormalnii, szczo osiahnieniu proświty w szkołach selskich ruskoy narodnosti stawljajut najbilzi pereszkozy.

Jakiż to sut tyi wymahania? Dla polskoho jazyka przyznaczono 4 hodiny w 2. roku 1. widdiłu, bo aż w 2. roku zaczynaje sia nauka polskoho jazyka. Jaki to sut wymahania, pozwolu sobi z planu normalnoho pereczytaty (czyta):

„Nauka drugiego języka krajowego postępuje w tym samym zakresie i tymi samymi stopniami, jak nauka języka wykładowego, z uwzględnieniem jednak tój okoliczności, iż rozpoczynając się o 1 rok później, już w 1 roku nauki wyczerpać (proszu uważać: wyczerpać) winna przedmiot w tym zakresie, jaki jest przepisany na cały pierwszy oddział dla języka wykładowego“.

(Mówi). Moi Panowie! dla jazyka wykładowoho perezuaczono jest 12 hodyn, a dla polskoho 4 hodyn i w tych 4 hodynach maje sia nauka wyczerpaty i dity majut tak daleko postupyty, jak w ruskom jazycei postupyły czerez dwa roki! Na tém ne konec.

W sprawozdaniu Rady szkolnoi, stoit (czyta): „Plany naukowe wymagają, aby dzieci przyswoiły sobie język, którego się uczą (t. j. język polski w szkołach ruskich) w stopniu, potrzebnym do wyrażania się w nim poprawnego i płynnego ustnie i na piśmie.“

(Mówi). To maje buty wedla art. III. w hrancyach szkoli widpowiednych! Wymahaje sia wid dity, ktori jazyka polskoho ne umijut, ktori słowa polskoho ne uczujut, bo wsi iskluczno ruskim jazykom rozmawljajut, wymahaje sia wid nych: aby uczyteli ich doprowadzycy do toho: „aby poprawnie i płynnie na piśmie i ustnie wyrażali się“.

Moi hospodynowe! ne treba buty welykim pedagogom, aby poniaty, szczo toje zadanie ne dast' sia wedla zasady pedagogicznej rozwiazaty i pereprowadzaty.

Administracya szkolna nastaje na pereprowadzenie toho zadania i okružnym inspektorom nakazuje, aby o toje dbaly. Inspektory okružni ty snut uczyteliiw ktori „pod odpowiedzialnością“ tuju cil osiahnuty majut. Uczyteli załyszajut nauku

jazyka ruskoho, a starajut sia najbilze czasu zwernuty na nauku jazyka polskoho. Može moi hospodynowe! zrozumijete toj primir, ktorij wam p. Krasicki tu nedawno opowidał, ezczo koły zapytał sia uczytela, czomu win nawet po rusku pysaty ne umije i szczo win w szkoli ruskoy robyt, toj widpowił mu, szczo win ne dbaje o ruszczyynu, ino maje żuryty sia o polskij jazyk, bo po rusku dity i tak wże umijut. Moi panowe! i ja mał sposobnost howoryty z uczytelami i to kwalifikowanymi i chotyłem dowidaty sia od nych, jak ony postupajut, szczo w 4 hodynach możut dity doprowadzycy „do tój doskonałości wyrażać się poprawnie i płynnie ustnie i na piśmie“.

Szczoż meni na toje uczyteli skazały? Proszu hospodyna, to tylko no pyśmi 4 hodiny, bo wse razem uczymo.“ Wse nataihaje sia dla nauki jazyka polskoho. Otoż ja skazał, szczo szkoła selska stała sia arenoju linguistyki, stała sia mistcem ne do pidnesenia proświty w rodymym jazyku, tilko mistcem weduczym do ubocznych cilij. Ja o tych cilach ubocznych ne budu howoryty, bo staju na stanowysku pedagogicznym. Użem moi Panowe wykazałem, szczo plan w szkołach selskich ne widpowidaje syłam umysłowym ditej, szczo jazyk polskij wprowadzenyj jeść w czysto ruskych protyw ustawy krajowej, szczo czerez anormalni wymahania czas marnuje sia lingwistykuju, a wspynaje sia oświta w jazycei rodynnym. Jabym ochotno postawyl rezolucyju, odnakoż zważywszy, szczo wże Wysokij Sojm uchwałył pry besidi p. Szujskoho, szczo maje sia zibraty ankieta, kotora tomu wsemu zaradyty maje i szczo zastanowyty sia maje nad potreboju reformy tak ciłoho systemu, jak i planu naukowoho, ne budu stawiaty żadnoj rezolucyi, a tylko przyłączajut sia do rezolucyi p. Szujskoho. Skinczyłem.

P. Fruchtmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Fruchtmann. Korzystając ze zwyczaju, który pozwala przy debacie nad budżetem poruszać sprawy w jakimś, choćby dalekim związku z tym budżetem zostające, ośmielam się zwrócić uwagę Wys. Sejmowi na jedną sprawę, dość ważną moim zdaniem, nie tylko dla tych, których ona bezpośrednio datyka, ale także dla całego kraju. Przy dyskusji o sprawach szkolnych w tój Izbie przeprowadzonych kilkakrotnie, bardzo wymownie i wybitnie wykazano konieczną potrzebę wykształcenia religijnego dziatwy szkolnej. Potrzeba ta powszechnie jest uznana. Pomimo tego, bardzo znaczna



część dzieci, do szkół ludowych uczęszczających, do dziś dnia pozbawioną jest prawie zupełnie nauki religii. Mam tu na myśli dzieci wyznania mojżeszowego, uczęszczające do szkół ludowych. Według ostatniego sprawozdania Rady szkolnej krajowej, do szkół ludowych w kraju naszym uczęszczało w r. szkolnym 1878/9 około 31.500 dzieci żydowskich. Jeżeli potrącimy liczbę 3.500 uczęszczających do szkół wyznaniowych, w których bywa nauka religii udzielana, śmiało to można twierdzić, że reszta, t. j. około 27.000 dzieci tej nauki prawie wcale nie pobiera, a w tych bardzo nielicznych wyjątkach, gdzie nauka bywa udzielana, dzieje się to w sposób bardzo niedostateczny i nieodpowiedni. Nie może to być obojętnym krajowi, że tak znaczna liczba przyszłych obywateli kraju wyrasta bez wszelkiego wychowania religijnego. Wprawdzie rodzice żydowscy starają się o to, aby dzieci po za szkołą, t. j. w domu pobierały naukę religii, ale ta nauka, zamiast być skuteczną, moim zdaniem, jest raczej szkodliwą, bo bywa udzielana przez ludzi, zostających na najniższym poziomie wykształcenia, w języku, który właściwie jest tylko żargonem, w języku korrupowanym. Taka nauka wydiera dzieciom to, co szkoła z wielką i żmudną pracą daje. Taki stan rzeczy nadal cierpiącym być nie może.

Zdaje mi się jednak, że jeszcze inny względ również ważny, a może ważniejszy przemawia za tym, aby Wysoka Izba na tę sprawę uwagę swoją zwrócić raczyła. Jeżeli pragniemy, a pragnąć należy, aby żydzi, w tym kraju zamieszkali, porzucili odrębność swoją, assimilowali się z narodem, wśród którego mieszkają i przyswoili sobie język tego narodu, to stać się może tylko w skutek oświaty, nabytej za pośrednictwem szkół. Jakkolwiek liczba dzieci żydowskich, już teraz do szkół uczęszczających, jest dość poważna, ale zawsze cyfrze tej, jeszcze bardzo daleko do tej wysokości, którą zająć powinna. A głównym powodem, który wstrzymuje rodziców od posyłania dzieci do szkół, jest nie zawodnie brak nauki religii w szkołach. Rodzice obawiają się, że dzieci pozbawieni tej nauki wyjdą z niej bez wszelkich zasad religii, a przy znanym przywiązaniu żydów do religii stanowi to bez wątpienia główny może powód nie posyłania dzieci do szkół. Otóż i z tego względu, aby ten powód usunąć, ile możliwości starać się należy zaprowadzić naukę religii. Wiem bardzo dobrze, że przy tym natrafimy na bardzo wiele i bardzo wielkie trudności i przeszkody, które jednak przy dobrej woli dadzą się nareszcie zwalczyć i dadzą się usunąć.

Nie myślę też już dziś wystąpić z wnioskiem, aby bezpośrednio i dorywczo przystąpić do zaprowadzenia tej nauki w szkołach ludowych. Celem moim jest tylko inicjować działanie Wydziału krajowego, inicjować działanie władz, do których to należy, aby poczynić przedwstępne kroki, które z czasem, a o ile możliwości w jak najkrótszym czasie, umożliwiłyby wprowadzenie nauki religii żydowskiej w szkołach ludowych. Jeden tylko szczegół pozwolę sobie już teraz poruszyć, a to jest kwestya, w jakim języku ma być udzielana nauka religii w szkołach ludowych. Pragnąłbym bardzo, aby raz ten przesąd usunąć, że naukę religii żydowskiej potrzeba udzielać tylko w języku niemieckim. Ja to uważam za nie odpowiednie, a raczej za szkodliwe. Wiadomo jest, że domów żydowskich, w których język czysty niemiecki jest konserwacyjnym, mamy w kraju naszym bardzo mało. Dziecko, które przychodzi do szkoły nie rozumiejąc języka polskiego, zarówno nie rozumie i języka niemieckiego. I mogę Panów zapewnić z doświadczenia, właśnie w szkołach ludowych nabytego, że nauczyciel, który ma dzieciom żydowskim udzielać naukę, natrafia na równą przeszkodę i na równe trudności, jeżeli mówi do nich po polsku, jak gdy mówi po niemiecku. Jeżeli zważymy, że dzieci żydowskie przeważnie tylko po miastach chodzą do szkół, że w miejskich szkołach językiem wykładowym jest język polski i że dzieci w pierwszych dwóch latach w szkołach ludowych nie uczą się wcale po niemiecku, tylko po polsku, to każdy powie, że to jest nie odpowiedni, jeżeli nauka religii odbywa się w takim języku, który jest dziecku obcy i którego dziecko jeszcze w szkole nie uczyło się. Sądzę więc, że naukę religii żydowskiej od samego początku należy udzielać po polsku. Pozwolę sobie zaproponować dlatego, aby Wysoki Sejm następującą rezolucją uchwalić raczył (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. by zbadał czy i w jaki sposób w szkołach ludowych udzielana bywa nauka religii uczniom wyznania mojżeszowego: niemniej czy i jakie istnieją podręczniki dla nauki religii żydowskiej w języku polskim;
2. by w razie potrzeby rozpiął konkurs na ułożenie podręczników nauki religii żydowskiej w języku polskim dla szkół ludowych;
3. by na przyszłej sessji sejmowej Sejmowi



zdał sprawę o wyniku tych badań i ewentualne przedstawił wnioski dążące do zaprowadzenia w szkołach ludowych skutecznej nauki religii żydowskiej z językiem wykładowym polskim.“

JE. hr. Marszałek. Rezolucją, którą postawił p. Fruchtmann, jeżeli będzie dostatecznie poparta, poddam pod głosowanie przy końcu rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do rozprawy ogólnej nad budżetem? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do szczegółowej. I znowu tą drogą pójdę, jak przy budżecie poprzednim, że te rubryki poddam pod głosowanie do których nikt głosu nie zażąda, a osobno taką rubrykę, do którejby ktoś głosu zażądał. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie preliminarza wydatków.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Rubr.	Zwycz.	Nadzw.	Razem
	złt.	wał.	austr.
I. 1. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych . . .	273.622	—	273.622
2. Zaliczki zwrotne dla funduszów szkol. okręg. . . . .	—	50.000	50.000
II. Substytucye . .	40.000	—	40.000
III. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye . . . .	—	3.470	3.470
VI. Adjuta . . . . .	5.000	—	5.000
V. Remuneracye i zapomogi:			
1. Remuneracye zmienne i zapomogi 20.000 zł.			
2. Remuneracye za naukę rębót ręcznych 2.000 „			2.000
VI. Podatki i daniny .	5	—	5
VII. Koszta podróży i diety nauczycieli .	500	—	500
VIII. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli etatowych . . . . .	25.000	—	25.000
IX. Dodatek do funduszu emerytalnego	12.800	—	12.800

X. Emerytury dla nauczycieli, którzy stracą posadę wskutek reorganizacyi . .	5.000	—	5.000
XI. Dary z łaski . .	4.000	—	4.000
XII. Potrzeby szkolne ogólnej natury 2.500 z. na konferencyą krajową nauczycieli 4.000 „	6.500	—	6.500
XIII. Rozmaite wydatki	6.800	—	6.800
XIV. Zasiłki gminom na budowę szkół a) zwrotne . . . . .	—	20.000	20.000
b) bezzwrotne . . . .	—	10.000	—
Suma wydatków	401.227	83.470	484.697

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do wydatków? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują podług wniosku komisji budżetowej wydatki na krajowy fundusz szkolny na r. 1881 zwyczajnie w kwocie 401.227 zł. nadzwyczajnie w kwocie 83.470 złt., razem 484.697 zł. aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są pryjete.

P. ks. Kitrys. Proszę o głos do rubryki XIV.

JE. hr. Marszałek. Właśnie uchwaloną została.

P. ks. Kitrys. Chciałem tylko zapytać o małe wyjaśnienie komisją budżetową.

JE. hr. Marszałek. Muszę zapytać Wysocką Izbę, czy pozwoli, aby p. poseł postawił zapytanie do komisji względem rubryki XIV, która już uchwalona została. Ci panowie, którzy się zgadzają, aby to pytanie ks. Kitrys postawił, zechcą rękę podnieść (większość). Ponieważ Izba zgadza się, p. ks. Kitrys ma głos.

P. ks. Kitrys. Ponieważ nadeszły do Wysockiej Izby petycje wielu gmin o zasiłki na budowę szkół, a w szczególności gmin Zakluczyna i Jasień, z powiatu brzeskiego, więc ośmielam się zapytać, czy petycje te przekazane są Wydziałowi, a względnie Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia?

Sprawozdawca p. Smarzewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Muszę odpowiedzieć szanownemu posłowi, że wszystkie petycje gmin, których wielka liczba weszła do komisji budżetowej, o zasiłki na budowę szkół, zostały zreferowane w tym kierunku, że odstąpiono je Radzie szkolnej do możliwego uwzględnienia. W sprawozdaniu zaś jest ustęp, który może także zwróci na siebie uwagę c. k. Rady szkolnej, w którym komisja budżetowa objawia życzenie, aby przedewszystkiemiem uwzględnione były te gminy, którym dane było przyrzeczenie ze strony Rady szkolnej i które na podstawie takich przyrzeczeń już budowę rozpoczęły albo przynajmniej materiały do niej przygotowały, bo zdawało się komisji słuszną być rzeczą, aby w pierwszym rzędzie te gminy zostały obdzielone. Suma zresztą jest dość znaczna tak, że inne gminy, skoro uzasadnią swoje żądania, będą także mogły otrzymać zasiłek. Nie wiem czy te petycje będą w szczególności przez Wysoką Izbę uchwalone. Zresztą jest to rzeczą obojętną, ponieważ nie wątpię, że c. k. Rada szkolna uwzględni zdanie komisji budżetowej, o ile to być może i zastosuje się do niego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania i do rozprawy nad dochodami. Jeszcze raz zwracam uwagę szanownych panów, aby żądali głosu do poszczególnych pozycji wtedy, kiedy p. sprawozdawca je odczytuje.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Rubr.	Dochody:	Zwycz.	Nadzw.	Razem
		złt.	wał. austr.	
I.	Odsetki od kapitałów . . . . .	16.095	—	16.095
II.	Dochody z dóbr, realności i innych praw . . . . .	10	—	10
III.	Dodatki . . . . .	530	—	530
IV.	Zysk ze sprzedaży książek szkolnych .	7.200	—	7.200
V.	Zapisy i darowizny	—	—	—
VI.	Taxy od spadków	8 500	—	8.500
VII.	Rozmaite dochody	2.015	50.000	52.015
VIII.	Dodatek od c. k. skarbu państwa .	54.943	—	54.943
IX.	Zwroty zasiłków gminom na budowę szkół udzielonych .	—	25.000	25.000
	Suma dochodów .	89.293	75.000	164.293

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych

panów, którzy przyjmują dochody w preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1881, rubryka I. do IX., a mianowicie: sumę dochodów zwyczajnych 89.293 złt., nadzwyczajnych 75.000, w łącznej kwocie 164.293 złt., ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Mam honor podać do wiadomości Wysokiej Izby, że wskutek uchwały tego preliminarza wynika niedobór 320.404 złt., które wstawione zostaną jak zwykle do preliminarza funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Przechodzimy do dyskusji nad rezolucją p. Fruchtmanna następującej treści (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

- 1) by zbadał czy i w jaki sposób w szkołach ludowych udzielana bywa nauka religii uczniom wyznania mojżeszowego, niemniej czy i jakie istnieją podręczniki dla nauki religii żydowskiej w języku polskim;
- 2) by w razie potrzeby rozpiął konkurs na ułożenie podręcznika religii żydowskiej w języku polskim dla szkół ludowych;
- 3) by na przyszłej sesji sejmowej Sejmowi zdał sprawę o wyniku tych badań, ewentualnie przedstawił wnioski, dążące do zaprowadzenia w szkołach ludowych skutecznej nauki religii żydowskiej w języku wykładowym polskim“.

(Mówi): Upraszam tych panów, którzy popierają tę rezolucją, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Poddam więc tę rezolucją łącznie pod głosowanie, jeżeli nikt nie będzie żądał rozdziału. Upraszam tedy tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Fruchtmanna, który dopiero co odczytałem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wnoszę przyjęcie preliminarza krajowego funduszu szkolnego na rok 1881 w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania preliminarza krajowego funduszu szkolnego na rok 1881 bez czy-



tania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten preliminarz krajowego funduszu szkolnego na rok 1881 w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ob. Al. 151. Przychodzimy z kolei do sprawozdania komisji budżetowej o budżecie funduszy krajowych na rok 1881. Sprawozdawca generalny p. Smarzewski.

P. hr. Krukowiecki. Wnoszę, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Wysoka Izbo! Mam w tym roku drugi preliminarz budżetu zatwierdzić. Pierwszy był w toku wydatków i niemożliśmy wielkich porobić poprawek, w tym zaś preliminarzu to, co komu się zdaje, że jest do poprawienia, jeszcze zupełnie ma pole zrobić swoje poprawki.

Muszę wyrazić wdzięczność komisji budżetowej, że tak poobcinała wszystkie wydatki, które tylko można było obciąć, że pomimo najszczerszych chęci małe tylko można zrobić gdzie niegdzie poprawki i to bardzo mało.

Alc stoimy, Wysoka Izbo! w takim wypadku, że musimy zastanowić się, czy te 3 centy, które w tym roku komisja budżetowa przedstawia do powiększenia, czy należy je zatwierdzić, lub, czy jeszcze szukać małego obciążenia, ażeby mógł tego dodatku nie dopuścić. Ja myślę, że stoimy w takiej pozycji, że żądamy obniżenia gruntowego podatku, który nas nadzwyczaj ma przycisnąć, a ubóstwo nasze może doprowadzić do nędzy, otóż nie chciałbym, ażebyśmy dali broń w rękę centralistom, którzyby powiedzieli: żądają od nas obniżenia podatku gruntowego, który potrzebny jest na wydatki państwa, a sama ich Reprezentacja dodaje pewne dodatki do podatku, wiedząc, że kraj jest u-

bogi, rolnictwo upada, tak we większych, jak i mniejszych posiadłościach.

Bo dziś, Panowie, można powiedzieć, że nie tylko ja spostrzegłem to, ale tacy ludzie, jak Kazimierz hr. Wodzicki, p. Kieszkowski, którzy są ludźmi poważanymi, znajdują, że kraj jest na drodze upadku (szmer w Izbie).

Jestem za tém, moi Panowie, że jeżeli możemy się obejść bez tych trzech centów, abyśmy się starali tych trzech centów niedawać, tembardziej, że z tego obciążenia, jakie komisja zrobiła, po nad 34 centów potrzebuje jeszcze podług budżetu przedstawionego 18.000 złt., jest to więc tak mała suma, że przy dobrej woli można zrobić jeszcze małe obciążenie.

Co do mnie, udałbym się do szlachetności szanownego referenta dróg, ażeby pozwolił, ażeby pół mili drogi krajowej na rok przyszły odłożył; żądam tylko tak mało, bo niewielka rzecz, jeżeliby kilku sekwestраторów, albo kilku właścicieli lub urzędników, chociażby nawet kark skrzyło, nie wielką szkodą byłoby dla publiczności (wesołość), a niebudowanie tej pół mili drogi mogłoby nas zostawić w granicach 34 centów.

Proszę Panów, pojmuję, dlaczego komisja budżetowa wstawiła te 3 centy, ona oparła się na tém, ażeby znaleźć w tych 3 centach rezerwę, potrzebną Wydziałowi krajowemu, aby tenże nie był zmuszony pożyczać pieniądze, jak zabraknie. To bardzo rozumiem, ale mnie się zdaje, że ponieważ w r. 1880 jest pozostałości 90.000 złt., więcej aniżeli preliminarz potrzebuje, obejdzie się Wydział krajowy bez tego, będzie mógł exystować, a straty nie będzie, tembardziej, że mamy wstawionych 20.000 złt. na oprocentowanie w budżecie.

Dla tego przy kwestyi dróg będę stawiał za niechanie budowy tej małej pół milki, a spodziewam się, że Wysoka Izba nie będzie się opierać, ażeby koniecznie ją budować. Następnie przy kwestyi „opery“ powtórzę żądanie, jakie postawiłem tamtego roku przy budżecie.

Ponieważ dalej, Wydział krajowy nie jest zaangażowany i jeszcze nie wydał tych pieniędzy, to mam nadzieję, że Wysoka Izba przychyli się do mego żądania.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Mam zaszczyt zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że

nietylko przytoczone przez poprzedniego mowcę względy kierowały komisją budżetową, ażeby utworzyć rezerwę kasową w Wydziale krajowym i nie zmuszać go do obnoszenia efektów po bankach i zastawiania ich w lombard. Z funduszków nagromadzonych z nadwyżki z r. 1880 i 1881 po części można najgwałtowniejszej potrzebie kasy Wydziału krajowego zapobiedz, ale nie jest to uposażenie kasy takie, wskutek któregoby poustawały wszelkie potrzeby poszukiwania funduszków w tych czasach, w których się wielkie wypłaty gromadzą, a w których przyływy bywają mniejsze. Wykazy, mnie się zdaje, Wysokiej Izbie znane, o stanie kasy w przeciągu 12 miesięcy każdego roku pokazują, że 400.000 do 500.000 złt., a czasem wyższe sumy potrzebne są, jeżeli kasa bez żadnego ambarasu i wysiłku własnymi siłami wszystkie wydatki pokryć ma. Z tych dwu budżetów dałoby się może nagromadzić zapasów kasowych do 200.000 złt.

Jednakowoż ta suma jest w obec obrotu kasowego w Wydziale krajowym bardzo skromna i bardzo mała, jeszcze wcale nie wystarczająca.

Muszę zaś zwrócić uwagę Panów na to, że to jest dopiero jeden wzgląd, ale są jeszcze inne względy. Trzeba zawsze przy zamykaniu budżetów w komisji budżetowej mieć zapas na nieprzewidziane uchwały Wysokiego Sejmu; doświadczenie bowiem poucza, że do ostatniej godziny sesji przychodzą wnioski takie, które się odbijają na budżecie. Sami widzimy teraz, kiedyśmy budżet wydrukowali i przedłożyli Wysokiej Izbie, że — wskutek uchwały z 19. lipca tej Wysokiej Izby co do pokrycia niedoboru i uzupełnienia funduszu budowy gmachu sejmowego — muszą wejść do budżetu odsetki od pożyczki, uchwalonej w ilości 740.000 złt. Wskutek polecenia zaciągnięcia pożyczki trzeba wstawić coś na odsetki od tej sumy, a niepodobna zostawić Wydziału krajowego z poleceniem w ręku zaciągnięcia pożyczki, bez sumy odpowiedniej na oprocentowanie i na umorzenie.

Tym tytułem około 400 000 złt. w jedną tylko pozycję wejście do tego budżetu.

Co do tej pół mili drogi, o której zaniechaniu mowa była, nie miałbym serca tak obojętnie i nielitościwie wyrażać się o pewnej klasie ludności, że może sobie kark kręcić. Sądzę, że i egoizm na to nie pozwala, bo mogłyby który z szanownych mowców sam takiemu nieszczęściu uleść. (Wesołość).

Pozostawiam jednakowoż to specjalnej dyskusji, kiedy będzie mowa o drogach i proszę W.

Izbę, ażeby przyjęła projekt komisji za podstawę do specjalnej dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej do działu dochodów; sprawozdawca p. Chrzanowski.

Wysoka Izba zgodzi się, ażeby postępować tak samo, jak przy budżecie na rok 1880: ażeby rubrykami głosować, nad każdą pojedynczą rubryką, a jeżeli nikt głosu nie zabierze, głosować łącznie nad temi rubrykami, do których nikt głosu nie zabierał.

(Głosy: Tak, tak).

Upraszam tedy o odczytanie wyników.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka I.

Pozostałości z rachunków z lat ubiegłych nie ma żadnej“.

„Rubryka II.

Odsetki od pieniędzy umieszczonych chwilowo na procent. 2.000 złt.“

„Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych 221.000 złt.“

„Rubryka IV.

Nadwyżka dochodów od zakładów uposażonych 6.323 złt.“

„Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 25.000 złt.“

„Rubryka VI.

Dochód ze zwrotu pożyczek i odsetek od nich 5.183 złt.“

„Rubryka VII.

W tej rubryce dochodów Wysoki Sejm już poprzednio uchwalił kwotę, którą komisya więc wstawiła tylko w ogólny preliminarz; mianowicie: dochody szkoły gospodarstwa leśnego 5.390 złt.“

„Rubryka VIII.

W tej rubryce dochód Wysoki Sejm już także uchwalił i na mocy tej uchwały wstawiono w ogólny budżet te dochody szkół rolniczych w Dublinach i folwarku tamże: 27.868 złt.“

„Rubryka IX.

Dochód za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 złt.“



## „Rubryka X.

Rozmaite dochody 840 złt.“

Suma włączonych dochodów z rubryk od I. do X. włącznie: 294.204 złt.“

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie zażądał, upraszam tych panów, którzy przyjmują podług wniosku komisji dochody:

W rubryce I.	—
„ II.	2.000 złt.
„ III.	221.000 „
„ IV.	6.323 „
„ V.	25.000 „
„ VI.	5.183 „
„ IX.	600 „
„ X.	840 „

które wraz z rubrykami:

VII.	5 390 „
VIII.	27.868 „

już uchwalonemi wynoszą łączną sumę 294.204 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Przychodzimy do „wydatków“.

Sprawozdawca p. Smarzewski.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Koszta Reprezentacji kraju.

A. Sejm krajowy; 63.800 złt.

B. Wydział krajowy; 37.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Chciałbym parę słów powiedzieć co do rubryki I. A. poz 3, wyrażając życzenie, ażeby na przyszłość starano się o przyspieszenie sporządzenia sprawozdań stenograficznych. Z długoletniego bowiem doświadczenia wiemy i potwierdza się to i tego roku, że dopiero w trzy tygodnie po posiedzeniach oddają nam drukowane sprawozdania stenograficzne. Otóż nazajutrz lub parę dni po posiedzeniu, takie sprawozdania mają jakąś wartość, po dłuższym jednak czasie wartość ta już jest tylko archiwalna: można je złożyć do szafy. Tymczasem gdybyśmy je odbierali, jak to się gdzieś indziej dzieje, na drugi dzień, lub we dwa lub trzy dni po posiedzeniu, toby było przyjemne dla tego, że możnaby się rozpatrzyć kto co powiedział: w celu odpowiedzenia mowcom,

możnaby z tych sprawozdań zrobić odpowiedni użytek.

Przypuszczam, że trudności te nie pochodzą od bióra stenografów, ale że to są trudności przedstawiane przez drukarnie. Nie wiem o ile stoi to w związku z wnioskiem osobnym, postawionym przez p. Torosiewicza, nie wchodzę w to, gdyż to nie jest na porządku dziennym, ale pozwolę sobie wyrazić życzenie, ażeby Wydział krajowy starał się o ile możliwości przyspieszenia tych druków.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł nie czyni wniosku, ale zwraca tylko uwagę?

P. ks. Czartoryski. Tak jest.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

Sekretarz p. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

Sekretarz p. Józef Jasiński. Chciałem zwrócić uwagę, że szanowni członkowie Wrs. Izby mają sposobność wglądania w stenograficzne protokoły, które są na drugi dzień po odbytem posiedzeniu gotowe. Podaję więc do wiadomości, że można je w biórze stenografów odczytywać gdzie są przełożone na zwykłe pismo.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Podaję do wiadomości Wys. Izby, że skoro będą zawotowane te cyfry, będę miał zaszczyt w imieniu komisji budżetowej przedstawić wniosek jako załatwienie przydzielonego jęj wniosku p. Torosiewicza, wniosek ten brzmi, (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił środki, dążące do obniżenia wydatków na druki sejmowe i druki Wydziału krajowego“.

(mówi): Podaję to do wiadomości, ale wniosek ten nie może przyjść jeszcze w tej chwili pod rozprawy.

P. Torosiewicz. Proszę o głos co do tej rezolucyi.

JE. hr. Marszałek. To jeszcze nie jest na porządku dziennym. P. sprawozdawca dał tylko objaśnienie, a następnie będzie nad tém dyskusya.

Czy żąda kto głosu do rubryki A. i B. ? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują wydatki A. Sejm krajowy 63.800 złt., B. Wydział krajowy 37.000 złt., w łącznej sumie 100.800 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

P. sprawozdawca ma głos co do rezolucyi w sprawie wniosku p. Torosiewicza.

Sprawozdawca p. Smarzewski. P. Torosiewicz postawił wniosek o urządzeniu własnej drukarni dla sporządzania druków sejmowych i Wydziału krajowego. Komisya budżetowa zastanowiwszy się nad tym wnioskiem przyszła do przekonania, że takiego kategorycznego polecenia, aby Wydz. kraj. nie szukał innych dróg, nie łamał sobie głowy nad środkami obniżenia kosztów druków, ale wprost przystąpił do urządzenia własnej drukarni, komisya budżetowa polecić nie może; lecz ponieważ ta rzecz nie mogła być przez komisya budżetową wszechstronnie zbadaną, a przeważne względy raczej przemawiają przeciw nadziei, jakoby na tej drodze dało się osiągnąć obniżenie kosztów druku; pomijając trudności, jakiby powstały z obarczenia Wydziału krajowego przedsiębiorstwem przemysłowem, komisya budżetowa, chcąc postępować ostrożnie w tym względzie, prosi Wys. Izbę, aby raczyła, powziąć taką uchwałę: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił środki, dążące do obniżenia wydatków na druki sejmowe i Wydziału krajowego“.

Taką uchwałą nie jest wykluczone i Wydz. krajowy może przyjść z takim wnioskiem, nad którym się Wys. Izba zastanowi w przyszłym roku, aby własną drukarnią założyć. Wydział krajowy obliczy czy w ten sposób i na tej drodze dadzą się obniżyć koszta druków.

Mnie się zdaje, że Wys. Izba nie jest w tém położeniu, aby tę kwestyą mogła kategorycznie przesądzić, więc powinna się ograniczyć na tej ogólnej uchwale, jaką komisya proponuje.

P. Torosiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Torosiewicz ma głos.

P. Torosiewicz. Ponieważ myśl nabycia drukarni nie jest tą rezolucyą wykluczona, więc przychyliam się do tej rezolucyi.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze w tej sprawie głosu?

P. Goldman. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Goldman. Muszę zwrócić uwagę Wys. Izby, że o ile ja pamiętam uchwałę, myśl komisji budżetowej była ta, aby dać wyraz przekonania, że postawiony przez p. Torosiewicza wniosek nabycia drukarni na koszt kraju nie odpowiada zamierzonemu celowi; rezolucya też komisji mieści w sobie, mojem zdaniem, wskazówkę, daną przez komisya budżetową Wydziałowi krajowemu, że nabycie takie nie przyczyni się w żadnym razie do oszczędzenia kosztów druku.

Koszta, wydawane rok rocznie na druki, wynoszą dość znaczną kwotę, komisya tedy uważała za potrzebne polecić Wydziałowi krajowemu, aby poczynił starania, celem obniżenia tych kosztów. Obniżenie jednak to, powtarzam, podług zdania komisji budżetowej bynajmniej przez nabycie drukarni na koszt kraju osiągniętem być nie może. Z tego wychodząc założenia, komisya nie proponuje, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie kwestyi nabycia drukarni, komisya bowiem nie chce Wydziałowi przysporzyć, ale przeciwnie, chce mu zaoszczędzić dochodzeń, skoro z góry jest tego przekonania, że jego badania w tym kierunku do celu doprowadzić nie mogą.

Jako dowód słusznie przytoczono, że Rząd miał własną drukarnią we Lwowie, a wiadomo, że na druki wydaje Rząd daleko więcej niż Wydział krajowy a jednakowoż przyszedł do przekonania, że daleko lepiej i taniej będzie miał wszystkie swoje druki, jeżeli drukarni sam utrzymować dalej nie będzie. A w drukarni drukował Rząd nie tylko wszystkie swoje druki, ale nawet urzędową gazetę lwowską, Wydział krajowy zaś nie ma własnej gazety i w przyszłości mieć nie będzie, bo, zdaniem mojem, nie potrzebuje mieć własnego organu. W tym kierunku chciałem zwrócić uwagę Wysokiej Izby.

Jeżeli za tą rezolucyą w komisji głosowałem, to głosowałem w tej myśli, aby usunąć wszelką podstawę do przypuszczenia, że z tego wniosku może wyłonić się kiedy nabycie drukarni na koszt kraju.

P. Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zdarzyło się, że będąc zajęty czynnościami sejmowymi, nie by-



tem obecny na posiedzeniu, na którym komisya budżetowa rozbiierała tę sprawę.

Jeżeli jednakowoż p. Goldman uważał się za umocowanego w przekonaniu większości komisji już naprzód wskazać Wydziałowi krajowemu co ma robić, to znajduję, że obowiązkiem mniejszości jest, aby powiedzieć swoje zdanie w tym względzie. Jeżeli mniejszość zgodziła się na orzeczenie większości z komisji budżetowej, to dlatego, że mniemała, że wniosek większości bez motywów Izbie przedłożony zostanie.

Zdaje mi się, że gdyby zdanie tu wypowiedziane milcząco przyjęte zostało, krępowałoby do pewnego stopnia Wydział krajowy. Nie innego komisya budżetowa, według mego zdania, nie mówi w onym sprawozdaniu i co wypowiedział sprawozdawca, jak to, że polecamy Wydziałowi krajowemu, aby się zastanowił nad tem, jakim sposobem umniejszono być mogą koszta druku w zarządzie Wydziału krajowego i jego to zadaniem będzie przedstawić wnioski, a naszym zadaniem, Sejmu, będzie zastanowić się nad tem, czy wnioski odpowiadają naszym żądaniom czy nie. Wtenczas będzie czas nad tym przedmiotem obradować i głosować. Z tego powodu nie uważam za właściwe, aby dyskusya dłużej trwała i wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby zamknąć dyskusya,

Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek komisji budżetowej, aby uchwalić rezolucją następującej treści:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił środki, dążące do obniżenia wydatków na druki Sejmu i druki Wydziału krajowego.“

Upraszam tych panów, którzy się z tą rezolucją zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Następują z kolei „Koszta zarządu“. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Chciałbym prosić o

objaśnienie, co to znaczy przy poz. 23. najem pomieszkania 5863 złt. gdyż zdaje mi się, że w roku przyszłym przeniesieni zostaniemy do nowego gmachu.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Sprowadzimy się z końcem lipca a zatem do końca lipca musimy płacić, to znaczy musimy płacić nie za Sejm, ale za Wydział krajowy.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Rubryka II., obejmująca koszta zarządu, jest jedną z najważniejszych naszego budżetu, tak ze względu na cyfry, jak i na wpływ daleko sięgający, który niezaprzeczenie wywiera cała maszynerya urzędowa na działanie Wydziału krajowego i na całe gospodarstwo krajowe. Dla tego zdawało mi się, że, chociaż i do tej rubryki żadnego wniosku nie stawiam, wymaga ona nieco głębszego zastanowienia.

W każdym gospodarstwie tak prywatnym, jak gospodarstwie jakiegoś towarzystwa, a tém więcej w gospodarstwie, czy rządowym czy krajowym, nasuwa się zawsze ta kwestya, czy zarząd ten jest dostatecznie albo niedostatecznie uposażony, albo może przeciążony? dalej z jakich składa się osób, z ilu osób? jak jest prowadzony i jaki wpływ na całe prowadzenie administracji wywiera górująca nad nią władza zwierzchnicza?

Otóż są różne o tém zdania. Są przedewszystkiem zdania, a to nie tylko na Sejmie i podczas krótkiego czasu w jakim się tu zbieramy, ale i w kraju, po powiatach są zdania, że administracya krajowa jest za kosztowna. Są zdania, że jest może za dużo urzędników; są ostatecznie i takie zdania, że Wydział krajowy nie wywiera na tę administracyę, na zarząd, na osoby, z których się składa, tego wpływu sprężystego i statecznego, jakiegoby można i trzeba się spodziewać.

Otóż co do liczby urzędników, z żadnym dowodem wystąpić nie mogę, nie mając bliższych stosunków z tą administracyą, z tymi urzędnikami, z tą całą maszyneryą, żadną miarą nie mogę mieć pretensji do tego, abym powiedział, że jest za dużo urzędników. Ja tego nie wiem. Wydział krajowy



zaś zapytany, czy nie ma za dużo urzędników, zapewne odpowie, że przeciwnie, jest tyle urzędników ile ich potrzeba, a raczej za mało. Ale jeżeli powiedziałem, że nie mogę dać dowodu, że ich jest za dużo, to nie mogę tak samo przyjąć zapewnienie, jako zupełnie uzasadnione, aby ich nie było za dużo.

Nie wątpię, rozumie się, o szczerości tego oświadczenia, ale każdy, który ma sam do czynienia z administracją, czy to prywatną czy publiczną, wie jak trudno wynaleść właściwą miarę co do ilości potrzebnych do jakiegokolwiek zarządu urzędników.

Powiadają, dajmy na to, na jednym oddziale jest 10, zamianujmy jeszcze 5 do tych, aby było 15, a ja ręczę, Panowie, że gdzie 10 pracowało, także o 15 żadną miarą nie będzie można powiedzieć, że nic nie robią, albo bardzo mało robią. Ale tak jest w świecie, że robota przybywa z liczbą urzędników, nie żeby rzeczywiście było więcej roboty co do jakości, ale będzie większa ilość tak zwanych kawałków, bo niepodobna mieć urzędników a nie im nie dać do roboty. Jak się ma więcej urzędników, to znajdzie się więcej roboty. Ale jaka tu miara będzie co do potrzeby, co do ilości urzędników, a czyby nie mógł jeden wykonać to do czego Panowie macie dwóch? O tém ja żadnej pewności wyrazić nie mogę, ale są pewne wątpliwości.

Może to jest za wielka pretensya, ażeby się Wydział krajowy nad tém zastanowił. Ja bym przynajmniej sobie życzył, aby się Wydział krajowy a to dokładnie zastanowił, czyby nie można zredukować wydatków na przykład na dyurnistów. Etabu nie można bez ważnej przyczyny zredukować, bo jest uchwalony na dłuższy czas, ale jest rubryka dyurnistów, którzy nie należą do etabu, a która to rubryka pochłania do 40.000 złt. rocznie. Etab cały wynosi 215.856 złt., jeżeli doliczymy do tego sumę wstawioną na Wydział krajowy pod lit. B. już uchwaloną w kwocie 37.000 złt., to mamy ogólną sumę 252.856 złt. W takim czasie, kiedy dążymy wszelkimi środkami do oszczędności, kiedy mniej dróg budujemy, kiedy mniej chorych leczymy chcemy, kiedy potrzeby szkolne ograniczamy do koniecznych potrzeb i wymazujemy co nam Rada szkolna pewnie w dobrych chęciach przedkłada, to w tym czasie wypadłoby może także o tém pomyśleć, czyby nie można i w tym etacie pewne granice pociągnąć. Czy finanse kraju są takie, że mogą wytrzymać taki ciężar? Jak już

powiedziałem w jednym kierunku, przy dyurnistach w pewnym względzie dałoby się coś zrobić, a w drugim kierunku w kwestyi, która już była podniesiona przy innéj sposobności, przy kosztach podróży, dyetach, która to sprawa, jak to wiemy z dyskusyi, już odbytej, niekoniecznie przyjemne następstwa wywołała. Jestem przekonany, że przyjęcie tych kosztów podróży, tych dyet, które były według zdania większości Izby wygórowane, było zupełnie uzasadnione na podstawie istniejących przepisów. Ale czyby nie było lepiej, żeby Wydział krajowy postarał się o zmianę tych przepisów, aby te przepisy odpowiedziały rzeczywistym potrzebom, rozsądnym i rzetelnym wymaganiom? Albowiem jeżeli istnieją takie przepisy, według których można kazać sobie liczyć extrapocztę, których się nie używa, bo ich wcale nie ma, jeżeli można 10 złt. dziennie sobie liczyć, to zdaje mi się, że jest na czasie, aby Wydział krajowy wziął inicjatywę i na przyszły rok zmianę tych przepisów przedstawił, o ile to od Sejmu zależy, a o ile od Wydziału krajowego zależy, życzylibym sobie, aby sam Wydział krajowy to zrobił.

Trzecie może najważniejsze, to jest wpływ moralny i dyscyplinarny, który Wydział krajowy wywiera na całe ciało urzędnicze. W każdym organizmie wszystko polega na tym wpływie, w tym leży źródło wszystkiego dobrego, chwalebego i skutecznego w działaniu jakiegoś ciała, jak również źródło wadliwości i popełnionych błędów. Pewnie nie należę do tych, którzy ciągle oskarżają Wydział krajowy, a równie nie należę do tych, którzy w jego postępowaniu same usterki bodaj nawet pewne nieprawidłowości spostrzegają, do tych nie należę, jednakowoż musimy przyznać, że słyszeliśmy tutaj różne skargi tak na administrację Kulparkowa, jak na diety i kosztą podróży, na nieporządki i nieprawidłowości, które zaszły w zakładzie w Drohowyżu, nad którym Wydział krajowy ma zwierzchniczy nadzór. Jestem przekonany, że Wydział krajowy z całą szczerością chciał dobrze zrobić, ale może zabrakło tego bezpośredniego energicznego wpływu na tych, którzy mieli być nadzorowani ze strony Wydziału, aby albo uniknąć złego, albo, jeżeli się złe stało, nie pójść tą drogą, niestety u nas dość ulubioną, co się nazywa — nie ma w polskim języku odpowiedniego wyrazu — vertuschen, może zabrakło skarcenia złego, aby było przykładem na przyszłość tak dla urzędnika, jak i dla innych. Musimy się przyznać, że tu mamy do czynienia z jedną stroną z cia-



łem urzędników, które zapewne jest zdolne i usposobione najlepszymi chęciami i już uzyskany pewnym esprit' de corps, a z drugiej strony z ciałem, które się składa z niefachowych z wyboru Wysokiej Izby pochodzących członków Wydziału krajowego, które mają moc uchwały Sejmu zwierzchnictwo nad tym pierwszym ciałem. Otóż tu musimy się starać, a raczej panowie Wydziałowi powinni się starać, aby uniknąć dwóch niebezpieczeństw: raz, abyśmy nie popadli w pewien biurokracizm, a powtóre, aby nie była za daleko doprowadzona pobłażliwość w obec podwładnych. Pierwsze byłoby rzeczą impertowaną z obczyzny, bo biurokracizm nie leży, o ile mnie się zdaje, w krwi słowiańskiej. Biurokracizm jest żywcem wzięty z niemieczyzny, ale już niestety ma korzenie i u nas, a ja ostrzegam przed tym niebezpieczeństwem, gdyż się zaczyna tworzyć pewna falanga urzędników biurokratów w tym znaczeniu, jak to ogólnie jako wada uważane jest, którym idzie tylko pewne formalności o liczby i o kawałki; a z drugiej strony znowu właściwe polskiej naturze owo jakoś to będzie, trzeba przebaczyć, nie trzeba dużo mówić o tym, co kto zawinił i taka dobroduszość, że jeżeli kto zrobił co złego, to Polak nie weźmie się do tego i nie powie: nie spełniłeś swego obowiązku, a więc musisz być za to karany. To leży już w naszej naturze, że przez szparę lubimy patrzeć i przebaczać, o ile to chrześcianinowi i prywatnemu człowiekowi wychodzi czasem na chlubę, o tyle w stosunku władzy zwierzchniczej do podwładnych jest to złe i karygodne. Z tym nie ma sprężystości w działaniu, zaprowadza się pewne usterki, powstają nadużycia, którym możnaby tamę położyć. W ogóle co do samego zarządu, zdaje mi się, brakuje Wydziałowi krajowemu także na duchu inicjatywy, a w tym kierunku przychodzi do sprawy, która już kilka razy była omawiana, to jest do rachunkowości. Wiem co można powiedzieć. Wszyscy, którzy kiedykolwiek byli w komisji budżetowej tej Izby, przyznają — a to samo i każdy, który miał z zamknięciem rachunków i budżetem do czynienia, powie, jeżeli nie głośno, to przynajmniej w cztery oczy — że te rachunki są przedstawione w sposób niejasny i zawily. Sejm kilka razy uchwalił potrzebę zmiany, ale wskazał tylko formalne zmiany, które zostały wykonane i tym się Sejm zaspokoił. Ale w szczególności Sejm nie może dokładnie wchodzić, bo Sejm nie jest rachmistrzem, ale tymczasem komisja budżetowa była zawsze w tym położeniu, że to jej utrudniało działanie, gdyż te

rachunki, powtarzam, są niejasno i zawile przedstawione. Prawda, że co do tego zwoływano ankietę, ale ta nie doprowadziła do żadnego rezultatu, bo jedni mówili, że te rachunki są dobrze przedstawione, a drudzy, że źle, a każdy chciał je mieć inaczej, słowem — nie można było tam dojść do porozumienia. Z tego zaś nie wynika, że stan obecny jest dobry i jestem przekonany, że to byłoby wielką zasługą ze strony Wydziału krajowego, gdyby się wziął raz energicznie do reformy tej rachunkowości. To byłoby jedno; a drugie byłoby, aby się Wydział krajowy starał, żeby się nie wkraśl biurokracizm, a trzecie: reforma przepisów w sprawie kosztów podróży i dyet; a czwarte i co najgłówniejsze, ażeby dyscyplina była o wiele energiczniejszą, niż obecnie istnieje, aby kaźden z urzędników wiedział, że nie on kieruje Wydziałem krajowym, tylko Wydział krajowy nim (brawo). Wiercie mi Panowie, że to, co mówię, mówię w interesie kraju, w interesie dobrej gospodarki kraju i w interesie samego Wydziału krajowego, tudzież tych osób, z których teraz się Wydział krajowy składa. To bowiem byłoby chlubą i zasługą Wydziału krajowego. Z tym życzeniem kończę i życzę sobie, aby cokolwiek było błędnem w moim przemówieniu, aby było albo sprostowane, albo przebaczone, a jeżeli tu i owdzie było dobre ziarno, ażeby było życzliwie przyjęte i uwzględnione (brawo).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Poddaję tę rubrykę pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy przyjmują w rubryce II. „Koszta zarządu“ ogólną sumę 215.856 złt., aby zecheili rękę podnieść (większość). Rubryka ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Do tej rubryki są jeszcze dwie petycje. Pierwsza petycja do l. 178 (czyta) jest Waleryi Łopuszańskiej, wdowy po adjunkcie Wydziału krajowego o podwyższenie zasiłku na utrzymanie dzieci.

Do tego żądania nie mogła komisja budżetowa się przychylić, gdy jednak petentka bez własnej winy znajduje się w bardzo wielkiej biedzie, zatem komisja budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy dla Waleryi Łopuszańskiej jednorazową zapomogę w kwocie 100 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Wniosek komisji budżetowej jest (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Waleryi Łopuszańskięj udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 100 złt.“

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji budżetowej, dopiero co odczytany, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Druga petycja do l. 571. jestto petycja Edwarda Trandy, który prosi o udzielenie zaliczki zwrotnęj w wysokości dwuletnięj płacy.

Komisya wychodzi z tęg zasady, że takięj petycyi nie może rozstrzygnąć merytorycznie, tylko oddaje ją właściwęg władzy to jest Wydziałowi krajowemu. Dla tego wnosi komisya:

Wysoki Sejm uchwalić raczy;

„Prosbę Edwarda Trandy o udzielenie zaliczki w kwocie dwuletnięj jego płacy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek ten przyjęty.

Teraz przystępujemy do rubr. III. Koszta leczenia ubogich. Sprawozdawcą jest p. Zucker.

Sprawozdawca p. Zucker (czyta):

„Komisya budżetowa wnosi, aby pod poz. 29. na koszta leczenia ubogich wstawić sumę 500.000 złotych“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy w tęg rubr. „koszta leczenia“ ubogich przyjmują sumę 500.000 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Suma ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zucker (czyta):

„Rubryka IV. Koszta szczepienia. Suma rubr. IV. wynosi 57.930 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują w tęg rubryce IV. sumę 57.930

złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Suma ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zucker (czyta):

„Rubryka V. Koszta sanitarne. Suma rubryki V. wynosi 8.700 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubrykę V. „Koszta sanitarne“ w sumie 8.700 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka ta przyjęta.

Przystępujemy do rubryki VI. „Zasiłki dla zakładów dobroczynności“. W zastępstwie nieobecnego p. Zyblikiewicza sprawozdawcą jest poseł Chrzanowski.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka VI.

Zasiłki dla zakładów dobroczynności.

Poz. 35.	Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie . . . . .	1.198 zł.
„ 36.	Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach . . . . .	400 „
„ 37.	Dom ubogich i sierot w Krakowie . . . . .	5.424 „
„ 39.	Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie . . . . .	1.000 „
„ 40.	Komitet ochronek w Krakowie . . . . .	550 „
„ 41.	Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie . . . . .	500 „
	Suma rubryki VI. . . . .	9.072 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują w rubr. VI pozycye od 35 do 41 wraz z łączną sumą 9.072 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Cała ta rubryka VI. przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka VII.

Zasiłki dla zakładów naukowych, wychowania publicznego i na cele gospodarstwa krajowego.

A. Zasiłki dla zakładów.

Poz. 42. Zakład głuchoniemych we



	Lwowie, stypendya dla 50 wychowanków . . . . .	6.000 zł.
„ 43.	Zakład ciemnych we Lwowie	2.000 „
„ 44.	Szkoła gimnastyczna „Sokół“ we Lwowie . . . . .	750 „
„ 45.	Teatr polski w Krakowie . . . . .	8.000 „
„ 46.	Teatr polski we Lwowie zasiłek stały . . . . .	4.200 „
„ 47.	Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego:	
	a) dramat i komedia . . . . .	7.000 „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycje od 42 aż do pozycji 47 lit. a), aby zechcieli rękę podnieść (większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„b) opera polska 13.000 złt.“

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos do poz. 47 lit. b).

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Jakkolwiek bardzo pożądaną jest opera dla kraju, to jednak w tym stanie, jak jest, nie odpowiada swemu zadaniu. Przedewszystkiem powiem, że cała dyrekcya naszego teatru nie jest dobrze prowadzona i przy nowój zmianie kontraktu należałoby oddać dyrekcją w drodze konkursu. Jestem zdania, że ten wydatek teraz nas bardzo obciąża, kiedy nie mamy pieniędzy. Teatr nie jest teraz uczęszczany i świeci pustkami.

Wnoszę więc, aby na ten rok nie dać téj kwoty 13.000 złt.

JE. hr. Marszałek. To jest wniosek negatywny.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę wyjaśnić, że zmiana dyrekcji nie zawisła od nas, tylko od fundacyi skarbkowskiej. Są to więc pia desideria i żądanie takie nie może być przez nas stawiane, bo nie mamy na to wpływu.

Co do opery sędzę, że ta się rozwija i jest

nadzieja, że się w przyszłości może jeszcze lepiej rozwijać będzie. Pieniądze dajemy do dyspozycyi Wydziału krajowego, który je wypłaci wtedy jeżeli będzie uważał, że opera odpowia da swemu zadaniu. Jeżeli wyznaczyliśmy raz już pewną kwotę na utrzymanie opery, nie odmawiajmy teraz tego zasiłku, bo widzimy, że we wszystkich krajach dają na teatr. W Węgrzech dają do 200,000 złt. na operę, a także nie mają dobrej opery.

Toż my dając tak małą sumę, nie możemy żądać, aby ta opera była doskonałą.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto więcej głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. P. Krukowiecki wymaga, aby w mieście Lwowie, liczącem sto tysięcy mieszkańców, zasiłkiem 13.000 złt utrzymać dobrą operę. Mnie się zdaje, że jeżeli porównamy wszystkie istniejące w Europie opery z udzielanymi im zasiłkami, to przyjdziemy do przekonania, że stosunkowo opera lwowska w porównaniu z zasiłkiem przez nią pobieranym jest dobra. Opera wiedeńska, oprócz wielkiego dochodu z biletów, otrzymuje różne zasiłki do 250.000 złt., rocznie; wprawdzie jest bardzo dobra, bezwzględnie nie można nawet porównywać z nią operetki lwowskiej, ale odnośnie do zasiłków, przez te teatra otrzymywanych, to jest jeżeli je porównamy w tym stosunku jak się ma zasiłek 250.000 do 13.000 to stosunkowo okaże się operetka lwowska lepszą. Nie zgadzam się a co najmniej nie można powiedzieć, aby opera lwowska stosunkowo do téj sumy była zła. Co się tyczy tego, że mało teraz uczęszcza do teatru, p. Krukowiecki wie, że w lecie teatru nie są bardzo uczęszczane. W zimie na przedstawienia tutejszej operetki uczęszcza więcej osób. Zresztą zarzut ten dotyka więcej publiczności, która może nie umie ocenić doniosłości téj instytucyi, jaką jest teatr. W takim razie trzeba było uczynić wniosek aby więcej dać na operę, aby się mogła utrzymać.

Muszę zwrócić uwagę p. Krukowieckiego, że do założenia opery we Lwowie Wysoki Sejm skłaniała także oprócz estetycznej także narodowa dążność. Dawniej we Lwowie była opera niemiecka, która była jednym z środków germanizujących to miasto; a ponieważ pewna część publiczności przyzwyczajona do operetek niemieckich, więc chcąc temu zapobiedz, pragnąc i dla téj publiczności otworzyć

teatr, jęj odpowiedni, i kształcący ją tak pod narodowym jak i estetycznym względem, przyczynił się i przyczynia znacznym, jak na nasz budżet, zasiłkiem do założenia i utrzymania opery polskiej we Lwowie.

Z tych powodów uważam wniosek p. Krukowskiego za nie uzasadniony. W jaki sposób zostaje dyrekcya teatru lwowskiego obsadzona, wskazał już p. Golejewski. Zasiłek niestały dla komedii i opery polskiej we Lwowie daje się tylko warunkowo i zastrzega się przytém wpływ Wydziału krajowego, aby kierunek komedii i dramatu i opery, ile możliwości odpowiadał zasadom estetycznym.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycyę 47 b) według wniosku komisji: opera polska 13.000 zł. aby raczyli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

„Poz 48. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa Besida . . .	4.000 „
„ 49. Towarzystwo muzyczne we Lwowie . . .	1.800 „
„ 50. Towarzystwo muzyczne w Krakowie . . .	800 „
„ 51. Akademia umiejętności w Krakowie . . .	15.000 „
„ 52. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, rata umorzenia pożyczki zaciągniętej na budowę własnego gmachu w kwocie 100.000 złt. . .	7.000 „
„ 53. Czasopismo „Szkoła“ . . .	500 „
„ 54. Wydawnictwo ruskiej gazety szkolnej . . .	500 „
„ 55. Wydawnictwo ruskich książek szkolnych . . .	2.000 „
„ 55a. Szkoła koncesyon głuchoniemych izraelickich Izaaka Bardacha we Lwowie rocznie . . .	200 „
„ 55b. Towarzystwu muzycznemu „Harmonia“ z przyznanego 3letniego zasiłku, drugi . . .	300 „

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do pozycyi 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 55 a) i 55 b)? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wymienione dopiero pozycyę przyjmują według wniosków komisji, ażeby raczyli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

„Poz. 56. W Jaworowie dla Bazylianek . . .	500 „
„ 57. W Kołomyi . . .	600 „
„ 58. W Krakowie . . .	2.500 „
„ 59. W Krakowie św. Tomasza . . .	500 „
„ 60. W Krakowie pp. Augustyjanek . . .	500 „
„ 61. We Lwowie u Dominikanów dla nauczyciela języka ruskiego . . .	200 „
„ 62. W Starym Sączu pp. Klarysek . . .	750 „
„ 63. W Stryju . . .	600 „
„ 64. We Lwowie pp. Benedyktynek ormiańskich . . .	1.000 „

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy z rubryki VII. pozycyę 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, podług wniosków komisji budżetowej przyjmują, ażeby raczyli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

„B. Na cele gospodarstwa krajowego.

Poz. 65. Wydatki na utrzymanie szkół rolniczych w Dublanach:	
a) dla wyższej szkoły . . .	29.417 zł.
b) dla szkoły parobków . . .	8 720 „
	38.137 „
„ 66. Wydatki folwarku w Dublanach . . .	10.460 „

Te dwie pozycyę nie podlegają głosowaniu, ponieważ na poprzedniem posiedzeniu zostały uchwalone.

Poz. 67. Zasiłek dla szkoły rolniczej w Czernichowie . . .	7.000 złt.
„ 68. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie, wedle uchwały sejmowej z dnia 17. lipca 1880 . . .	11.710 „
„ 68a) Na rozszerzenie téjże szkoły, z przyznaných uchwałą z 13. lipca 1880—20 000 zł. część . . .	7.000 „
„ 68b) Towarzystwu rybackiemu w Krakowie, z przyznaných na lat trzy uchwałą sejm z d. 16. lipca r. b., zasiłek drugi . . .	600 „
„ 68c) Oddziałowi Towarzystwa gospodarskiego w Tarnowie na ekspozyturę bióra meliora-	



cyjnego przyznane uchwałą  
z dnia 13. lipca 1880 jedno-  
razowo . . . . . 200 „

P. Wereszczyński. Proszę o głos do  
pozycji 68 c).

JE. hr. Marszałek. W pozycjach odczy-  
tanych pozycje 65, 66, 68 a), 68 b) są objęte po-  
przedniemi uchwałami Sejmu. Ci panowie, którzy  
pozycją 67 przyjmują według wniosku komisji,  
raczą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Do  
pozycji 68 c) p. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Zwracam uwagę, że  
nazwa tej pozycji nie jest odpowiednia uchwale  
Wysokiego Sejmu z dnia 13. lipca b.r. Te 200 złt.  
nie są przyznane oddziałowi Towarzystwa gospo-  
darskiego, tylko w ogóle „na ekspozyturę bióra  
melioracyjnego w Tarnowie“.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Komisya  
z tą poprawką się zgadza.

JE. hr. Marszałek. Podług wniosku p.  
Wereszczyńskiego, do którego przystępuje p. spra-  
wozdawca, byłaby pozycja 68 c). „Na ekspozyturę  
bióra melioracyjnego w Tarnowie przyznane u-  
chwałą z dnia 13. lipca 1880 200 złt.“

Upraszam tych panów, którzy pozycją w brzmie-  
niu właśnie odczytaném przyjmują, ażeby raczyli  
rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

- „Poz. 68d) Szkole przemysłowej w Prze-  
mysłn przyznany uchwałą  
Sejmu z dnia 13. lipca 1880  
zasilek drugi i ostatni . . . 500 złt.  
„ 68e) W moc uchwały sejmowej  
z dnia 8. lipca 1880 zasiłki  
stałe: Towarzystwu gospo-  
darskiemu we Lwowie . . . 3.000 „  
„ Towarzystwu gospodarskiemu  
w Krakowie . . . . . 3.000 „

JE. hr. Marszałek. Obydwie pozycje są  
już uchwalone, więc nie potrzebują głosowania.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

- „Poz. 69. Muzeum przemysłowe we Lwo-  
wie . . . . . 2.000 złt.  
„ 70. Muzeum przemysłowe w Kra-  
kowie . . . . . 2.000 „  
„ 71. Komisya fizyograficzna w  
Krakowie . . . . . 3.000 „

- „ 72. Towarzystwo ogrodniczo-sa-  
downiczo - pszczelnicze we  
Lwowie . . . . . 700 „  
„ 73. Na utrzymanie bióra melio-  
racyjnego . . . . . 5.300 „

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?  
(Nikt). Upraszam panów, którzy przyjmują pozycje  
69, 70, 71, 72, 73, według wniosków komisji,  
ażeby raczyli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

- „Poz. 74. Na urządzenie kursu robót  
melioracyjnych . . . . . 2.500 złt.  
„ 75. Na szkoły rękodzielnicze i  
popieranie przemysłu domo-  
wego . . . . . 5.000 „  
„ 76. Towarzystwo Tatrzańskie . . . 400 „  
„ 77. Na zalesienie wydm piasczy-  
stych w powiecie niskim i  
tarnobrzeskim . . . . . 1.500 „  
„ 78. Na inżyniera górnika przy  
Wydziale krajowym . . . . . 1.800 „

JE. hr. Marszałek. Pozycje 74 i 75 są  
już uchwalone. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Upra-  
szam tych panów, którzy przyjmują pozycje 76,  
77, 78, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość).  
Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

- „Poz. 79/81. Wedle uchwały sejmowej  
z dnia 17. lipca b. r.  
a) na badania głębszych po-  
kładów ziemi . . . . . 10.000 „  
przez lat pięć, z wolno-  
ścią użycia w jednym lub  
drugim roku pięciolecia  
większej sumy jak dzie-  
sięć tysięcy złt.  
b) na geologiczne badania  
kraju, wykonać się ma-  
jące pod kierownictwem  
Rady górniczej . . . . . 3.000 „  
c) na takież badania, — dla  
komisji fizyograficznej w  
Krakowie . . . . . 500 „  
d) na nagrody przeważnie  
za dzieła lub podręczniki  
o wyrobie i użytkowaniu  
pobocznych produktów na-  
ftowych, — tudzież na  
subwencje i stypendya  
dla chemików . . . . . 3.000 „

## Stypendya.

Poz. 82.	Dla jednego ucznia weterynaryi . . . . .	200 złt.	
	i na koszta podróży . 60 „		260 złt.
„ 83.	Dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa . . . . .	2.000 „	
„ 74.	Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach . . . . .	1.000 „	
„ 85.	Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie . . . . .	2.400 „	
„ „	lit. a. Dla uczniów internatu przy seminarjum nauczycielskiem w Krakowie, wedle uchwały Sejmu z dnia 13. lipca r. b. stale . . . . .	3.000 „	
	z zastrzeżeniem, aby w skład komitetu wszedł dyrektor seminarjów naucz. i delegat Wydziału krajowego i aby Rada szkolna krajowa zatwierdziła regulamin.		
„ „	lit. b. Karolowi Julianowi Miłkowskiemu wedle uchwały sejm. z dnia 17. lipca 1880 r. na dokończenie nauk górniczych — zasiłek drugi.	400 „	
„ „	lit. c. Stanisławowi T. A. Kochanowskiemu, uczniowi konserwatorium w Wiedniu, uchwalone dnia 17. lipca r. b. drugie i ostatnie stypendyum . . . . .	400 „	

JE. hr. Marszałek. Pozycya 79/81 lit. a, b, c, d, jak również poz. 85 lit. a, lit. b, lit. c, są już uchwalone.

Czy żąda kto głosu do poz. 82, 83, 84, 85? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, co te rubryki, 82, 83, 84, 85, przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

P. Max. Proszę o głos do całego działu C.

JE. hr. Marszałek. P. Max ma głos.

P. Max. Wysoki Sejmie! Już od kilku lat Wys. Sejm uchwałal w tej rubryce jako wsparcie dla literata Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego w Kra-

kwie zamieszkałego, rocznie po 200 złt. Jest to dziś starzec osamotniony, nie mający rodziny i żadnego innego sposobu utrzymania, jak tylko dobroczynność prywatną i publiczną, która się objawiała przez wstawienie stałej rubryki na jego utrzymanie.

Ażebymieć zdanie o zasługach tego męża, dość wyliczyć jego prace literackie. Jest on autorem licznych dzieł, sympatycznie w kraju przyjętych, z których wymienię: Okolice Galicyi, Opis Tatr, Osobliwości krajów i okolic słowiańskich (dzieło obszernie z wielkim kosztem z ilustracyami wydane).

Na rok 1880 w tej samej rubryce pod pozycją 90 zostało uchwalonych dla p. Stęczyńskiego tylko 100 złt., a na r. 1881 już nie ma. Zdaje się, że czy to przez pomyłkę, czy z innych powodów, komisya nie uważała za potrzebne pozycją tę wstawić. Czynię więc wniosok, ażeby w dziale C. została wstawiona na rok 1881 taka sama pozycya jak na rok 1880: „Dla Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego, literata w Krakowie, 100 złt.“

JE. hr. Marszałek. Panowie, którzy ten wniosok popierają, raczą rękę podnieść (większość). Jest poparty. Pod głosowanie podam go na końcu tego działu.

Sprawozdawca p. Ch r z a n o w s k i. Piérwsza wielka pozycya następnego działu budżetu jest uchwalona już przez Sejm wynikiem budżetu szkolnego (czyta):

„C. Na cele wykształcenia i oświaty.

Poz. 86.	Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru krajowego funduszu szkolnego, wedle osobnego preliminarza . . . . .	320.404 złt
„ 87.	Sześciu członków kr. Rady szkolnej po 1.200 złt. . . . .	7.200 „
„ 88.	Schmitt Henryk, członek téjże Rady, remuneracya . . . . .	800 „
„ 89.	Stypendya dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich i przygotowawczych . . . . .	30.000 „

JE. hr. Marszałek. Pozycya 86 nie potrzebuje uchwały, gdyż już została uchwalona. Czy żąda kto głosu do poz. 87, 88, 89? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, panowie, którzy przyjmują pozycye 87, 88, 89, podług wniosków komisyi, raczą rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Czy żąda kto głosu do wniosku p. Maxa?



(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Komisya nie mogła wnieść tej pozycyi wydatku na r. 1881, gdyż nie było petycji o zasiłek na ów rok dla p. Stęczyńskiego; zaś na rok bieżący udzielono w skutek petycji wsparcie jednorazowe. Osobiście nie sprzeciwiam się bynajmniej daniu tego zasiłku, ale imieniem komisji nie jestem upoważniony złożyć oświadczenie.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy przyjmują wniosek p. Maxa, ażeby p. Boguszowi Zygmuntowi Stęczyńskiemu udzielić jednorazowe wsparcie w kwocie 100 złt., raczą rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. Rapoport. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Do której pozycyi?

P. Rapoport. Chcę wstawić nową pozycyą.

JE. hr. Marszałek. P. Rapoport ma głos.

P. Rapoport. W budżecie na rok 1880 wstawiono za uchwałą Wys. Sejmu stypendyum w kwocie 300 złt. dla panny Franciszki Beckmann, bezpłatnej praktykantki przy szkole IX. na Stradomiu w Krakowie, na kształcenie się w muzyce i w śpiewie.

Przyznacie jeknak Panowie, że kto wejdzie raz na pole kształcenia się w śpiewie i muzyce, na jednorazowem stypendyum poprzestać nie może. Należałoby się więc stypendyum to wstawić i na rok 1881.

Czynię więc wniosek, ażeby przyznać pannie Fzanciszce Beckmann także na rok 1881 stypendyum w kwocie 300 złt., tém bardziej, że nauczycielka ta odznacza się znakomitym talentem i jest nadzieja, że i ona wywdzięczy się za to stypendyum tak, że stanie się chlubą naszego kraju.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Rapoport, ażeby na kształcenie się w śpiewie i muzyce udzielić pannie Franciszce Beckman na r. 1881 stypendyum w kwocie 300 złt., które ona już w roku 1880 pobierała.

Czy żąda kto głosu?

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Ośmielę się w kilku słowach polecić ten wniosek Wys. Izbie

do przyjęcia. Rzeczywiście stypendyum zawołowane było na rok 1880, a zatem na półroczu, ale takie stypendyum nie prowadzi do żadnego celu. Jeżeli Wys. Izba uchwaliła jednorazowy datek, to zasługuje i na dalsze uwzględnienie, bo ma podająca rzeczywiście talent, jak znawcy mówią, może więc być, że i to stypendyum, podobnie jak wiele innych w takich samych celach uchwalane, przyniesie nam zaszczyt: widzieliśmy, iż np. panna Majewska przy pomocy stypendyum doprowadziła do tego, że uzyskała najchlubniejsze uznanie znawców — ale ndzielenie stypendyum dla artystycznego zawodu do celu prowadzić nie może.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Osobiście nie sprzeciwiam się wnioskowi p. Rapoport, tylko muszę się sprzeciwić sposobowi uzasadnienia przez niego wniosku. Powiedział p. Rapoport: dlatego, że raz stypendyum było udzielone, powinno być udzielone i nadal. Dla panny Beckman udzielił Sejm na r. 1880 zasiłek jednorazowy, jak to wyraźnie zamieszczono w budżecie, więc gdybyśmy za takim rozumowaniem p. Rapoport poszli, to bardzo często po udzieleniu jednorazowego zasiłku należałoby wstawiać także w następny budżet dla téjże samój osoby zasiłek. Osobiście popieram wniosek p. Rapoport, z powodu, że panna Beckman ma mieć wielki talent, ale nie mam upoważnienia komisji budżetowej do zgodzenia się na ten wniosek.

JE. hr. Marszałek. Panowie, którzy przyjmują wniosek p. Rapoport, ażeby Franciszce Beckman udzielić jednorazowe stypendyum w kwocie 300 złt. na kształcenie się w śpiewie i muzyce, raczą rękę podnieść. (Po chwili) Proszę, aby ci panowie raczyli powstać (wstaje 33 posłów). Brakuje dwóch posłów do kompletu. (Wchodzi kilku posłów). Teraz jest komplet.

Dla wiadomości panów dopiero przybyłych dodam, że p. Rapoport uczynił wniosek, ażeby dla kształcenia się w muzyce i śpiewie udzielić pannie Franciszce Beckman jednorazowe stypendyum w kwocie 300 złt. na rok 1881.

Panowie, którzy ten wniosek przyjmują, raczą powstać (wstaje 40 posłów). Upraszam o próbę przeciwną (wstaje posłów 42). Wniosek odrzucony 42 głosami przeciw 40.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Na skutek petycji:

- L. 82. Tomaszowi Łobarzewskiemu, słuchaczowi Akademii górniczej w Leoben, jednorazowe wsparcie . . . . . 400 złt
- „ 789. Konstantemu Mańkowskiemu, uczniowi sztuk pięknych w Krakowie, na dalsze kształcenie się jednorazowo . . . . . 200 „
- „ 417. Towarzystwu pszczelniczemu we Lwowie, na rozpowszechnienie doborowych nasion i narzędzi jednorazowo . . . . . 300 „
- „ 826. Kaź. Olearskiemu, uczniowi fizyki w Berlinie, na dalsze kształcenie się . . . . . 800 „

Następujące petycje komisya budżetowa załatwiła odmownie:

- L. 86. Zakładu wychowawczego ubogich dziewcząt w Stanisławowie o zapomogę.
- „ 774. Komitetu budowy szkoły i kościoła w Podwołoczyskach o zasiłek.
- „ 765. Ruskiego Towarzystwa akademickiego „Łychwiar“ we Lwowie o zapomogę.“

P. Czerkawski. Proszę o głos do petycji 765.

P. Rożankowski. Proszu o hołos do toi samoi.

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, co przyjmują p. 82, 789, 417, 826, dalej 86, 774, w myśl wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski Przy budżecie na r. 1880 były dwie petycje o zapomogę: Towarzystwa bratniej pomocy i Towarzystwa „Łychwiar.“ Oba te towarzystwa zasługują na uwzględnienie. Petycja pierwszego towarzystwa, które upraszało o subwencya 500 złt., została odrzucona dla braku fundusów podczas obrad nad budżetem na rok 1880. Jednak nie idzie za tém, ażeby przy budżecie na rok 1881 nie mogła być na nowo podniesiona. Przemawiam za tém, ażeby Wys. Izba jedną i drugą petycją uwzględniła, przychodząc w pomoc biednej młodzieży.

Ponieważ jednak udział w tych dwóch towarzystwach jest nie równy, bo Towarzystwo bratniej pomocy daleko więcej ma członków, niż „Łychwiar,“ dlatego także i stosunek zapomogi powinien być do tego zastosowany,

Pozwolę sobie uczynić wnioszek, ażeby przy tej pozycyi Wys. Sejm raczył uchwalić dla Towarzystwa bratniej pomocy we Lwowie na rok 1881 jednorazową zapomogę w kwocie 300 złt., a dla ruskiego towarzystwa „Łychwiar“ kwotę 100 złt.

JE. hr. Marszałek (przerzywa). Tu jest tylko jedna petycja ruskiego towarz. „Łychwiar.“

P. Czerkawski (mówi dalej). Powiedziałem, że tamta petycja także wpłynęła do Sejmu, jednakże przy budżecie na rok 1880 została odmownie załatwiona. Sądę atoli, że mimo tego odmownego załatwienia przy budżecie na r. 1880, może być uwzględniona przy budżecie na r. 1881 i czynię w tym duchu wnioszek.

JE. hr. Marszałek. Całkiem słusznie. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Petycja ruskoho akademyczeskoho towarzystwa „Łychwiar“ zistala wnesena na moi ruki. Poneze odnakoż p. Czerkawskej ju pidnis, otze poperaju jeho wnesenie.

JE. hr. Marszałek. Czy żada kto głosu?

P. Liske. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Liske ma głos.

P. dr. Liske. W kilku słowach chciałbym poprzeć wnioszek p. Czerkawskiego. Ponieważ jednak Panowie może nie są obeznani z tém, co to jest towarzystwo jedno i drugie, zwłaszcza to ruskie, które ma tak dziwną nazwę „Łychwiar“, więc chciałbym wytłómaczyć, jakie to są towarzystwa.

Są to towarzystwa, zawiązane przez młodzież akademicką, ażeby nieść bratnią pomoc kolegom bądź pożyczkami małemi, bądź datkami. Towarzystwa to nie wątpliwie bardzo pożyteczne, bo, jeżeli Panowie przypominacie sobie dawne czasy, kiedy to chodziło się do uniwersytetu, to nieraz młodzież znajduje się w tak wielkiej potrzebie chwilowej, że na parę dni żyć nie ma z czego.

Oczywiście tego rodzaju towarzystwa takim w smutnych stosunkach znajdującym się młodzieńcom przychodzą w pomoc małymi datkami albo pożyczkami.

Prócz tego zachodzą wypadki, że nieraz młodzieniec przyjedzie do Lwowa celem wstąpienia do uniwersytetu, nie mając czém opędzić pierwszych kosztów utrzymania i pomieszczenia. Dopiero po pewnym czasie wyrobi sobie lekcyę, lub inne zatrudnienie i dalej już utrzymać się może.



Tego rodzaju towarzystwa ruskie jak i polskie starają się, ażeby na te pierwsze potrzeby dać mu odpowiednie i konieczne utrzymanie.

Jak najgoręcej popieram więc prośbę jednego i drugiego towarzystwa. Towarzystwo bratniej pomocy bardzo dobrze się rozwija, liczy wielu członków i oczywiście ma więcej potrzebujących, niż towarzystwo ruskie, dla tego, że młodzieży polskiej, która do tego towarzystwa należy, jest o wiele więcej. Zasiłek, który się temu towarzystwu przyzna, powinien zatem być większy, niż zasiłek dla towarzystwa ruskiego. Stosunek przeto, który p. Czerkawski postawił, jest jak najzupełniej odpowiedni.

Ze zaś wciągamy tu pozycyą, która na rok 1880. została załatwiona odmownie, nie może być najmniejszą przeszkodą, chociażby dla tego, że przed chwilą dopiero była właśnie taka sama pozycya wciągnięta, która na r. 1880. już była załatwiona, a na r. 1881. nie była wniesiona, a mimo to korzystnie została załatwiona.

Jak najgoręcej więc popieram wniosek p. Czerkawskiego i proszę z tych względów, ażeby Panowie byli łaskawi młodzieży tej przyjąć w pomoc.

P. Łukasiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Łukasiewicz ma głos.

P. Ignacy Łukasiewicz. Zwracam uwagę Wys. Izby, że jeżeli w jednym i drugim towarzystwie są uczniowie wszechnicy, to dlaczego mają się na dwa ogniska dzielić. Sądzę, że w towarzystwie bratniej pomocy taka różnica być nie powinna, a nadto myślę, że nie tylko Sejm wspiera takie towarzystwo, ale i łaska i hojność prywatna je wspiera. Nie widzę powodu, dlaczego by się oni mieli dzielić na dwa towarzystwa.

Postawiłbym wniosek, aby te towarzystwa ze sobą spoić.

P. Liske. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Liske ma głos

P. dr. Liske. Żałuję bardzo, że taki jest podział, ale tak jest istotnie, jakżeż my możemy uchwałą sejmową złączyć je w jedno towarzystwo? Tego rodzaju uchwała w Sejmie nawet zapaść nie może. Pozostają zatem przy wniosku p. Czerkawskiego.

JE. hr. Marszałek. Wniosku takiego p. Łukasiewicza nie jestem w stanie podać pod głosowanie, muszę więc wniosek ten podać pod głosowanie tak, jak go postawił p. Czerkawski.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanoski. Komisya budżetowa musiała iść za uchwałami Wysokiego Sejmu, który odmawiając na rok 1880. takiego zasiłku, pomimo petycyi towarzystwa bratniej pomocy, dał już wskazówkę, aby go na rok 1881. nie wstawiać; a nadto dlatego komisya zasiłku tego na r. 1881. nie wstawiła, bo nie było petycyi towarzystwa tego o zasiłek na ten rok przyszły.

Idąc tą samą drogą i trzymając się powyżej wspomnianych zasad, których się trzymała co do zasiłku dla towarzystwa polskiej młodzieży, nie mogła przyznać zasiłku podobnemu towarzystwu uczniów używających ruskiego narzecza pod tytułem „Łychwar“.

Uchwała sejmowa odmawiająca zasiłku na r. 1880. dla towarzystwa bratniej pomocy, była jak wspomniałem, wskazówką obowiązującą dla komisji.

Osobiście nie sprzeciwiam się daniu zasiłku żadanego, wspomnę tylko, że tak komisya jak i ja mieliśmy, iż towarzystwo bratniej pomocy powinno się utrzymywać przedewszystkiem z istotnej bratniej pomocy, a nie zasiłkami z poza towarzystwa.

JE. hr. Marszałek. Podam te wnioski pod głosowanie kolejno.

Upraszam tych panów, którzy są w myśl wniosku p. Czerkawskiego za uchwaleniem dla towarzystwa bratniej pomocy zasiłku w sumie 300 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Co do petycyi towarz. „Łychwar“ jest wniosek komisji o przejście nad tą petycyą do porządku dziennego, a zatem musi być najpierw poddany pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego. Jest to tylko kwestya formy. Ci panowie, którzy będą głosowali przeciw wnioskowi p. Czerkawskiego, będą tém samem głosowali za wnioskiem komisji.

Upraszam więc tych panów, którzy są za przejściem nad petycyą towarzystwa „Łychwar“ do porządku dziennego, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Nie przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Czerkawskiego, by towarzystwu „Łychwar“ udzielić 100 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrz an o w s k i (czyta):

„Poz. 828. Dr. Emilowi Dunikowskiemu na skutek petycji l. 828. na dokończenie studyów z c. k. zakładzie geologicznym państwowym we Wiedniu jednorazowe wsparcie 600 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek komisji budżetowej przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrz an o w s k i (czyta):

„Rubryka VIII.

Poz. 90. Restauracja pomników w ogóle . . . . .	1.500 zł,
„ 91. Zakładowi narodowemu im. Ossolińskich na badanie i ocalenie zabytków historycznych, piśmiennych i archeologicznych . . . . .	500 „
(Mówi). Są to stałe zasiłki (czyta):	
„ 92. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.	
a) Dyrektor we Lwowie . . . . .	1.200 zł.
b) Dyrektor w Krakowie . . . . .	1.000 „
c) Adjunkt we Lwowie płaca 1.100zł. dodatek aktywalny 100 zł. . . . .	1.200 „
d) Adjunkt w Krakowie pł. 900 zł. dodatek aktywalny 100 zł. . . . .	1.000 „
e) Czterech aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 zł. . . . .	1.200 „
f) Dwóch aplikantów w Krakowie, adjutum po 300 zł. . . . .	600 „
g) Stráže . . . . .	600 „
h) Czynnosc za najem lokalu we Lwowie . . . . .	600 „
i) Opał i potrzeby kancelaryjne . . . . .	500 „ 7.900 „
Suma rubryki VIII.	9.900 zł.“

(Mówi). Zwracam uwagę Wys. Izby, że cała ta poz. 92. jest wynikiem etatu, uchwalonego przez Wys. Sejm.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubr. VIII. poz. 90, 91, 92, w łącznej sumie 9.900 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrz an o w s k i. Komisja budżetowa wnosi, aby wstawić jeszcze w tę rubr. jedną pozycyą, w skutek dodatkowego sprawozdania komisji budżetowej o petycji komitetu restauracji cerkwi archikatedralnej św. Jura we Lwowie o udzielenie kwoty 1.500 złt. z funduszów krajowych na wewnętrzne przyozdobienie tej cerkwi.

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wyznacza się na wewnętrzne urządzenie cerkwi archikatedralnej św. Jura we Lwowie, na ręce komitetu kierującego tą restauracyą, z funduszu krajowego na r. 1881. zasiłek w kwocie 1.000 złt. a. w. (tj. tysiąc złt. a. w.)“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem komisji budżetowej zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrz an o w s k i (czyta):

„Rubryka IX.

Kwaterunkowe żandarmeryi.

(Mówi). Ponieważ jestem uwolniony od czytania, więc przeczytam tylko wniosek komisji.

(czyta): Komisja budżetowa wnosi: „wstawić w budżet na r. 1881. jako wydatki zwyczajne na kosztą kwaterunkowe żandarmeryi kwotę zł. 72.110.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten wniosek komisji budżetowej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki X. Sprawozdawca p. Czerkawski. Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„Rubryka X.

Drogi krajowe.



A. Koszta zarządu.

W pozycyi 109. „płace urzędników i służ“  
80.920 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów,  
którzy przyjmują w tej pozycyi kwotę przez ko-  
misją budżetową proponowaną, aby zechcieli rękę  
podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„W pozycyi 110. wnosi komisya budżetowa  
jak na r. 1880. wstawienie na „ryczałty“ ogólnej  
sumy 10.478 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów,  
którzy przyjmują podług wniosku komisji budżeto-  
wej pozycyą 110., aby zechcieli rękę podnieść  
(większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„W pozycyi 111. na „remuneracye i zapo-  
mogi“ jak w r. 1880. sumę 7.100 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów,  
którzy przyjmują podług wniosku komisji budżeto-  
wej pozycyą 111., aby zechcieli rękę podnieść  
(większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„W pozycyi 112. „na sprawienie i uzupeł-  
nienie wzorów i naczyń“ jak w r. 1880. miano-  
wicie ze względu na trwającą jeszcze potrzebę spra-  
wienia nowych walców 4.600 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów,  
którzy przyjmują podług wniosku komisji budżeto-  
wej pozycyą 112., aby zechcieli rękę podnieść  
(większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„W pozycyi 113. na koszta podróży dla inży-  
nierów Wydziału krajowego, delegatów i tak dalej  
4.500 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów,

którzy przyjmują podług wniosku komisji budżeto-  
wej poz. 113., aby zechcieli rękę podnieść (wię-  
kszość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

B. Na budowy i rekonstrukcyę dróg.

„Poz. 114. Komisya budżetowa wnosi w tej  
pozycyi w dziale wydatków nadzwyczajnych wsta-  
wienie niższej o 50.000 złt. kwoty w porównaniu  
z rokiem zeszłym w wysokości 150.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu?

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Badeni ma  
głos.

P. hr. Badeni. Dlatego przed zamknięciem  
dyskusji nie zażądałem głosu, ponieważ była zapo-  
wiedziana poprawka w dyskusji ogólnej.

(P. Krukowiecki. Miałem do postawienia  
poprawkę, lecz się spóźniłem).

Chociaż zatem nie ma tej poprawki, to zaw-  
sze mam kilka słów do powiedzenia.

W rubryce tej proponuje komisya budżetowa o  
50.000 złt. mniej, od potrzeby, którą Wydział kra-  
jowy przedstawił i motywuje to komisya budżetowa  
tém, że finansowe położenie kraju tego wymaga.  
Jeżeli finansowe położenie kraju rzeczywiście tego  
wymaga, to już ja pewnie ostatni będę, który będę  
przemawiał za tém, co może położenie finansowe  
utrudnić.

Zwracam jednak uwagę Wysokiej Izby, że W.  
Sejm przed kilkoma laty już był wyraził intencyą,  
aby, dopóki sieć dróg nie będzie wybudowana, co  
roku była użyta na ten cel suma 500.000 złt.  
Z tej tedy sumy 500.000 złt. Wydział krajowy  
sam w tym roku ze względu właśnie na owo finan-  
sowe położenie kraju ujął 300.000 złt- i tylko re-  
sztującą sumę 200.000 złt. Sejmowi do przyzwolen-  
ia przedłożył (brawo).

Pozwolę sobie w paru słowach przedstawić  
faktyczny stan rzeczy i potrzebę, jaka dziś istnieje.

Z pomiędzy dróg krajowych, już ustawami za  
krajowe uznanych, Wydział krajowy sam już na  
razie eliminował drogę z Borszczowa do Jezierzan  
jako taką, która zaczekać może. Dalej zaopiniował,  
że z drogi Przeworsk-Szklary przestrzeń z Kańczugi  
do Szklar jest taka, która jeszcze zaczekać może.

Drogę Rzeszów-Nadbrzezie wybudowawszy do



Niska, przestrzeń z Niska do Nadbrzezia wykazał jako taką, która jeszcze zaczekać może.

Stąd Wysoka Izba raczy powziąć przekonanie, że Wydział krajowy sam finansowego położenia kraju nigdy z oka nie spuszczał.

Dziś stan rzeczy jest taki, że z pomiędzy dróg, których budowę rozpoczęto, pozostaje jeszcze do wykończenia:

1. Budująca się przestrzeń z Chorostkowa do Kopeczyniec i rekonstrukcja pierwszej części tej drogi pomiędzy Smykowcami a Grzymałowem. Do końca całej drogi wraz z rekonstrukcją wymaga jeszcze około 40.000 złt., wątpię więc, aby było w intencji Wys. Izby, kiedy tak znaczne fundusze na tę drogę już zostały wyłożone, aby te brakujące 40.000 złt. na dalsze terminy i delatę odłożone zostały.

2. Buduje się droga ze Zborowa do Załoziec. Przed kilkoma dniami właśnie Sejm przeszedł do porządku dziennego nad petycją, żądającą odroczenia budowy tej drogi — przeto nie mogę wątpić, że intencją jest Wysokiego Sejmu, aby budowa i tej drogi została wykończona. Dokończenie budowy tej drogi będzie wymagać jeszcze około 90 000 złt.

Dwie te drogi, które dokończyć koniecznie wypada, kosztować będą przeto około 130.000 złt.

3. Także uchwała, przed kilkoma dniami powzięta, wyznaczająca trasę dla drogi Lwów-Stojanów, upoważnia do przypuszczenia, że intencją jest Sejmu, aby budowa także tej drogi postępowała naprzód.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że jeżeli postęp normalny budowy tych 3 dróg ma być zwolniony, to może się to stać tylko kosztem funduszu krajowego, bo koszta administracji pozostaną zawsze te same i przy mniejszym nakładzie procent kosztów administracji się zwiększy znacznie.

Jednak, jeżeli rzeczywiście położenie finansowe tego wymaga, nie będę stawiał wniosku, aby Wysoka Izba bezwzględnie tę sumę zawotowała, jaką Wydział krajowy zaproponował.

Znajduję tu jednak w sprawozdaniu komisji dalszy następ, mówiący, że należy zastosować się do zasobów, którymi rozporządzać można. Otóż pragnąłbym tylko, ażeby ta zasada, w tym drugim ustępie wyrzeczona, znalazła rzeczywiste zastosowanie.

Czytam na ostatniej stronie sprawozdania, iż niedobór ogólny wynosi 2,379.122 złt., natomiast pokrycie obliczone jest na 2,569.000 złt. Widzę tedy z tego, że jeżeli te pożyczki zostaną uchwalone tak, jak tu przez komisję budżetową zostały za-

proponowane, to znajdą się zasoby, którymi rozporządzać będzie można tak właśnie, jak komisja budżetowa sobie życzy.

Ja tedy pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Izbie wniosek, dążący do tego, aby suma 50.000 złt. wprawdzie dodatkowo została przyzwolona, lecz tylko na taki wypadek, jeżeliby rzeczywiście suma ta była do dyspozycji i znalazła się w tém pokryciu, które Wysoka Izba zawotuje.

Zdaje mi się, że byłoby może właściwszém, ażeby ta poprawka była postawiona przy uchwale finansowej, ale obawiam się, ażeby ze względów regulaminowych ta rzecz wtedy nie była uważana jako już przesądzona uchwałą budżetową, dlatego pozwoliłem sobie teraz wnieść tę poprawkę, a pozostawiam ocenie J.E. hr. Marszałka, czy zechce ją teraz poddać pod głosowanie, czy też w czasie, kiedy będzie nam uchwała finansowa przedstawiona, kiedy już Wysoka Izba będzie wiedziała, o ile cyfry te na rzeczywistym oparte są — już uchwalonym — budżecie.

Poprawka moja brzmi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do użycia w r. 1881. na budowę dróg krajowych oprócz sumy 150.000 złt. w poz. 114. rubr. X. przyzwolonej jeszcze dodatkowego kredytu do wysokości 50.000 złt., o ile na kredyt ten wystarczy pokrycie, przez Sejm krajowy na rok ten uchwalone.“

Szłoby tedy o to, aby, gdy, jak już miałem zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić, zwolnienie normalnej budowy przyniesie szkodę krajowi, aby tej szkody uniknąć przynajmniej wtedy, jeżeli po opędzeniu wydatków w kasie krajowej pozostać mają pewne fundusze, które nie znajdują rozporządzenia w ciągu roku.

J.E. hr. Marszałek. Co do tego wniosku myślę, że byłoby może daleko korzystniejszém dla jasności budżetu, gdyby nad wnioskiem w tej formie teraz z tém zastrzeżeniem nie głosować, tylko zrobić to, co się bardzo często robi w praktyce parlamentarnej, t. j. odroczyć głosowanie nad pozycją 114. aż do chwili, kiedy wszystkie inne pożyczki będą już załatwione, bo w takim razie wniosek nie zostanie uchwalony z tego rodzaju zastrzeżeniem, które już naprzód może pewną niejasność i wątpliwość dopuszczać. Jeżeli się p. wnioskodawca zgodzi, to zapytam Wys. Izbę, czy się zgadza na to, aby po przeprowadzeniu dyskusji odroczyć głosowanie nad poz. 114. w rubryce X. do chwili, kiedy już wszystkie inne wydatki będą uchwalone.

P. hr. B a d e n i. Zgadzam się.



JE. hr. Marszałek. Otwieram zatem dyskusję nad tą pozycją wraz z wnioskiem p. Badeniego. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Chcąc, abyśmy pozostali na 34 centach, chciałem postawić wniosek i uprosić p. referenta drogowego, aby ustąpił jeszcze pół mili drogi i nie robił jej, a jednak wniosek, jaki postawił p. referent, moje uznanie znajduje i jeżeli rzeczywiście mamy uchwalić 37 ct., to nie widzę potrzeby, dlaczego mamy tych 50.000 złt. odkładać, tém bardziej, że nam zostaje 190.000 złt. do dyspozycji.

Uważam więc, że jest rzeczą bardzo logiczną, jeżeli ma zostać 190.000 złt. nadwyżki w budżecie, aby te 50.000 były użyte na drogi.

Będę głosował za wnioskiem p. Badeniego, bo widzę, że prędzej skończymy z temi drogami krajowemi i prędzej będziemy mogli oszczędności robić.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Zdaje mi się, że komisya budżetowa dla tego postawiła te 37 ct. dodatków do podatków, ażeby mieć jakieś resztki kasowe i żeby się nie powtarzało to, co się ciągle powtarza, to jest brak pieniędzy w kasie. Inaczej to znaczne podwyższenie nie byłoby usprawiedliwione wobec smutnego stanu finansów kraju, gdzie się okazuje możność zniżenia o 2 ct.

Gdyby jednak o te reszty nie chodziło, to wolałbym, jak to p. Krukowiecki powiedział, zniżyć dodatki o 2 ct., tj. żeby nie 37 ct. lecz 35 ct. na pokrycie niedoboru na r. 1881. w preliminarzu zestawione było.

(P. Krukowiecki. Brawo).

P. Rapoport. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi.

Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Sejm musi zrobić jedno z dwojga: albo zniżyć dodatki, jakie nam komisya proponuje o 3 ct., albo drogi budować. P. hr. Krukowiecki chce, aby i drogi budować i dodatki zniżyć, co do mnie, to przyznam się, że tego nie rozumiem, gdyż jak sam szanowny poseł logicznie dedukuje, jeżeli mamy zniżyć podatki, to nie możemy już dróg budować, bo nam braknie pieniędzy; a jeżeli będziemy dawali pieniądze na drogi, chociaż ewentualnie, to musimy takie dodatki zostawić, jakie proponuje komisya.

Jestem za tém, aby poprzestać na takich dodatkach, jakie były dotąd, bo chociaż będzie trzeba lombardować papiery, to nie zrobi się przez to tyle złego dla kraju, ileby zrobiło podwyższenie dodatków.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czerkawski. Rzeczywiście, tak jak szanowny referent Wydziału powiedział, dążność komisyi do tego zmierzała, iżby w finansach krajowych zaprowadzić ład i dla tego dbaliśmy o to, ażeby ile możności w każdej rubryce, jak Panowie widzą, takie zaprowadzić oszczędności, jakie nam się wydawały odpowiednie. To też jak w całym budżecie tak i w dziale jego drogowym, kierowaliśmy się względami oszczędności. Nie zapoznaliśmy się z komunikacją dla kraju, uważamy ten wydatek za produkcyjny, jednakże sądziliśmy, że w tym względzie powinniśmy się zastosować do finansowego położenia kraju, a nadto w dzisiejszym krytycznym położeniu zdawało nam się, że należy stosunki finansowe uporządkować. Czy te stosunki finansowe w dzisiejszym stanie rzeczy według preliminarza, który przed Wami Panowie leży, już uważać należy za uregulowane — to pozostawiam sądowi Wysokiej Izby. Mnie się zdaje, iż tej pewności jeszcze mieć nie można, chociaż w budżecie na rok 1880 okazuje się zwyżka. Potrzeba bowiem reszt kasowych, ażeby gospodarstwo porządnie mogło być prowadzone. Budżet nie daje nam jeszcze tej pewności, ażeby się wszystko stało, co wszystko jest pod tym względem do życzenia. Dla tego komisya budżetowa sądziła, że wina jest Panom zaproponować w tym budżecie sumy jeszcze niższe w porównaniu z temi, które w budżecie na rok bieżący uchwalone zostały.

Słusznie powiada szanowny referent Wydziału krajowego, że budowa dalszych dróg, już rozpoczęta,



zaniechaną być nie może; muszę sprostować jego wyrażenie, jeżeli mówi, że w komisji o eliminowaniu pewnych dróg była mowa. Tej myśli myśmy nie mieli. My sądzymy, że z czasem wszystkie drogi, które dotąd były uchwalone przez Sejm, tj. tak droga z Borszczowa do Jezierzan, jak z Niska do Nadbrzezia i z Kańczugi do Szklar, będą musiały być wybudowane, sądziliśmy jednak, że na razie, w obec stanu finansowego, można z budową dróg tych przez jakiś czas poczekać.

Ze koszta administracji przez utrzymanie dróg powiększają się o pewną kwotę, nie chcę tego przesądzać, jednakże zdaje mi się, że strata ta przewidywana będzie daleko mniejsza, aniżeli wydatek 50.000 złt., który my oszczędzić zamierzamy. Ja ze strony komisji budżetowej, nie jestem upoważniony do jakiegokolwiek ustępstw. Będzie to zależeć od uchwały Wysokiej Izby. Jednak sądzę, że teraz nie jest chwila dostateczna, czy zwyżka będzie tego rodzaju, aby nią w ten sposób dysponować, jak sobie życzył p. Badeni. Dlatego zostawiam to uchwałę Wysokiej Izby i proszę, aby decyzya nad tem w tym kierunku teraz jeszcze nie nastąpiła.

JE. hr. Marszałek. Teraz muszę się zapytać, czy Wysoka Izba zgodzi się na to, aby głosować nad pozycją 114. rubryki X. po uchwaleniu innych wydatków.

Upraszam tych panów, którzy z tym wnioskiem się zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Przystępujemy do głosowania. Jest najpierw wniosek komisji, aby do rubryki X. pozycji 114. wyznaczyć 150.000 złt. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość) Jest przyjęty.

Jest wniosek p. hr. Badeniego (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do użycia w r. 1881 na budowę dróg krajowych, oprócz sumy 150.000 złt. w poz. 114. Rubr. X. przyzwolonej, jeszcze dodatkowego kredytu do wysokości 50.000 złt., o ile na kredyt ten wystarczy pokrycie, przez Sejm krajowy na rok ten uchwalone.“

(Mówi): Upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Czernkawski (czyta):

„C. Utrzymanie dróg.

Ponieważ Wydział krajowy ma nadzieję, że

w r. 1881 przybędzie 18 kilometrów dróg do utrzymania, licząc koszta utrzymania jednego kilometra po 272 złt. 27 ct., prelininuje:

w pozycji 115. na ten cel kwotę o 4.891 złt. wyższą od tej, która była uchwalona na rok 1880.

Zgodnie z jego propozycją, wnosi komisya budżetowa wstawienie w tej pozycji w dziale zwycajnych wydatków symy . . . 447.884 złt.“

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Przy tej rubryce muszę zwrócić uwagę W. Izby, że już przed 10 laty ówczesny członek Wydziału krajowego wniósł w Wysokiej Izbie wniosek w celu exkamerowania, jeżeli się nie mylę, 20 mil dróg krajowych, które biegnąc równolegle z koleją straciły zupełnie cechę dróg krajowych. W Wysokiej Izbie wniosek ten się nie utrzymał. Dziś, gdzie oszczędności należy wprowadzić wszędzie gdzie są możliwe, te 20 mil, które powiększyły się już może o kilka mil, ciężą na funduszu krajowym, a nie mają cechy dróg krajowych, ponieważ biegną równolegle przy kolejach żelaznych.

Wniosku trudno stawiać w tej chwili w W. Izbie, ale pozwolę sobie postawić następującą rezolucją (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić;

W sprawie exkamerowania dróg krajowych, które w obec równoległości z koleją żelazną straciły cechę dróg krajowych, Wydział krajowy przedłoży na następnej sesji odpowiednie wnioski Sejmowi.“

(Mówi): Dlatego tylko wnoszę uchwałę, ponieważ trudno jest pojedynczemu członkowi stawiać wniosek do exkamerowania. Wydział krajowy jest z tą sprawą lepiej obeznany i będzie mógł przedłożyć wniosek Wysokiemu Sejmowi na następnej sesji.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Wolańskiego opiewa (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

W sprawie exkamerowania dróg krajowych, które w obec równoległości z koleją żelazną straciły cechę dróg krajowych, Wydział krajowy przedłoży na następnej sesji odpowiednie wnioski Sejmowi.“

(Mówi): Upraszam tych panów, którzy po-



pierają tę rezolucją, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest poparta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. hr. Badeni ma głos.

P. hr. Badeni. Wydział krajowy rzeczywiście w roku 1872. już przedłożył był Wysokiemu Sejmowi wniosek do zaniechania 7 dróg krajowych, równoległych z kolejami żelaznymi, mianowicie: prusko-szląska, Zimnawoda Hoszany, Lwów Bóbrka, Bursztyn Stanisławów, Tyśmienica Kołomyja, Tarnopol Podwołoczyska i drogę sędziszowską. W roku 1872 zapadła w Wysokim Sejmie, po obszerniejszej dyskusji i po opozycji ze strony posłów, mieszkających w okolicach dróg mających być zaniechanymi uchwała, aby Wydział krajowy utrzymywał te drogi dalej i ażeby przeprowadził układ z Radami powiatowemi o odstąpienie tych dróg powiatom, na podstawie oddania im myta i dodawania im cecrocznej subwencji z Wydziału krajowego. Pertraktacja z Radami powiatowemi została przeprowadzona i doprowadziła do rezultatu takiego, że ostatecznie gdyby żądania powiatów zostały przyzwolone, to utrzymanie dróg tych daleko więcej kosztowałyby, aniżeli dziś kosztuje. O tym ujemnym rezultacie rokowania donieśliśmy w 1874 roku Wysokiemu Sejmowi i przedstawili, że sposób jedyny zaradzenia temu znalazłby się jedynie w przyjęciu przez Wysoką Izbę proponowanej przez nas ponownie ustawy drogowej, w której w §. 10 tym wyrzeczony jest obowiązek powiatów, aby drogi krajowe, jako takie przez Sejm zaniechane, przeszły na własność i utrzymanie powiatów. Gdyby ustawa nasza drogowa została przyjęta, wtenczas nie byłoby obawy, ażeby w razie gdyby Wysoki Sejm polecił pewne drogi zaniechać, drogi zmarniały, bo wtedyby je powiat musiał utrzymywać, podczas gdy w obec ustawy dzisiejszej drogowej, gdyby Sejm te drogi zaniechał, musiałyby one zmarnieć, bo nikt by się nimi nie zajmował.

W obec takiego stanu rzeczy, gdyby rezolucya p. Wolańskiego została przyjęta, Wydział krajowy nie mógłby nic innego uczynić, jak ponowić przedłożenie projektu ustawy drogowej. Nie wiem czy szanowny poseł do tego właśnie rezultatu dążył? Inaczéj nie mogłoby się stać zadość jego żądaniu.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Bynajmniej nie pragnę tego rezultatu, ale nie mogę pojąć, jeżeli coś się nie udało przeprowadzić w 1872 r., to nie jest konsekwencyą, aby nie podjąć tę sprawę w r. 1880. Ośm lat czasu jest bardzo wiele, takie zapatrywania się zmieniają i muszę przypomnąć szanownemu referentowi, że długo się opierał, że tylko ustawa drogowa oparta na prestacyi od bydła jest logiczna — teraz już od niej ustąpił. — Może być, że teraz Rady powiatowe inne warunki stawiać będą; dlaczego nie próbować i nie starać się wejść w porozumienie z Wydziałami powiatowymi kiedy może teraz dałoby się to przeprowadzić. Na każdy sposób nie może być usprawiedliwione, że droga, która nie ma typu drogi krajowej, była nadal utrzymywana, nawet w obecnej ustawie jest paragraf, który opiewa, że droga krajowa zaniechana ma być powiatową lub gminną.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Mnie się zdaje, że nie koniecznie potrzeba wprowadzać téj nowej ustawy w wykonanie i że drogi takie, uznane za krajowe, po prostu uznane zostały za powiatowe lub gminne. Mianowicie w naszych stronach była droga, która była prowadzona górą, a później była prowadzona niżéj i odstąpiona i uznana, jako droga gminna. Mnie się zdaje, że te, które idą obok kolei, przychodzą do tak małego znaczenia, że nawet trudno je zmienić na drogi powiatowe. Mnie się zdaje, że konserwancya dróg, które są solidement budowane, mogą być dobrze utrzymane jako drogi gminne z małą subwencyą i z małym dodatkiem z funduszu krajowego. Wiéć mnie się zdaje, że nie koniecznie powiat, ale gmina z dodatkiem z funduszu krajowego i powiatowego mogły by je utrzymać, bo naturalną rzeczą, że każdy Wydział powiatowy broni swoich funduszków i nie radby się wdawać w obowiązki, których z góry obliczyć nie można. To nie kosztowałyby ich tyle i sądzę, że możnaby spróbować i wejść w umowę, ażeby te drogi na gminne zamienić.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę o zamknięcie dyskusji.



JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ten wniosek, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. P. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Pozwolę sobie kilka uwag zrobić. Nie mogę zaprzeczyć, że najkorzystniej dla funduszu krajowego byłoby aby, ośm dróg krajowych zaniechać i oddać je powiatom, tylko muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że jeżeli dla kraju jest ciężkie utrzymywanie i kraj takowych exkamerowanie zrobiłby, to z tytułu oszczędności, to coż zrobią powiaty?

A ktoś przecie musi na te drogi pieniądze dawać, jeżeli to z trudnością ma przychodzić krajowi, coż mówić o pojedynczych powiatach? Że rokowania nie doprowadziły do żadnego rezultatu, to rzecz całkiem naturalna. Na tej podstawie, że ma się oddać powiatom dochód z myta i coś niewiele dodać, powiaty nie wejdą w układ, będą bowiem musiały dopłacać, a nikt przecie nie zechce brać na siebie ciężarów nowych, jeśli ich brać nie musi. Zresztą zaniechanie dróg krajowych jako takich wymagałoby specjalnej ustawy, a więc sankcjonowania takowej, ja zaś pozwolę sobie powatpiewać, aby to mogło nastąpić, bo Rząd woli, aby drogi przez kraj dobrze były utrzymywane, aniżeli będą jako przez powiaty. Jakkolwiek byłoby to korzystne dla funduszu krajowego, to jednakże, mojem zdaniem, z przytoczonych względów wydaje mi się nie możliwe. Muszę zwrócić uwagę W. Izby, że jeśli idzie o teorytyczne pojęcie autonomii powiatów, p. Wolański jest gorliwym jej obrońcą, a jeśli idzie o zrzucanie kosztów z kraju a włożenie ich na powiaty, to ten sam p. Wolański rad to uczynić. Taka miłość jest nadto platonicznej natury i za nią powiaty nie mogą być wdzięczne — może nieproszonemu — ich obrońcy; co do mnie, oświadczam, że zawsze przeciw temu głosować będę.

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Badeni ma głos.

P. hr. Badeni. Gdyby było postawione życzenie, któreby następnie przeszło w uchwałę, ażeby Wydział krajowy ponowił rokowania z powiatami, to nie miałbym przeciw takiemu poleceniu nic do zarzucenia. Jednakże wniosek p. Wolańskiego, gdyby został przyjęty, nie zawierałby takiego polecenia, lecz inwolwowałby jedynie polecenie, ażeby w sprawie exkamerowania dróg Wy-

dział krajowy Sejmowi wnioski przedłożył. Otóż Wydział krajowy absolutnie nie miałby wniosków do przedłożenia, skoro powiaty takie żądania stawiają, któreby funduszowi krajowemu raczej szkodę niż pożytek przyniosły i skoro nie ma nadziei, ażeby ustawa drogowa została uchwaloną przez Wysoką Izbę już w najbliższym czasie. Zdaje mi się przeto, że w tej formie postawiony wniosek nie doprowadzi do żadnych dodatnich rezultatów.

Przy tej sposobności muszę zwrócić uwagę W. Izby na to, że te drogi, bieżące równolegle do kolei, często jeżeli nie całkiem, to przynajmniej częściowo, stanowią dojazdy do kolei i że uchwalona ustawa o dojazdach kolejowych mogłaby wpłynąć w pewnej mierze na postępowanie, jakieby w tej sprawie powziąć należało. Mogę i to dodać, że myta na tych drogach równoległych nie upadają wcale. Dróg takich jest kilka, a jak Panowie widzieliście w ogóle, dochody z myt wzrastają ciągle, otóż przyczyniają się do wzrostu dochodu z myt także drogi równoległe z kolejami. Stąd wniosek wskazany, że drogi takie nie są zbyteczne mimo tego, że idą równoległe z koleją.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

P. Czernkowski. Nie mam upoważnienia ze strony komisji oświadczyć się za lub przeciwko wnioskowi, a to, co powiem, jest moje osobiste zdanie. Według mego widzenia jest wniosek p. Wolańskiego zanadto dorywczy, ażeby można nad nim już teraz powziąć uchwałę. Zdaje mi się, że powinien być przedmiot osobno uzasadniony i obradowany tak w komisji jak i w Wysokiej Izbie.

Tém, co słyszałem, nie jest dowiedzione, że wszystkie te drogi są zbyteczne, jeżeli zaś to nie jest udowodnione, to zaniechanie tych dróg mogłoby przynieść szkodę dla kraju, dlatego ja osobiście oświadczam się przeciwko wnioskowi p. Wolańskiego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Najpierw będziemy głosować nad wnioskiem komisji do sumy 447.884 złt. Upraszam tych pp. którzy zgadzają się z wnioskiem komisji budżetowej aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują rezolucją wniesioną przez p. Wolańskiego, następującej treści (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

W sprawie exkamerowania dróg krajowych,



które wobec równoległości z koleją żelazną straciły cechę dróg krajowych, Wydział krajowy przedłoży na następnej sesji odpowiednie wnioski Sejmowi“.

(Mówi) aby zechcieli wstać (mniejszość). Nie jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„D. Zasiłki.

W pozycyi 116. wstawia się jak w roku przeszłym na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych sumę . . . . . 70.000 zł.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa, zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycyą 116, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„E. Wydatki na myta.

Poz. 117. Budowy i utrzymanie domków mytniczych w dziale wydatków nadzwyczajnych jak w r. 1880 . . . 3.000 zł.

„ 118. Koszta komisyjne w dziale wydatków zwyczajnych jak w roku 1880 . . . . . 1.400 „

„ 119. Przerwy z powodu wypadków elementarnych . . . . . 2.500 „

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do pozycyi 117, 118, 119. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Upraszam tych panów, którzy w rubryce X. przyjmują pozycyę 117, 118, 119 w myśl wniosku komisji budżetowej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„Zestawianie wydatków w rubryce X.

W dziale wydatków:

zwycz. nadzwycz. razem.

A. Na „koszta zarządu“ . . . . .	107.598 zł.	—	zł. 107.598 zł.
B. na „budowy i rekonstrukcyę dróg . . . . .	—	„ 150.000 „	„ 150.000 „
C. na „utrzymanie dróg“ . . . . .	447.884 „	—	„ 447.884 „
D. na „zasiłki“ . . . . .	70.000 „	—	„ 70.000 „
E. na „wydatki na myta“ . . . . .	3.900 „	3.000 „	6.900 „
Razem . . . . .	629.882 zł.	153.000 zł.	782.882 zł.

Do tego dodać należy:

Przyznane uchwałą sejmową z d. 26. czerwca b. r. droźnikowi Fedorowi Medakowi dożywotnie zaopatrzenie . . . . .	60 zł.
Przełożona ogólna suma wydatków rubryki X. na r. 1881. wynosić będzie . . . . .	782.442 „
W porównaniu z uchwaloną na r. 1880. sumą . . . . .	827.003 „
mniej o . . . . .	44.561 zł.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wydatki w rubryce X. zestawione, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Rubryka dochodów była uchwalona, więc nad tém nie ma głosowania. Jeszcze są petycje, tego przedmiotu dotyczące.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej o petycji Wydziału powiatowego w Nisku o uwolnienie powiatu od zwrotu subwencji 2.000 zł. w. a. otrzymanej na budowę mostu na Tanwi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do odpisania sumy 1.050 zł., którąby Wydział powiatowy w Nisku miał zwrócić z subwencji otrzymanej w latach 1870. i 1872. na wybudowanie mostu na Tanwi pod Ulanowem“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Sprzeciwiam się wnioskowi komisji budżetowej, bo zdaje mi się, że jeżeli prywatni ludzie muszą dotrzymywać swoich zobowiązań, to i Rada powiatowa, jeżeli jęj dao zasiłek, powinna zwrócić takowy, a my powinniśmy się upominać, aby ta suma była umorzona. To tylko taki precedens zrobi, że każda Rada powiatowa będzie brać pieniądze, a potem przyjdzie do nas z prośbą, aby ją uwolnić. Boją się, aby tym sposobem Sejm nie był narażany na nowe wydatki. Powiaty mają myta, a kiedy myta przynoszą odpowiednie dochody, to powinno zwrócić to, co wzięły, bo przyjdziemy ostatecznie do tego, że ciągle a ciągle będą prosić o pożyczkę, a nigdy nie będą oddawać. Albo



niech żądają bezzwrotnej zapomogi, albo jeżeli żądają pożyczki, to niech ją oddadzą.

Wnoszę zatem: przejść nad wnioskiem komisji do porządku dziennego.

P. hr. Tarnowski. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Tarnowski ma głos.

P. hr. Tarnowski. W odpowiedzi posłowi Krukowieckiemu pozwalam sobie powiedzieć, że zasiłek nie był dany jako zwrotny, a powtóre, że to jest powiat, który w tym roku przechodził przez bardzo ciężką klęskę. Więc jeżeli już nie zwrot tego, co było dane, to powinniśmy uchwalić przynajmniej odpisanie tego, co będzie miał płacić.

Proszę więc Wysokiej Izby, aby przyjęła wniosek komisji.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czerkawski. W odpowiedzi posłowi Krukowieckiemu muszę powiedzieć, że powiat Nisko nie żądał jakiegokolwiek pożyczki. Pożyczka nie była mu udzielona; otrzymał w roku 1870, 1872 tylko zasiłek, a potem gdy mu go kazano zwrócić, trafiło go to niespodziewanie. W obec klęsk doznanych, należy mu się pewna ulga i z tego powodu proszę Wys. Izby, aby przyjęła wniosek komisji.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji: „Upoważnia się Wydział krajowy do odpisania sumy 1.050 złt., którąby Wydział powiatowy w Nisku miał zwrócić z subwencji, otrzymanej w latach 1870 i 1872 na wybudowanie mostu na Tanwi pod Ulanowem“ — zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycją p. Alexandra Chodorowskiego, pomocnika inżyniera dróg krajowych okręgu lwowskiego l. 396, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.“

(Mówi): Takich podań Sejm zasadniczo nigdy nie załatwiał, dlatego wnoszę, aby tę petycją odesłać do Wydziału krajowego do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów,

którzy przyjmują wniosek komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami konduktorów dróg krajowych do l. 141 i 259 o przyjęcie ich na etat stałych urzędników i podwyższenie ich poborów przechodzi się do porządku dziennego.“

(Mówi): Kwestya uregulowania urzędników drogowych była dawniej traktowana w tej Izbie i wtenczas uchwalono odłożyć tę sprawę do czasu, kiedy sieć dróg będzie wykończona. W obec dzisiejszego stanu funduszów krajowych, komisya nie jest w możności polecić tę petycją Wys. Izbie, wnosi przeto, aby nad petycją 141 i 259 przejść do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. — Przerwywam posiedzenie do godziny pół do piątej.

Posiedzenie przerwane o godz. 2. minut 10.

Dalszy ciąg posiedzenia o godz. 6. minut 20.

JE. hr. Marszałek. Przy dostatecznym komplecie, otwieram na nowo przerwane posiedzenie. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozpraw nad budżetem na r. 1881 rubryką XI. L. C. „krajowy szpital powszechny we Lwowie.“ Sprawozdawcą jest p. Hausner.

Postąpimy obecnie tak, jak to dotychczas się praktykowało, że jeśli kto zażąda głosu do której pozycji, ta pozycja będzie przedmiotem rozprawy.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Fundusz chorych i położnic.

Rubryka I.

Poz. 1—15. Płace i emolumenta 28.991 złt.“

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują I. rubr. podług wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Rubryka II.

Poz. 16—23. Koszta utrzymania osób nieetatowych:



w oddziale chorych . . . 29.514 złt.  
 w oddziale położnic . . . 2.285 „  
 razem . . . 31.799 „

o 219 złt. mniej od propozycyi Wydziału kraj.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubr. II. podług wniosku komisji w sumie 31.799 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Rubryka III.

Pensye 3.509 złt.

Rubryka IV.

Zaopatrzenia i dary z łaski 279 złt.

Rubryka V.

Odprawy i kwartały pośmiertne 330 złt.

Rubryka VI.

Remuneracye i zapomogi 922 złt.

Rubryka VII.

Koszta gospodarcze 93.435 złt. (87.612 złt. w oddziale chorych, a 5.823 złt. w oddz. położnic).

Rubryka VIII.

Koszta sanitarne. Komisya wnosi wstawić 13.310 złt., o 690 złt. mniej, niż propozycya Wydziału krajowego.

Rubryka IX.

Koszta kancelaryjne komisya budżetowa wnosi wstawić w kwocie 1.150 złt., o 90 złt. mniej, niż wniosek Wydziału krajowego.

Rubryka X.

Koszta kapliczne komisya budżetowa wnosi wstawić w kwocie 360 złt., o 130 złt. mniej, niż propozycya Wydziału krajowego.

Rubryka XI.

Utrzymanie budynków 4.520 złt.

Rubryka XII.

Najem pomieszczeń 6.500 złt.

Rubryka XIII.

Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Zofii 6.500 złt.

Rubryka XIV.

Odsetki od kapitałów dłużnych 352 złt.

Rubryka XV.

Zapomogi dla położnic 2.000 złt.

Rubryka XVI.

Koszta utrzymania dzieci na oddziale położnic 30 złt.

Rubryka XVII.

Rozmaite 600 złt. komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym.

Sumę wydatków wnosi komisya budżetowa wstawić:

w oddziale chorych . . .	177.367 złt.
w oddziale położnic . . .	17.220 „
razem	194.587 „

P. Goldmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Do której rubryki?

P. Goldmann. Do rubryki XIII.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubrykę III., IV., V., VI., VII., VIII., IX., X., XI., XII., XIV., XV., XVI. i XVII. podług wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

P. Goldmann ma głos do rubr. XIII.

P. Goldmann. W rubryce XIII. „koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Zofii“ wstawiono sumę 6.500 złt., tak samo jak na r. 1830. Zwracam uwagę Wysokiej Izby na tę okoliczność, że w roku bieżącym został ukończony nowy szpitalik dla małych dzieci, że gdy dotychczas w tym szpitalu było miejsce na niespełna 40 łózek, to obecnie szpitalik mieści ich 80 kilka. Ponieważ szpital, a względnie Wydział krajowy, zawarł z komitetem szpitalika układ, na podstawie którego wszystkie chore dzieci, przywiezione do szpitala głównego, mają być leczone w szpitaliku po 58 ct. dziennie od dziecka, więc koszta z tego powodu w r. 1881 znacznie się powiększą. Aby jednak nie wstawiać do budżetu mniejszych kwot, niż przewidziane wydatki wynosić będą, czynię poprawkę, aby do tej rubryki zamiast proponowanej sumy 6.500 złt. wstawić 10.000 złt., by tym sposobem uniknąć koniecznych przekroczeń.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek posła Goldmana, aby w rubryce XIII. zamiast kwoty 6.500 złt. wstawić 10.000 złt. Upraszam tych panów, którzy popierają tę poprawkę, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Poparta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.



P. hr. Golejewski. Nie wiem dlaczego komisya budżetowa, a względnie jej referent, nie wstawił w tej rubryce odrazu takiej kwoty, jaką proponuje nam p. Goldmann. Jeżeli się rzeczywiście okazuje potrzeba większej kwoty na utrzymanie tego szpitala, to powinien był p. referent nam ją przedstawić.

My teraz nie wiemy, jaka kwota jest rzeczywiście potrzebna, czy 10.000 złt., jak proponuje członek komisji budżetowej poseł Goldmann, czy 6 500 złt., jak komisya wnosi, a przeto nie wiemy za którą kwotą głosować.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

P. Hoszard. Proszę o głos.

P. Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Komisya budżetowa nie mogła wstawiać wyższej sumy, ponieważ rozszerzenie tego szpitalika było w toku. I Wydział krajowy w swoim preliminarzu nie mógł wstawić wyższej sumy, bo dopiero wczoraj ostatecznie zostało obliczone, jaka może być ilość łóżek dla biednych chorych dzieci. Utrzymanie w tym szpitaliku jest tak dobre i staranne, że łóżka wszystkie będą obsadzone. Nie zależy więc wydatek od nas, czy my uchwalimy, czy nie, bo zawisłym jest od ilości dzieci, które się do przyjęcia zgłaszają, a dla Wydziału krajowego mógłby być ambaras, jeśliby odpowiedniego kredytu nie dostał, a potem musiał go przekraczać.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że jest to ulga dla funduszu szpitala głównego, gdyż te dzieci musiałyby być tam leczone, gdzieby nie były leczone z taką starannością jak w tym szpitaliku. Popieram więc poprawkę posła Goldmanna.

JE. hr. Marszałek. P. Hoszard ma głos.

P. Hoszard. Wydział krajowy nie wstawił w preliminarz na r. 1881 tak wysokiej cyfry, jaka się teraz potrzebną okazuje, ponieważ nie mógł obliczyć kosztów i nie mógł wiedzieć, ile dzieci będzie miał szpitalik w przyszłym roku. Szpitalik ten sprowadził się dopiero w czasie trwania Sejmu do nowego budynku, a różnica pomiędzy teraźniejszym stanem a dawniejszym jest taka, że w nowym szpitaliku jest 80 łóżek, podczas gdy w starym szpitalu było tylko 40. Dzisiejszy dzien-ny stan chorych wykazuje w przecięciu 60 cho-

rych dzieci, podczas gdy w dawniejszym budynku było 30. Różnica okazała się dopiero w ciągu ostatnich tygodni. Wydział krajowy i komisya budżetowa jest więc usprawiedliwiona, że nie wstawiła wyższej kwoty. Za słusnością poprawki posła Goldmanna przemawia także porównanie szpitala św. Zofii ze szpitalem krakowskim św. Ludwika, gdzie na utrzymanie dzieci w r. 1881 wstawiono do budżetu 11.700 złt., a trzeba wziąć na uwagę, że Kraków ma 55.000 mieszkańców, podczas gdy Lwów liczy ich przeszło 100.000, więc blisko dwa razy tyle dzieci można się spodziewać we Lwowie, niż w Krakowie. Z tych tedy powodów, popieram poprawkę posła Goldmanna, a gdyby nie była przyjęta, musiałbym wskazać, że w tej rubryce będzie przekroczenie konieczne.

JE. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Zrzekam się głosu, ponieważ chciałem powiedzieć to, co już wypowiedział poseł Smarzewski i zdaje mi się, że imieniem większości komisji budżetowej mogę poprzeć tę poprawkę.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Załować muszę, że sprawozdawca od razu nam tego nie powiedział, bo cała dyskusja nad tym przedmiotem nie miałaby miejsca.

(P. Gross. Wszak sprawozdawca jeszcze nie mówił). Nie mówił, ale czytał rubryki. Komisya budżetowa wczoraj dowiedziała się o tem, więc mogła od razu sumę tę poprawić.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner. Przedewszystkiem muszę się rozmówić z p. Golejewskim, który szczególną okazał troskliwość o sprawozdawcę. Wszakże dwa razy z żarliwością zwrócił się do niego z pytaniem dla czego nie wstawił wyższej cyfry na szpital św. Zofii w budżecie, dla czego nie wykazał potrzeby tego wyższego wydatku. O-tóż muszę mu powiedzieć, że o tym całym wniosku i całej wyższej potrzebie, o całej sprawie dowiedziałem się dopiero przed 5 minutami, stojąc na mównicy i z tego powodu w budżecie wyższego wydatku wstawić nie mogłem. Uznaję, że to, co się



stało w szpitalu dla dzieci św. Zofii, jest podziwiania godne i że rzadko w naszym kraju jest przykład, by prywatne środki dobroczynne do tak świetnego rezultatu doprowadzić mogły (brawo). Ale inna jest rzecz, czy szpital powszechny ma obowiązek tak powiększyć liczbę przyjmowanych dzieci, o ile prywatna dobroczynność utworzyła tam więcej łóżek. Ten obowiązek dla mnie nie jest pewnością.

W każdym razie muszę ubolewać, że wniosek taki, poparcia godzien, w tej spóźnionej chwili dorywczo został postawiony, w której tylko jako jednostka oświadczyć się za nim mogę.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Według regulaminu podam pod głosowanie wyższą cyfrę.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Goldmana, żeby w rubryce XIII. wstawić kwotę 10.000 zł., aby zechcieli powstać (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Dochody.

Rubryka I.

Oplaty pośmiertne komisya budżetowa wnosi wstawić na podstawie wynikłości trzech lat ostatnich w kwocie 8.900 zł., o 600 zł. więcej, niż propozycya Wydziału krajowego.

Rubryka II.

Dodatki komisya wnosi wstawić 24.450 zł., o 300 zł. więcej, niż wniosek Wydziału krajowego.

Rubryka III.

Zwrot kosztów leczenia komisya budżetowa wnosi wstawić w kwocie 115.700 zł., o 180 zł. mniej, niż propozycya Wydziału krajowego.

Rubryka IV.

Rozmaite 204 zł. komisya budżetowa wnosi umieścić według propozycji Wydziału krajowego. Sumę dochodów komisya budżetowa wnosi wstawić:

W oddziale chorych 148 634 zł., o 650 zł. więcej, niż wniosek Wydz. krajowego.

W oddziale położnic 620 „ o 70 „  
więcej niż wniosek Wydz. krajowego.

Razem 149,254 zł., o 720 zł. więcej niż wniosek Wydziału krajowego.

W oddziale chorych wynoszą za-  
tém wydatki . . . . . 177.367 zł.  
W oddziale chorych wynoszą za-  
tém dochody . . . . . 148.634 „  
zatem niedobór 28.733 zł.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów co przyjmują nrbr. I, II, III, IV dochodów, aby zechcieli rękę podnieść. Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W oddziale położnic wydatki . 17.220 złt  
„ „ dochody . 620 „  
Niedobór . 16.600 „

W całym szpitalu powszechnym  
lwowskim wydatki . . . . . 194.587 zł

W całym szpitalu powszechnym  
lwowskim dochody . . . . . 149.254 „  
zatem niedobór 45.333 zł.

Komisya budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1881. i pokryć wykazany niedobór:

w oddziale chorych w kwocie 28.733 zł.  
„ położnic „ 16.600 „  
razem w kwocie 45.333 zł.

z funduszu krajowego“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy z wnioskiem komisji się zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Następnie sprawozdawcą jest p. Smarzewski.

P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski (czyta):

„Lit. D. Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

Wydział krajowy preliminarzuje na rok 1881. w wydatkach 205.712 zł. (167.722 zł. w zwyczajnych a 37.990 zł. w nadzwyczajnych wydatkach), o 25.268 zł. więcej, niż uchwalono na rok 1880. (o 19.778 zł. więcej w zwyczajnych a 5.490 zł. więcej w nadzwyczajnych wydatkach).

Komisya budżetowa obniżyła wydatki w rubr. I, II, VIII, XII i XIII w łącznej kwocie 34.981 zł.

Rubryka I. Płace i emolumenta. Komisya budżetowa wnosi wstawić 16.835 zł., o 515 zł. mniej niż wniosek Wydziału krajowego.

Rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych.

Komisya budżetowa wnosi wykreślić (jak na rok 1880):

Poz. 17. nauczyciela introligatorstwa . . . . .	470 złt.
„ 21. 2go ślósarza . . . . .	434 „
„ 23. a i f dozorcę domu . . . . .	390 „
z poz. 23. d i g 2 parobków . . . . .	448 „
z poz. 23 e i g jednego słuźącego . . . . .	224 „
Razem . . . . .	1.966 złt.

wnosi zatém wstawić 30.045 złt., o 1.966 mniej niż propozycya Wydziału krajowego.

Rubryki III, IV, V, VI i VII.

komisya wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 0, 205 złt., 14 złt., 40 złt. i 390 złt.

Rubryka VIII.

Koszta gospodarcze.

Całą rubrykę VIII preliminaruje zatém komisya budżetowa w kwocie 89.174 złt., o 20.720 złt., mniej niż wniosek Wydziału krajowego.

Rubryka IX.

Koszta sanitarne: 3.370 złt.

Rubryka X.

Koszta kancelaryjne: 800 złt.

Rubryka XI.

Koszta kapliczne: 200 złt.

komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym.

Rubryka XII.

Koszta utrzymania budynków, dróg i urzędzeń, komisya budżetowa wnosi obniżyć poz. 53 mechanicznych urzędzeń o 530 złt. i poz. 57 dróg dojazdowych o 260 złt., całą rubrykę wnosi zatém wstawić w kwocie 6.750 złt., o 790 złt. mniej niż wniosek Wydziału krajowego.

Rubryka XIII.

Koszta utrzymania obłąkanych w Żótkwi i Przemysłu preliminaruje Wydział krajowy w kwocie 30.990 złt. Komisya budżetowa wnosi wstawić w myśl rezolucyi, uchwalonej przy preliminarzu na rok 1880, polecającej stopniowe zwinienie tych filij, tylko kwotę 20.000 złt., o 10.990 złt. mniej niż wniosek Wydziału krajowego.

Rubryka XIV.

Odsetki od kapitałów dłużnych: 1.408 złt.

Rubryka XV.

Podatki i daniny: 200 złt.

Rubryka XVI.

Rozmaite: 1.300 złt.

Komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym.

Sumę wydatków komisya budżetowa wnosi wstawić w kwocie 170,731 złt. (143.731 złt. w zwyczajnych, a 27.000 złt. w nadzwyczajnych wydatkach), o 34.981 złt. mniej (23.991 złt. w zwyczajnych a 10.990 złt., w nadzwyczajnych wydatkach) niż w preliminarzu Wydziału krajowego“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują rubryki wydatków od I do XVI podług wniosku komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte. Upraszam o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Zarazem komisya budżetowa wnosi następującą rezolucyą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby kazał dokładnie zbadać, ewentualnie gruntownie przeistoczyć, maszynę parową na Kulparkowie, o sile 6 (nie 12) koni, która rocznie konsumuje za 6.300 złt., węgla i wymaga dla obsługi, dozoru, ruchu i utrzymania rocznej kwoty 3.500 złt. i ażeby wziął pod rozwagę, czyli zupełnem usunięciem maszyny parowej zmniejszenie wygórowanych wydatków nie dałoby się najskuteczniej przeprowadzić“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, co tę rezolucyą przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Dochody.

W rubryce I.

Dodatki komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z Wydziałem krajowym 764 złt.

W rubryce II.

Zwroty kosztów leczenia komisya budżetowa preliminaruje według przeciętnnej wynikłości trzech lat ostatnich: 33.800 złt., o 3.800 złt. więcej niż Wydział krajowy.

Rubryka III.

Dochody z dóbr: 1.455 złt.

Rubryka IV.

Rozmaite: 300 złt.

Komisya budżetowa preliminaruje zgodnie z Wydziałem krajowym.



Sumę dochodów preliminuje komisya budżetowa w kwocie 36.319 złt. o 3.800 złt. więcej niż Wydział krajowy.

Wydatki krajowego Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie wynoszą zatem . 170.731 złt.

A dochody krajowego Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie wynoszą zatem . . . . . 36.319 „  
zatem niedobór . . . . . 134.412 złt.  
(o 38.781 złt. mniej niż niedobór, przez Wydział krajowy preliminowany).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują rubryki I—IV dochodów podług wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Komisya budżetowa wnosi przeto: Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie na rok 1881 i pokryć niedobór 134.412 złt. z funduszu krajowego„.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„E. Fundusz podrzutek w Lwowie.

Wydział krajowy preliminuje wydatki na rok 1881 w kwocie 5.150 złt., o 1.275 złt. mniej niż na rok 1880.

W rubryce I. II. i III.

nie preliminowano, w skutek zwinienia osobnej kasy dla tego funduszu.

Rubryka IV.

Potrzeby kancelaryjne: 10 złt. (o 10 złt. mniej, niż na r. 1880).

Rubryka V.

Remuneracye i zapomogi: 450 złt. (o 235 złt. więcej niż na rok 1880 z powodu, iż żywicielki posyłają dorastające dzieci coraz więcej do szkoły).

Rubryka VI.

Koszta utrzymania dzieci 4.500 złt. o 500 złt. mniej niż na rok 1880 z powodu, iż w tym roku około 50 dzieci ukończy wiek normalny 10 lat.

Rubryka VII.

Koszta leczenia dzieci: 10 złt., jak na r. 1880.

Rubryka VIII.

Rozmaite: 180 złt. jak na rok 1880. Komisya budżetowa wnosi wstawić zgodnie z propozycją Wydziału krajowego.

Wszystkie wydatki preliminuje zatem komisya budżetowa w kwocie 5.150 złt., a ponieważ fundusz podrzutek własnych dochodów nie ma, przeto całą powyższą kwotę wydatków Wysoki Sejm raczy pokryć z funduszu krajowego“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują pokrycie niedoboru z funduszu krajowego w kwocie 5.150 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Dałej następuje szpital św. Łazarza w Krakowie. Lit. F. Sprawozdawcą jest p. Rapoport. P. Rapoport ma głos.

Sprawozdawca p. Rapoport (czyta):

„Szpital krajowy św. Łazarza w Krakowie.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace i emolumenta etatowe. Rubryka ta wyniesie według wniosku komisji 24.385 złt., czyli mniej o 66 złt. od sumy 24.451 złt., przez Wydział krajowy żądanej.

Rubryka II.

Koszta utrzymania osób nieetatowych. Komisya preliminuje w tej rubryce kwotę 20.360 złt. a zatem o 1576 mniej, niżeli Wydział.

Rubryka III.

Na substytucyę nie się nie preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym.

Rubryka IV.

Pensye i emerytury. Komisya wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym wstawić jak na r. 1880 sumę 517 złt.

Rubryka V.

Zaopatrzenia, odstawne i dary z łaski. Komisya wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym wstawić sumę 73 złt.

Rubryka VI.

Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych nie się nie preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym.

Rubryka VII.

Remuneracye i zapomogi. Komisya wnosi sumę 550 złt.

## Rubryka VIII.

Koszta gospodarcze. Komisya wnosi sumę 68.418 złt. t. j. mniej o 15.585 złt.

## Rubryka IX.

Koszta sanitarne. Komisya wnosi sumę 7038 złt. czyli o 648 złt. mniej, niżeli kwota 7686 złt., przez Wydział krajowy preliminowana.

## Rubryka X.

Koszta kancelaryjne. Komisya wnosi sumę 725 złt.

## Rubryka XI.

Koszta kapliczne. Preliminuje się zgodnie z Wydziałem krajowym 250 złt.

## Rubryka XII.

Utrzymanie budynków. Komisya wnosi sumę 3480 złt.

## Rubryka XIII.

Odsetki od kapitałów dłużnych. 20 złt.

## Rubryka XIV.

Zapisy. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym jak na r. 1880. sumę 112 złt.

## Rubryka XV.

Podatki i daniny. Komisya preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym łączną kwotą 1158 złt.

## Rubryka XVI.

Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi 150 złt,

## Rubryka XVII.

Dyety i koszta podróży 50 złt.

## Rubryka XVIII.

Koszta utrzymania podrzutków 4100 złt.

## Rubryka XIX.

Koszta utrzymania dzieci na bezpłatnym oddziale położnic. Komisya preliminuje według wniosku Wydziału krajowego jak na r. 1880. 200 złt.

## Rubryka XX.

Zapomogi dla położnic 1000 złt.

## Rubryka XXI.

Rozmaite. Komisya preliminuje 400 złt.

## Rubryka XXII.

Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Łazarza 11.700 złt.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubryki I. — XXII. podług wniosku komisji w łącznej sumie 145.286 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. Rapoport (czyta):

„Dochody.

Rubryka I.

Odsetki od kapitałów 2.363 złt.

Rubryka II.

Dochody z realności i dóbr 11.182 złt.

Rubryka III.

Zwroty kosztów leczenia 111.500 złt.

Rubryka IV.

Rozmaite 200 złt.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubryki I.—IV., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. Rapoport (czyta):

„Z zestawienia więc powyższych wydatków i dochodów okazuje się, iż komisya budżetowa preliminuje na r. 1881. wydatki w kwocie 145.286 zł. (mniej o 20.000 złt. od preliminarza Wydziału krajowego), zaś dochody w kwocie 125.245 złt. (więcej o 435 złt. od preliminarza Wydziału krajowego), że zatem niedobór wynosi 20.041 zł., czyli o 20.435 zł. mniej od niedoboru, preliminowanego przez Wydział krajowy w kwocie 40.476 złt.

Komisya budżetowa wnosi zatem:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz wydatków i dochodów szpitala św. Łazarza w Krakowie na r. 1881. i pokryje wskazany niedobór w kwocie 20.041 złt. z funduszu krajowego.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam o odczytanie sprawozdania o petycji dr. Neussera.

Sprawozdawca p. Rapoport (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej o petycji dr. Gustawa Neussera do l. 463 o zaliczkę.

W petycji, wniesionej do Wysokiego Sejmu, a komisji budżetowej przekazanej, prosi dr. Gustaw Neusser, prymaryusz przy oddziale obłąkanych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, aby mu Sejm



udzielił zaliczki na pensyą w kwocie 2,800 złt., zwrotną w równych ratach miesięcznych w ciągu 6½ lat, celem spłacenia długów, w które popadł z powodu dwuletniej choroby żony. Zaliczka ta miałaby być zabezpieczona nie tylko na pensyi jego, wynoszącej 1400 złt. rocznie, ale nadto na policy asekuracyjnej na 12.000 złt., od której już od lat 10 regularnie opłaca przypadające premie.

Prośbę tę popiera usilnie dyrekcya szpitala św. Łazarza pismem z dnia 25. czerwca 1880., również Wydział, wezwany przez komisją budżetową o danie opinii w tym przedmiocie, oświadczył komunikatem z dnia 13. lipca 1880., iż popiera powyższą petycją „polecając dr. Neussera względem Wysokiej Izby, jako zdolnego psychiatrę i gorliwego prymariusza, który nie z własnej winy popadł w smutny stan finansowy, przeto na pomoc zasługuje“.

Z uwagi zatem na powyższe przychylnie zdania władz kompetentnych; z dalszej uwagi, iż już w podobny sposób Wys. Sejm uchwałą z dnia 19. października 1878. udzielił p. dr. E. Sawickiemu zaliczki na pensyą w kwocie 4200 złt. za złożeniem policy asekuracyjnej na 5.000 złt.; zważywszy następnie, iż dr. Neusser złożył chce na pokrycie zaliczek policy asekuracyjną na 12.000 złt. reprezentującą już dzisiaj pewną wartość, gdyż od niej prze 10 lat regularnie opłacał premie, co zarazem dowodzi, iż proszący wypełnia ściśle zobowiązania, jakie na siebie przyjmuje; zważywszy wreszcie, iż dr. Neusser, będąc specjalistą a oddając się z całą gorliwością służbie szpitalnej, nie ma prócz tego żadnej praktyki prywatnej, gdyż chorzy zamożni szukają zwykle pomocy za granicą, zaś biedni leczą się w zakładach krajowych bezpłatnie, że nie ma zatem innego sposobu wydobyć się z długów, w które popadł nie z własnej winy, ale jedynie z powodu choroby żony, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. dr. Gustawowi Neusserowi ma być udzielona zaliczka na pensyą w kwocie 2800 złt., zwrotna w 50 równych ratach miesięcznych i poręczona policy asekuracyjną na życie petenta na 12.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Rapoport (czyta):

„Fundusz policyi krajowej. Lit. G.  
Wydział krajowy preliminaruje na rok 1881

wydatki tego funduszu w kwocie 417 złt., mniej jak w r. 1880 o 200 złt., a to z powodu, iż na mocy istniejącego między Rządem a Wydziałem krajowym kontraktu, kraj nie jest obowiązany do ponoszenia kosztów za pranie bielizny, pościel i inne pomniejsze potrzeby korekcyonistów i że dlatego na te pomniejsze potrzeby w roku 1881 żadnej cyfry nie wstawiono.

Dochody preliminaruje Wydział krajowy na rok 1881 w kwocie 6.718 złt., mniejsze jak w roku 1880 o 786 złt., a to z powodu ubytku odsetków w skutek ogólnegoniżenia stopy procentowej.

Komisya budżetowa, uznając wszystkie pozycje w preliminarzu tego funduszu za usprawiedliwione, wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody funduszu policyi krajowej w kwocie . . . . .	6.740 złt.
Wydatki . . . . .	417 „
Nadwyżka dochodów . . . . .	6.323 „

która wpłynie na dochód funduszu krajowego w rubryce IV.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, npraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Rubryka XII.

Wydatki na szupaśnictwo.

W roku 1877 wydano z téj rubryki	19.999 złt.
„ 1878 „ „ „	31.529 „
„ 1879 „ „ „	33.029 „
razem	84.557 „
przeciętnie	28.186 „

Wydział kraj. jednak, spodziewając się w téj rubryce w roku 1881 dochodu ze zwrotów od gmin i osób obowiązanych, preliminaruje niższą od przeciętną kwotę ryczałtową 26.500 złt.

Komisya budżetowa wnosi bez zmiany wydatki na szupaśnictwo 26.500 złt.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„W rubryce tej preliniuje Wydział krajowy kwotę 7.143 złt. jako pierwszą ratę sumy 50.000 złt., przeznaczoną uchwałą sejmową z dnia 29. sierpnia 1877 na regulację Sanu, w tém przypuszczeniu, że pierwsza rata do budżetu na r. 1880 wstawiona zostanie.

Komisya jednak, na podstawie zasięgniętych informacji, przekonała się, że regulacja ta w roku bieżącym rozpoczęta być nie może i z tego powodu pierwszą ratę owęj sumy 50.000 złt. w budżecie na rok 1880 opuściła, wnosząc równocześnie rezolucyę do Rządu względem jak najrychlejszego rozpoczęcia tej regulacji. Na r. 1881 zaś wnosi komisya wstawić w pozycyi 125 kwotę 14.286 złt jako wydatek nadzwyczajny tytułem pierwszej i drugiej raty sumy 50.000 złt., na regulację Sanu wyznaczoną, w nadziei, że c. k. Rząd tę nader potrzebną regulacją spieszenie i energicznie przeprowadzić będzie.“

P. hr. Męciński. Czynie wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy jako wydatek nadzwyczajny tytułem pierwszej i drugiej raty sumy 50.000 złt. na regulację Sanu przyjmują kwotę 14.286 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

„Poz. 125 a) Na podstawie uchwały W. Sejmu z dnia 28. czerwca 1880., wstawia komisya z uchwalonych kwot 6.000 złt. i 1.000 złt. drugą połowę t. j.:

na uzupełnienie studyów technicznych, potrzebnych do ostatecznego projektu regulacji Dniestru . . . . . 3.000 złt.

na urządzenie stacyj meteorologicznych i wodoskazów dla zbadania stosunków hidrotechnicznych górnego Dniestru . . . . . 500 „

JE. hr. Marszałek. Ponieważ pozycye te wstawione są w budżet na podstawie uchwały poprzedniej, więc obecnie wotowania nie wymagają.

Z pozycyi 126 proszę odczytać końcowy ustęp tj. wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

„Komisya budżetowa wnesi zatem:

Wys. Sejm raczy wstawić w pozycyi 126 a) jako wydatek nadzwyczajny dodatkową subwencyę dla spółki wodnej, zawiązanej celem odprowadzenia wód w powiecie mieleckim po lewej stronie drogi dębicko-tarnobrzesckiej do Wisły pod Zadusznikami kwotę . . . . . 4.000 złt. pod warunkiem, że spółka co do zmian statutu i uzupełnienia projektu zastosuje się do poleceń Wydziału krajowego.

Z subwencyi zaś, przyrzuconej uchwałą z dnia 17. października 1878 r. dla spółki wodnej, zawiązać się mającej celem odprowadzenia wód w powiecie mieleckim po prawej stronie drogi dembicko-tarnobrzesckiej — w sumie 8000 złt. pod warunkami, rzezoną uchwałą określonymi, wstawia komisya w budżet na r. 1881 jako wydatek nadzwyczajny połowę, tj. kwotę . . . . . 4.000 „ z tą uwagą, iż w obec przedstawionego powyżej stanu rzeczy, prawidłowe zużycie większej kwoty z owęj subwencyi w ciągu roku 1881 nie jest możliwe.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tymi wnioskami komisyi zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do rubryki XIV. Odsetki od pożyczek chwilowo zacięgniętych i umarzenie pożyczek.

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka XIV.

Odsetki od pożyczek chwilowo zacięgniętych i umarzenie pożyczek,

- a) Amortyzacya pożyczki, dawniej zacięgniętej, na budowę zakładu obłąkanych w Kulparkowie, wedle planu umorzenia, z Rubr. VI. pozycyi 38 przeniesiona . . . . . 5.280 złt.
- b) Umorzenie pożyczki w kwocie 40.400 złt, zacięgniętej w kasie oszczędności, na budowę domu administracyjnego w Kulparkowie . . . . . 2.826 „
- c) Umorzenie pożyczki zagwarantowanej w kwocie 10.000 złt. Zgroma-



dzeniu Sióstr Miłoś. św. Wincentego a Paulo na odbudowanie szpitala w moc uchwały sejmowej z dnia 17. lipca 1880 . . . . . 800 „

d) 6% odsetki od sumy 273.583 złt. należąc się funduszowi pożyczki z r. 1873 wedle uchwały sejm. z dnia 14. października 1878 . . . 16 415 „

e) Na odsetki od kwot wypożyczonych na zarządzenie chwilowemu w ciągu roku brakowi gotówki w kasie krajowej wedle uchwały sejmowej z d. 19. lipca 1880 . . . 20.000 „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wereszczyński. Proszę o głos do rubryki XIV.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Uchwałą z dnia 20. lipca t. r. upoważnił W. Sejm Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na umorzenie niedoboru z ubiegłych lat. Pożyczka ta będzie musiała być od następnego roku oprocentowaną, a w części umarzaną. Stawiam tu zatem poprawkę, aby na te potrzeby wstawić jeszcze jedną pozycję pod literą f. następującej treści (czyta):

„Na oprocentowanie i częściowe umorzenie pożyczki, zaciągnąć się mającej i na pokrycie niedoboru w moc uchwały Sejmu z dnia 20. lipca 1880 sumę 40.000 złt.“

(Mówi): Cyfry nie uzasadniam z powodu, że warunki, pod jakimi ta suma może być otrzymana, nie są wiadome. Jest to cyfra przybliżona.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

P. Chrzanowski. Komisja budżetowa zastanawiała się nad potrzebą zamieszczenia w budżecie tej pozycji, ale odpowiednio zasadom budżetowym czekała, aby wniosek, jaką kwotę należy wstawić w tej pozycji, wyszedł od Wydziału krajowego, bo wniosek taki od władzy wychodzić powinien. Komisja z przedstawionym przez członka Wydziału wnioskiem zgadza się zupełnie, albowiem uchwała W. Izby orzekła wczoraj, aby na pokrycie niedoborów w latach 1877, 1878 i 1879, oraz dla uzupełnienia pokrycia wydatku, uchwalonego na budowę gmachu sejmowego, zaciągnąć dwie pożyczki w łącznej sumie 740.000 złt., w części na gmach

sejmowy, a w części od aktywów pożyczki z 1873 roku. Przeto należy już w budżet na rok 1881 wstawić pewną sumę na odsetki od obu tych pożyczek i częściowe umarżanie pożyczki hipotecznej, mającej być zaciągniętą na gmach sejmowy. Upoważniony także jestem do oświadczenia w imieniu komisji budżetowej, iż zgadza się ona z wnioskiem, aby w tę rubrykę wydatków wstawić jedną sumę 40.000 złt. na odsetki od obu pożyczek i umorzenie pierwszej, a to z powodu, że chociaż Sejm upoważnił do zaciągnięcia pożyczek dwóch w łącznej sumie 740.000 złt., jednak nie orzekł i to z ważnych powodów, ile z tej sumy należy zaciągnąć w pożyczkę na gmach sejmowy, a ile od aktywów pożyczki z 1873 r. Nadto, aby ułatwić Wydziałowi krajowemu najkorzystniejszą dla skarbu krajowego umowę o pożyczkę na gmach sejmowy, nie powinien Sejm oznaczać bliżej, ile z tej kwoty 40.000 złt. przeznacza na odsetki od tej pożyczki na gmach i na jej umorzenie. Z tych powodów w imieniu komisji zgadzam się z wnioskami Wydziału krajowego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zawsze musimy się przy końcu budżetu znaleźć w tym położeniu, że jakieś poprawki i dodatkowe pozycje są stawiane. Jabyśmy myślał, że jeżeli już konieczne mają być pozycje dodatkowe, to komisja powinna je naprzód ułożyć w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a nie tak bez przygotowania poddawać Izbie do uchwały.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Nie wiem, gdzie p. Golejewski obserwował zwyczaje budżetowe, według których miałaby komisja budżetowa potępować tak, jak on chce. U nas jest zwyczaj, że Wys. Izba uchwała ciągle różne wydatki i aż do ostatniego dnia zmienia się budżet. Ze względu nie na to, jakobyśmy nie mieli dość czasu, ale ze względu na nasze drukarnie musi być budżet dość wcześnie oddany do druku.

Stąd w każdym roku, o ile ja pamiętam, a pamiętam Sejm od kiedy zaczął istnieć, t. j. od r. 1861, zawsze było tak, że w ciągu rozpraw budżetowych musiała komisja budżetowa nowe uchwały

Sejmu, które zapadały po wydrukowaniu budżetu, w ciągu rozpraw budżetowych, uwzględnić.

Z drugiej strony nie mogła komisya Wydziału krajowego upoważnić w budżecie do wydatku na oprocentowanie i umorzenie sumy, którą Sejm uchwalili po zamknięciu budżetu i dopiero przed dwoma dniami. Komisyi nie wolno było decydować o środkach na pokrycie procentów od sumy, o której Sejm nie wiedział, ponieważ nie była jeszcze na porządku dziennym. Budżet się już drukował wtedy, kiedy na porządek dzienny sprawy weszły i te 740.000 złt. zostały uchwalone. Cóż więc jest tu sprzecznego ze zwyczajem? Nie tylko w naszym Sejmie zwyczaj taki istnieje, ale wszędzie jest to samo, kiedy sprawa pieniądza wejdzie incydentalnie w toku rozpraw budżetowych, kiedy sejm czy parlament, czy jakie inne ciało prawodawcze powożmie uchwałę, która zmienia budżet, wymaga to, aby ta zmiana wśród robót budżetowych dokonana była.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Domagałem się, aby komisya budżetowa wstawiła tę zmianę w budżet, ponieważ miała na to dwa dni czasu.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Znajduję, że ten modus, jaki przyjęła komisya budżetowa, jest najwłaściwszy. Budżet był w druku, komisya wydrukować téj poprawki nie mogła i gdyby obecnie wniosła sama tę poprawkę do budżetu inaczéj wydrukowanego, to jeszcze większe zamieszanie by powstało, bo nie jednemu trudno by się było zorientować czego właściwie chce komisya, jeśli by co innego czytał w sprawozdaniu, a co innego wnosila komisya.

Lepiej więc, że taka poprawka idzie nie od sprawozdawcy, chociaż on ją przyjmuje, niżeli gdyby to miało być tak jak chce p. Golejewski.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

P. Chrzanowski. Do uwag, które tu wypowiedziano, miałowicie do uwagi p. Smarzewskiego jeszcze dodać winienem, że chociażby komisya mogła była wstawić w budżet przed jego

wydrukowaniem kwotę 40.000 złt. na odsetki od pożyczki 740.000 złt. i jéj częściowe umorzenie, nie byłaby tego uczyniła i nie powinna była tego uczynić, ponieważ od władzy wykonawczéj powinien wychodzić wniosek o zamieszczenie w budżecie sumy na te odsetki, jak to już przed chwilą wspominałem.

Lecz ponieważ Wydział krajowy dopiero po powzięciu wczoraj przez Sejm uchwały, polecającej zaciągnąć pożyczkę 740.000 złt., aby pokryć niedobór, mógłby był dopiero dzisiaj przedłożyć Wys. Izbie wniosek na piśmie o zamieszczenie w budżecie na 1881. r. kwoty na procent od téj pożyczki, a wniosek ten, formalnie traktowany, nie był przyszedł pod uchwałę Izby dzisiaj przed uchwaleniem budżetu, przeto postanowiono, że przy uchwalaniu odnośnej pozycyi budżetu członek Wydziału wniesie z jego upoważnienia, uczyni ustnie wniosek, o zamieszczenie w téj rubryce budżetu dodatkowej pozycyi 40.000 złt. na odsetki od mającej się zaciągnąć pożyczki i jéj umarżanie. Stało się to właśnie.

Postępując tak uczyniono zadość warunkom dobrej administracyi, aby wniosek taki wyszedł od władzy wykonawczéj, a Wys. Izba nie była w swoich czynnościach wstrzymana ani na chwilę. Jeżeli Wys. Izba przyjmie ten wniosek Wydziału, do którego komisya budżetowa przystępuje, to rubryka XIV. wydatków, po przyjęciu sumy 40.000 złt. na oprocentowanie i umorzenie nowéj pożyczki obejmować będzie ogółem sumę 85.321 złt.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy w rubryce XIV. przyjmują punkta a), b), c), d), e), aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują nowo dodany punkt f) w sumie 40.000 złt na odsetki i umorzenie pożyczki zaciągnąć się mającej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do rubryki XV. Rozmaite wydatki.

P. hr. Tarnowski. Proszę o głos do wstąpienia nowych pozycyji w téj rubryce.

JE. hr. Marszałek. To nastąpi później, teraz proszę p. sprawozdawcy o odczytanie tych pozycyji, które potrzebują uchwały.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Poz. 128. Do rozporządzalności Wydziału krajowego . . . 30.000 zł.



- „ 129. Na pokrycie pieniędzy skradzionych w Jaśle, ostatnia rata . . . . . 932 „

JE. hr. Marszałek. Te rezolucye choć nie nowe muszą być jednak przedmiotem wotowania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy te pozycye 128 i 129 przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

- L. 130. Majewskiemu Adolfowi w moc uchwały sejmowej z d. 19. października 1878., trzeci i ostatni zasiłek na kształcenie córki pianistki . . . . . 300 złt.

Ta pozycya także potrzebuje wotowania, aby ją wstawić w budżet na r. 1881.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy pozycyą 130. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta)

- L. 131. Komitetowi opiekującemu się Unitami z dyecezyi Chełmskiej, wedle uchwały Sejmu z dnia 17. lipca rb. rocznie 3.000 złt.  
 „ 132. Janowi Havel, profesorowi gimnast. i założycielowi szkoły żeńskiej w Brodach, wedle uchwały z d. 17. lipca r. b. drugi i ostatni zasiłek . . . . . 450 złt.  
 „ 133. Towarzystwu przyrodniczemu im. Kopernika, w skutek uchwały Sejmu z dnia 17. lipca 1880., drugi i ostatni zasiłek . . . . . 600 złt.  
 „ 134. Wojciechowi Kokosińskiemu z Przegorzały przy Krakowie, wysłużonemu drożnikowi kr. na skutek petycyi do l. 131. dar z łaski corocznie . . . . . 100 złt.

Wydatek ten przeniesiony będzie do rubr. X. poz. 28.

JE. hr. Marszałek. Te pozycye nie potrzebują uchwały. Trzy następne rubryki są odmowne.

P. Tarnowski ma głos.

P. Tarnowski. Wysoka Izba raczy w budżecie na rok 1881. przeznaczyć kwotę 400 złt. na zakład Matek Miłosierdzia. Ośmielam się upraszać Wysokiej Izby o podobną zapomogę na rok 1881. Wiem, że petycya nowa nie weszła, ale stało się to z powodu niewiadomości proszących, które nie rozumiały, że trzeba podawać osobno na r. 1880. a osobno na r. 1881. Pozwalam sobie zatem upraszać o udzielenie podobnej kwoty na r. 1881.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Tarnowskiego, aby Matkom Miłosierdzia w Krakowie udzielić na r. 1881. zapomogę w kwocie 400 złt.

Ci panowie, którzy ten wniosek popierają, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). est przyjęty.

(Głosy. Była mniejszość).

Jeżeli podano w wątpliwość głosowanie, to musimy jeszcze raz głosować.

Upraszam tych panów, którzy wniosek p. Tarnowskiego przyjmują, aby zechcieli powstać (znaczna większość). Wniosek p. Tarnowskiego jest przyjęty wszystkimi głosami przeciwko 7.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Mam prośbę do Wysokiej Izby. Już przy budżecie na rok 1880. była odrzucona petycya Felicyanek, które własnym kosztem szkołę żeńską w Belzie utrzymują, petycya została odrzucona tytułem tym, że zbyt obciążony budżet 1880. r. Ja niemniej ośmielam się przemówić za niemi słów kilka i uczynię wniosek o przyjęcie im w pomoc. Jest to zakład wychowawczy bardzo użyteczny w okolicy, dość powiedzieć, że nawet młodzież wyznania izraelskiego tam się garnie i bierze udział w naukach. Szkoła ta powstała składkami i ofiarnością okolicy i funduszu krajowego.

Szkoła ta ma dług 880 złt, nie jest w stanie spłacić, stawiam więc wniosek, aby dla Felicyanek w Belzie 250 złt. wstawić w budżet 1881. r.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby Felicjankom w Bełzie udzielić zapomogę 250 złt. Ci panowie, którzy ten wniosek popierają, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek P. ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Ponieważ Felicjanki trudnią się wychowaniem i nadzwyczaj wiele w tamtej okolicy dla oświaty ludu czynią, przeto komisya administracyjna w r. 1878. uczyniła wniosek, aby im 800 złt. Wydział krajowy z funduszu do dyspozycji jego zostawionego, udzielił. Ponieważ to nie nastąpiło...

(Głosy. Nastąpiło.)

Ponieważ to nie nastąpiło, więc sędzę, że 250 złt. jest zanadto małą kwotą i dlatego czynię wniosek, aby udzielono tymże Felicjankom w Bełzie 500 złt.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popierają wniosek p. Chełmeckiego, aby Felicjankom w Bełzie udzielić zapomogę w kwocie 500 złt., niech raczą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Nie jestem upoważniony w imieniu komisji budżetowej do przychylenia się do tego wniosku. Sambym z chęcią do tego się przychylił, ale zastępuję tu komisją budżetową.

JE. hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie naprzód większą kwotę, a gdyby ta nie została przyjęta, wtedy poddałbym niższą Upraszam tych panów, którzy przyjmują kwotę wyższą 500 złt., aby zechcieli powstać (mniejszość). Nie jest przyjęta. Upraszam tych panów, którzy podług wniosku p. Połanowskiego są za udzieleniem kwoty 250 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie następnych pozycji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„L. 69. Petycją ks. Sylw. Dzierżyńskiego ze Starogo Miasta o datek pieniężny na restauracyą kościoła komisya załatwiła odmownie

„ 77. Na petycją gminy Siemakowce o za-

pomogę i bezprocentową pożyczkę dla pogorzalców, komisya wnosi: „odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.“

„ 804. Petycją Wład. Świeżawskiego, byłego c. k. urzędnika, o zapomogę komisya załatwiła odmownie.

Petycyje l. 78 i 816 Sióstr Miłosierdzia w Burszynie o subwencyą i Jana Topolnickiego, opiekuna sierót po ś. p. adj. rach. Iwanickim o dar z łaski, załatwione zostały przez zamieszczenie kwot odpowiednich w rubr. II. i VI.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy petycyje l. 69, 77, 804, 78 i 816 przyjmują według wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Są jeszcze w skutek późniejszych petycji do załatwienia późniejsze wnioski komisji, które jako należące do budżetu muszą być teraz uchwalone lub odrzucone (czyta):

„Sprawozdanie komisji budżetowej względem udzielenia zaliczki na płacę expedytorowi Wydziału krajowego Ludwikowi Bienkowskiemu.

W skutek petycji wniesionej do l. 1.102, a popartej przez Wydział krajowy, komisya budżetowa wnosi: Wys. Sejm raczy uchwalić:

Udziela się petentowi zaliczkę w wysokości dwukwartalnej jego płacy t. j. w kwocie 650 złt. zwrotną w czterdziestu miesięcznych ratach z jego płacy i pod warunkiem zabezpieczenia tej zaliczki policą ubezpieczenia życia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem komisji zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Karoliny Stupnickiej o udzielenie wsparcia.

Wysoki Sejmie!

Wdowa po ś. p. Hipolicie Stupnickim, wydawcy czasopisma p. t. „Przyjaciół domowy“, znajdując się w zupełnym niedostatku, a powołując się na zasługi ś. p. męża, uprasza o wsparcie.



Komisya budżetowa wnosi:

Raczy Wys. Sejm udzielić p. Karolinie Stupnickiej jednorazową zapomogę 100 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wniosek komisji przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie reszty pozycyji budżetu.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Wedle uchwały sejmowej z dnia 20. lipca 1880. r.

- a) Na zakładanie szkół przemysłowych i popieranie rękodzielnictwa i przemysłu domowego kredytu po 5.000 złt. na lata 1880 i 1881 . . . . . 5.000 złt.

Kwota 5 000 złt. na rok 1880. przyzwolona jako kredyt dodatkowy wstawiona będzie do zamknięcia rachunków r. 1880 w rubryce VII.

- b) Na utrzymanie szkoły snycerstwa w Zakopanem — niedobraną w latach 1879. i 1880. kwotę . . . . . 620 „

- c) Na utrzymanie téjże szkoły po 300 złt. rocznie od 1881. r. zaczawszy na trzy lata — pierwszą ratę . . . . . 600 „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Widzimy w téj rubryce umieszczoną kwotę 5.000 złt. na zakładanie szkół przemysłowych, oraz na popieranie rękodzielnictwa i przemysłu domowego kredytu po 5.000 złt. na l. 1880. i 1881. Tymczasem w rubryce VII budżetu krajowego na rok 1881. na popieranie przemysłu przeznaczają się 5.000 złt., chociaż będzie to jedna i ta sama suma uchwaloną, a o dwóch nie było mowy, proszę mi wytłómaczyć jak się ma to rozumieć. Ponieważ to jest jedna suma, która była uchwaloną, a komisya nie żądała dwóch sum, myśmy zaś jedną sumę uchwalili, to możeby p. Smarzewski, który jest

tu obecny, mógł mi dać objaśnienie, skąd się wzięły dwie jednakie sumy.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Wezwany osobiście przez szanownego przyjaciela mego p. hr. Golejewskiego, przystępuję do objaśnienia, którego no żąda. Komisya budżetowa wstawiła na podstawie bardzo jasnej uchwały, powziętej przez Wysoki Sejm kwotę 5.000 złt. na utrzymanie szkoły garncarskiej, a oprócz tego chciał mieć Sejm utrzymane te szkoły przemysłowe, które dotychczas istniały, i na ten cel przeznaczył te 5.000 złt., które stoją w rubryce VII. Zatem czy te 5.000 złt. w tym roku będą potrzebne, czy nie, czy będą wydane czy nie, komisya budżetowa nie może rozstrzygać, i musi się trzymać uchwały w Wysockim Sejmie powziętej. Skoro Wysoki Sejm na nową szkołę garncarską 5.000 przeznaczył, a na inne dawne szkoły przemysłowe drugich 5 000 złt., to komisji budżetowej nie pozostaje nic innego, jak tylko tę sumę uchwaloną przez Wysoki Sejm wstawić w rubrykę budżetu. Jeżeli komisya budżetowa uchwałę, bardzo wyraźnie brzmiącą, Wysockiego sejmku mylnie sobie tłumaczyła, to Wysocki Sejm jako najwyższa instancja, ma moc i prawo wyjaśnienia przez siebie postanowionych uchwał. Mnie się zdaje, że interpretacya komisji ma tu bardzo wyraźne brzmienie uchwały za sobą.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mnie się zdaje, że ta rzecz trochę odmiennie przedstawia się, jak to z wyjaśnienia wielce szanownego p. Smarzewskiego mniemaćby należało. Otóż proszę Panów, mam przed sobą wniosek komisji kultury krajowej, który tak opiewa:

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu z funduszu krajowego kredytu w łącznych sumach po 5.000 złt. na lata 1880. i 1881 na cele zakładania szkół przemysłowych, tudzież popierania rękodzielnictwa i przemysłu domowego i zezwala, aby każdy z tych kredytów był płynny przez dwa lata. W tym więc wniosku szanownej komisji

kultury krajowej nie ma mowy o jakichś nowych szkołach, tylko o takich samych, jakie były dawniej już zakładane. Wniosek ten wyszedł od komisji kultury krajowej wtedy, kiedy już na ten cel Wysoka Izba na podstawie preliminarza przedstawionego przez komisją budżetową. taką samą kwotę uchwaliła. Przypuszczam więc, a myślę, że szanowni członkowie komisji kultury krajowej, przypuszczeniu temu nie zaprzeczą, iż sprawozdawca komisji kultury krajowej, czyniąc wniosek co do uposażenia szkół przemysłu domowego w roku 1880. przewidział, iż już uposażenie to przez Wysoki Sejm poprzednio uchwalona została, a w szczególności budżetem na rok 1880. Jest to więc proszę Panów pomyłka, a co najmniej nieporozumienie, do którego przyznać się potrzeba. Nie mogę bowiem przypuszczać, jakoby intencją Wys. Izby było, uchwalać na rok 1880. 10.000 złt. dla przemysłu domowego, jak to pojęła komisja budżetowa.

Komisja budżetowa bowiem, mając już na ten cel uchwaloną przez Wysoki Sejm kwotę 5.000 złt. budżetem na rok 1880., zrozumiała, że tych powtórnie uchwalonych 5.000 złt. nie jest ta sama kwota, tylko drugich 5.000 złt. A zatem, że na rok 1880. Wysoki Sejm uchwalił nie 5 lecz 10 tysięcy. Tymczasem, jak Panowie weźmiacie sprawozdanie komisji kultury krajowej i jej wnioski, to przyjdziecie do przekonania, że ona jedynie 5.000 złt. żądała, które Sejm już uchwalił i że jej żądanie odnosiło się do cyfry już przyjętej. Zwrócił uwagę moją szanowny p. Smarzewski na punkt 5. Ten punkt mówi (czyta):

5. Sejm wyznacza na pokrycie kosztów założenia szkoły dla przemysłu gancarskiego we Lwowie jednorazowy zasiłek do wysokości 3.600, a na utrzymanie tej szkoły roczny zasiłek w kwocie 2.000 złt. na lat pięć, począwszy od r. 1881 i upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia zasiłków powyższych pod warunkiem, że Wydziałowi krajowemu przyznane będzie prawo udziału w zarządzie szkół, wykonywać się mające albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem ku.atoryi dla spraw przemysłu domowego i drobnego. Wydatki te pokryte będą z funduszów, przeznaczonych w budżetach funduszu krajowego w latach 1880 i 1881 na szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego.

Otóż kiedy ten punkt 5. wniosku komisji

kultury krajowej odczytano w tej Wysokiej Izbie, naówczas prezes komisji budżetowej Henryk hr. Wodzicki powstał i zauważał, że stylizacja tego punktu nasuwa mu pewne wątpliwości, a przynajmniej takie wątpliwości, ażali tych 5.000 złt. na przemysł domowy przyznanych na 1880 i 1881 rok będą pokrywać tę sumę, owoż o sumie tym ustępem 5. objętej słyszeliśmy z ust p. Grossa wyjaśnienie, że tych 10.000 złt. uchwalonych na r. 1880 i 1881 pokryją w zupełności potrzeby zamierzonej szkoły gancarstwa we Lwowie.

Więc tu zaszła pomyłka, nieporozumienie, które sprostowane być winno, a czy ono będzie sprostowane w ten sposób, że Wydział krajowy przez referenta uczyni oświadczenie, że z tej kwoty korzystać nie będzie, czy w tej formie, że komisja budżetowa po prostu wykreśli cyfrę, dla mnie jest obojętnym, byle ta rzecz stanęła tak, jak ma stać, t. j. byle pod formą mylną nie uchwalono 2 razy jednej i tej samej sumy.

J.E. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Jako sprawozdawca komisji kultury krajowej, mogę najwyraźniej oświadczyć Wysokiej Izbie, że co się tyczy tych 5.000 złt., które wstawiono niby jako nadzwyczajny dodatek, gdy w dawniejszej pozycji jest już 5.000 złt. jako wydatek zwyczajny. zgadzam się z zapatrywaniem p. Abrahamowicza, że tę kwotę należy tutaj rzeczywiście pominąć. W sprawozdaniu bowiem było powiedziane, że suma ta wystarczy na pokrycie tych wydatków, które na szkołę gancarską we Lwowie mają być poniesione przez kraj.

Co się tyczy tego, że komisja kultury krajowej uczyniła swój wniosek później, kiedy był już uchwalony wydatek na r. 1880, jest to rzecz naturalna, ponieważ komisja chciała tylko uczynić zadość formie i wykazać, że na ten rok równie jak i na rok 1881 po 5.000 złt. wydane dopiero będą.

Nie domagała się komisja niczego więcej, tylko tego, co już Izba uchwaliła, wskazała jednak zarazem, że potrzeba, ażeby ten wydatek przez 2 lata był płynny, to jest, aby mógł być poniesiony w r. 1881, kiedy przyjdzie wypłacać 3.600 złt. na założenie szkoły gancarskiej. Musiała więc komisja kultury krajowej połączyć te dwa wydatki, choć pierwszy był już zezwolony i dla tego pierwszego wydatku uzyskać praecipuum ze strony szanownej Izby, że to może być wydane z końcem r. 1881. Ale rzeczywiście więcej nie wymagała



komisya kultury krajowej jak tylko po 5.000 złt. rocznie i zarazem 5.000 złt., jako pożyczkę dla p. Marconiego na założenie tego zakładu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Szanowny p. Abrahamowicz tłumaczy za późno dzisiaj intencje komisji kultury krajowej, której był członkiem. (Głosy nie był) Czy był, czy nie był członkiem tej komisji kultury — jest to wszystko jedno, bo był przecież na posiedzeniu sejmowym przed dwoma dniami, gdy uchwalano odnośne wnioski tej komisji kultury krajowej. powinien więc był wówczas tłumaczyć intencje tej komisji, które zna dokładnie, jak twierdzi; powinien był to także uczynić ówczesny sprawozdawca komisji kultury p. Gross.

Wówczas powinni byli obaj wspomnieni posłowie wiedzieć, że Sejm uchwalił już wprzód, bo 17. lipca ustanawiając budżet na 1880 r. 5.000 złt. na ów rok na utrzymanie szkół rzemieślniczych i inne cele kultury krajowej. Jeżeli przeto nie było „intencją“ komisji żądać drugich 5.000 złt. na tenże sam rok 1880 na zakładanie szkół rzemieślniczych, dlaczego we wnioskach komisji kultury krajowej, przedłożonych Sejmowi przez p. Grossa, jako sprawozdawcę tej komisji w dniu 20 lipca, po przyznaniu już przez Sejm 5.000 złt. w d. 17 lipca na szkoły rzemieślnicze w 1880 r., było znów postawione żądanie, aby Sejm uchwalił 5.000 złt. na zakładanie szkół rzemieślniczych? A gdy Sejm przyjmował ten wniosek, p. Abrahamowicz milczał.

Jeżeli komisya pouchwaleniu już przez Sejm 5.000 złt. na szkoły rzemieślnicze wniosła powtórnie, aby uchwalić 5.000 złt. na ten sam rok 1880 i na podobny cel, a Wysoka Izba wniosek ten przyjęła, w takim razie komisya budżetowa wykonując przy układaniu budżetu te dwie uchwały, obowiązana była wstawić w budżet na 1880 r. dwa razy po 5.000 złt. Wysoka Izba ma prawo poprawić i sprostować swoją uchwałę, ale komisya budżetowa prawa tego nie ma; a nie mogąc znać intencji komisji kultury krajowej, intencji sprzecznych z wyraźnym brzmieniem wniosków téjże komisji kultury i w prostoduszności swojej komisya budżetowa sądziła, że gdy po przyznaniu na szkoły rzemieślnicze przez Sejm 5.000 złt. ża-

dano i uchwalono 20 lipca na téż szkoły znów 5.000 złt., sądziła, zgodnie z przywiedzionymi tu faktami, że Wysoki Sejm wyznaczył na te cele kultury dwa razy po 5 000 złt.

W zdaniu tém komisją budżetową utwierdziło i to, że pierwsze 5.000 złt. uchwalił Sejm 17. t. m. „na utrzymanie“ szkół rzemieślniczych, a przeto szkół istniejących, drugie 5.000 złt. 20 lipca „na założenie“ nowych szkół rzemieślniczych, a właśnie na założenie szkoły gancarskiej potrzeba 5.000 złt. według uchwały sejmowej z 20 lipca. Więc była komisya budżetowa uprawniona do sądzienia, że Sejm uchwalił sumę drugą 5.000 złt.

Gdy Wysoki Sejm postanowi swoje dawne poprzednie uchwały sprostować i wytłumaczyć w tej myśli, że na szkoły rzemieślnicze wyznaczył tylko jedną kwotę 5.000 złt. na r. 1880 i jedną także kwotę 5 000 złt. na 1881 r., wówczas komisya zastosuje się chętnie do tego, bo jęj zasada jest oszczędność, ale nie miała prawa i władzy znosić uchwałę Sejmu lub tłumaczyć ją wprost przeciw jęj wyraźnemu brzmieniu.

Co się tyczy zaś pożyczki 5.000 złt. dla p. Marconiego, zarzut p. Grossa, dlaczego suma ta nie jest zamieszczona w budżecie na 1881 r., jest nieuzasadniony, albowiem Wysoki Sejm uchwałą swoją z 20 lipca polecił, aby kwotę tę pożyczono p. Marconiemu w 1880 r. na cel w uchwale wskazany, — przeto jest to kredyt dodatkowy na r. 1880, o czém komisya wyraźnie nadmienia, a w budżet na r. 1881 nie może być wstawiona, bo będzie już zapewne wydana w 1880 r.

P. Gross. Proszę o głos do faktycznego wyjaśnienia.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Wierzę w słuszność uwag szan. sprawozdawcy komisji budżetowej, tylko chcę dla uniewinnienia komisji kultury krajowej, a względnie dla uniewinnienia siebie samego powiedzieć, żeśmy dali do druku sprawozdanie, kiedy o budżecie jeszcze mowy nie było. I tylko na mnie spada wina, jeżeli Wys. Izbie ten stosunek zmieniony później nie dość jasno przedstawiłem. Te 5.000 złt. na r. 1880. już były uchwalone, ale wtedy, kiedy pisaliśmy sprawozdanie, nie były one jeszcze uchwalone. Co się tyczy ostatniej uwagi, to zgadzam się z p. sprawozdawcą i nie mam nic przeciw temu, że to nie należy do budżetu na r. 1881., ale tylko tyle chcę zrektyfikować, że na r. 1881. nie wypada kwota 10 tylko 5 tysięcy. Więc niech tu nie stoi 10 tylko 5 tysięcy.

(Głos. Najlepiej to wykreślić.)

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. P. wnioskodawca czynił wnioski i uwagi do pozycji, której jeszcze nie odczytałem, a dopiero przy odczytaniu tej pozycji budżetowej mogłem w imieniu komisji uczynić zamierzoną uwagę, że kwota ta nie należy do budżetu na r. 1881. jest tylko o niej tu wzmianka, a nie jest wliczona w sumę wydatków na r. 1881.

JE. hr. Marszałek. Właściwie nie ma wniosku podanego. Ta suma nie może więc być przedmiotem głosowania.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Wnoszę, aby opuścić wydatek pod literą a.

JE. hr. Marszałek. To nie może być, albowiem to jest już uchwalone.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Przez głosowanie będzie to najłatwiej sprostowane. Ci Panowie, którzy są tego zdania, że ta pozycja jest tu niepotrzebna, będą przeciw temu wotowali; spodziewam się, że cała Izba i ja z nią, to uczynią i tedy ta rzecz pójdzie na drogę gładką.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Ta suma 5.000 złt. została na ten rok na stronie 3. poz. 75. uchwalona. Tam stoi: Szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego 5.000 złt., a tutaj jest ta sama drugi raz wstawiona. P. Abrahamowicz był tego zdania, że ta suma nie powinna być tu wstawiona i ja jestem także tego zdania i łączę się z nim, z prośbą, aby JE. Marszałek osobno nad tą sumą 5.000 złt. zarządził głosowanie.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Suma 5.000 złt. pod lit. a. nie może przyjść pod głosowanie, bo już nad nią głosowano. Niezrozumienie uchwały z dnia 20. lipca stało się powodem nieporozumienia, więc czynię wnioski formalny:

Wysoki Sejm raczy uchwalić, że według uchwały z dnia 20. lipca b. r. na szkoły przemysłowe na r. 1881. nie dwa razy po 5.000 złt., tylko po 5.000 złt. na każdy rok z osobna wstawione być ma.

Głos. Ależ nie! to fałszywie! zupełnie nie tak!

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Sądzę, że nie można uchylać proponowanej rezolucji. Ponieważ zaś regulamin obrad Izby nie dopuszcza głosować powtórnie nad uchwałą, już raz powziętą na tej sesji, przeto uchwalona 20. lipca suma 5.000 złt. na szkoły rzemieślnicze nie może być poddana teraz pod głosowanie i wnoszę, aby Wysoka Izba uchwaliła tylko co do tej pozycji, że gdy suma 5.000 złt. wyznaczona na szkoły rzemieślnicze na wniosek komisji kultury krajowej 20. lipca, już została wstawiona w rubrykę VII budżetu, przeto nie należy jej wstawiać w rubrykę XV.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca wnosi, aby Wysoka Izba powzięła uchwałę, że ponieważ ta suma pod literą a. jest wstawiona w rubryce siódmej, więc tutaj wstawioną być nie powinna.

To jest wniosek, który jest regulaminem dozwolony i dopuszczalny.

Czy żąda kto głosu co do tego wniosku.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Najlepiej będzie, jeżeli komisya to cofnie.

JE. hr. Potocki. Proszę poddać to pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Ta suma nie może być przedmiotem głosowania. Komisya budżetowa czego innego chce. Chcę poddać pod głosowanie Wysokiej Izby, że pozycja ta niewłaściwie jest wstawiona. Głosowanie nie może być nad sumą tylko nad wnioskiem.



P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że nie trzeba głosować, tylko wymazać. (Wesołość, gwar).

JE. hr. Marszałek. Proszę panów nie rozmawiać.

Czy żąda kto głosu do formalnego traktowania?

P. Smarzewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Mnie się zdaje, że nie ma prostszego sposobu wyjścia, jak postawić tę pozycją w budżet i głosować. Gdy Wysoka Izba nie powstanie, to suma ta zostanie wykreślona.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, ja się z tym nie zgadzam, ponieważ to nie jest regulaminem dopuszczalne. Ta suma nie może być przedmiotem głosowania, bo już raz nią była. Wszelkie regulaminowe trudności usuwa wniosek p. Chrzanowskiego, tj. Wysoka Izba uchwali, że ta pozycja, ponieważ tu była niepotrzebnie wstawioną, więc wykreślona być powinna.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem p. Chrzanowskiego zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

- b) Na utrzymanie szkoły sznycerstwa w Zakopanem — niepobraną w latach 1879. i 1880. kwotę . . . . . 620 złt.
- c) Na utrzymanie téjże szkoły po 600 złt. rocznie od 1881. r. zacząwszy na trzy lata — pierwszą ratę . . . . . 600 złt.

(Mówi). A nie 300 złt. jak jest mylnie wydrukowane, albowiem Wys. Sejm uchwalił 20. lipca rocznie 300 złt. Towarzystwu tatrzańskiemu, a po 300 zarządowi warunkowo.

JE. hr. Marszałek. To nie potrzebuje uchwały.

Sprawozdawca p. Chrzanowski Winieniem Wysokiej Izbie przedstawić, iż petycje wniesione późno do Sejmu pod l. 857, 854, 1050, 1086, 1049, 1046, 925, 1085, 957, 909, 1083, 877, 1107, 1109, 1105, nie mogły już być dla braku czasu przez komisją budżetową rozstrząsane, więc

komisya wnosi: petycye wyżej wyszczególnione odstąpić Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia i załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy z wnioskiem komisji budżetowej zgadzają się, aby te petycye jako niezałatwione Wydziałowi krajowemu zostały odstąpione, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Wodziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wodziński ma głos.

P. Wodziński. Miałbym do postawienia do rubryki 15. jeszcze jeden wydatek. 24. czerwca do l. 418. wniósł nauczyciel z Leżajsk a p. Józef Kublin prośbę o zapomogę na poparcie jego wy dawnictwa tabliczek,

Wysoka Izbo! nauczyciel ten obarczony dziewięcioma dziećmi i ma matkę staruszkę przy sobie. Pensyi ma 450 złt., z której za ledwie na wyżywienie 8 ct. dziennie na jedną osobę przypada.

P. Sawczyński przy budzecie szkolnym na rok 1880., przedstawił jego stan opłakany nie wymieniając jego osoby. Ze względu, że jest to rodzina w nędzy zostająca, a mając przekonanie że ta petycja nie przyjdzie może pod uchwałę Izby, stawiam wniosek, aby téj rodzinie 100 złt., jako jednorazową zapomogę udzielić. To wszystko co powiedziałem, jest rzetelną prawdą, a na poparcie odwołuję się na posła Sawczyńskiego.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby temu nauczycielowi w Leżajsku udzielić jednorazową zapomogę w kwocie 100 złt.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ponieważ téj petycji w komisji budżetowej nie było, więc nie mogę w tym względzie mego zdania oświadczyć. Była ona przekazana do komisji petycyjnej.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy wniosek p. Wodzińskiego przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

A teraz sędzę, że p. sprawozdawca generalny zechce, abym przerwał na dziesięć minut posiedzenie, ponieważ są małe zmiany do wprowadzenia.

dzenia w budżet, ażebyśmy mogli przystąpić do uchwalenia ustawy finansowej.

Przerywam więc posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca zechce odczytać ustawę finansową.

Sprawozdawca p. S mar z e w s k i. Według uchwał powziętych przez Wysoki Sejm, wynosi suma wydatków 2,719,028 zł., suma dochodów 294,204 zł., ze zestawienia wynika niedobór 2,423,824 zł. (czyta):

„Na podstawie wyniku z r. 1878. jeden cent dodatku przynosi 69,436 zł. Na pokrycie całego niedoboru potrzeba nałożyć 37 centów dodatków do każdego złotego austriackiego podatku, co przyniesie razem 2,569,000 zł.

przeto

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała finansowa, o pokryciu niedoboru funduszu krajowego na rok 1881.

1. Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego w roku 1881. uchwała Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem  $\frac{1}{3}$  części po 37 centów od każdego złotego austr.
2. Gdyby w ciągu roku 1881. wysokość podatku gruntowego była zmieniona, winna być zmieniona także stopa procentowa do podatku gruntowego tak, aby dodatek na podatek gruntowy wraz z  $\frac{1}{3}$  częścią przypadający rozłożony został na zmienioną kwotę podatku gruntowego.
3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki wydatków zwyczajnych na potrzebę drugiej rubryki takichże wydatków, z tém jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Wysoka Izbo! Jak z rachunków się okazuje, zostało nam 145,178 zł. jeszcze pozostałości, gdybyśmy 37 ct. dodatku do podatku uchwalili. Dwa centy dodatku wynoszą 138,872 zł., gdybyśmy uchwalili 35 ct. zo-

stałoby nam jeszcze przewyżki 6 206 zł. Komisya budżetowa uchwaliła 37 ct. dodatku dlatego, że chciała mieć pewne remanenty, z którychby czerpał Wydział krajowy, kieda jeszcze nie wpłynęły pieniądze do kasy. Jednakże zatwierdziliście Panowie 20.000 zł. na oprocentowanie od pożyczonych pieniędzy przez Wydział krajowy, tj. gdyby aż do 360.000 zł. na cały rok pożyczyl, to jeszcze będzie miał czém pokryć. Następnie 40.000 zł. włożyliście do budżetu na pożyczkę, która została uchwalona w sumie 700.000 zł. Żadnej nie ma w tej chwili potrzeby uchwalać 37 ct.

Sprawozdawca komisji drogowej p. Czerkawski powiedział, że on nie widzi, ażeby zupełnie mogła być uregulowaną ta sprawa. Wydziałowi krajowemu poleciliśmy, w jaki sposób przyjąć do rezerwy, któraby była rodzajem rezerwy potrzebnej na wydatki.

Z tych powodów upraszam, ażeby Wysoka Izba uchwaliła tylko 35 ct., które wystarczą zupełnie i najkompletniej na te wydatki. Regulacya tej sumy przyjdzie na przyszły rok, kiedy Wydział krajowy przedstawi tę rzecz.

Z tego powodu zaś zwracam uwagę Wysokiej Izby, że bieda w kraju, że włościanie muszą pożyczać na 20%, a na 22 $\frac{1}{2}$ % z banku włościańskiego, kiedy Wydział krajowy tak drogo pożyczać nie będzie i ma pieniądze na opłacenie tego. Dlaczego nie mamy włościanom tych 2 ct. pozostawić, kiedy możemy?

Upraszam więc Wysoką Izbę, ażeby zgodziła się, ażeby dodatek do podatku wynosił na rok 1881. 35 ct. i czynię wniosek, by dodatek do podatków wynosił tylko 35 ct.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki czyni wniosek następującej treści (czyta):

„Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego w r. 1881. uchwała Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem  $\frac{1}{3}$  części po 35 centów od każdego złotego austr.“

(Mówi). Upraszam tych panów, którzy ten wniosek p. Krukowieckiego popierają, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Już w roku 1878. Wysoki Sejm uchwalił rezolucyą, iż życzy sobie



ażeby komisya budżetowa dodatków do podatków nie podwyższała, jednakże komisya budżetowa właśnie teraz proponuje podwyższenie dodatku o trzy centy, kiedy nam zostaje 93.000 złt. do dyspozycyi. Takie podwyższenie zrobi złe wrażenie w całym kraju, zwłaszcza wobec złych urodzajów, jakie są obecnie i to bez żadnej ważnej przyczyny, bo tylko dla obawy, że może nam nie wystarczy pieniędzy w kasie. Kasa będzie miała dość pieniędzy, jeżeli w niej będzie te 20.000 złt. które uchwaliliśmy.

Zgadzam się więc zupełnie z wnioskiem p. Krukowieckiego i upraszam, aby Wysoka Izba raczyła ten wniosek przyjąć.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Zabrałem głos do krótkiego oświadczenia.

Staję w obronie propozycyi komisji budżetowej, bo proszę Panów, czy można pomyśleć, żeby swobodnie i dobrze można działać dla powiatu nawet, gdyby w kasie powiatowej nie było 2.000 złt.? To też i w kasie Wydziału krajowego powinno być do dyspozycyi przynajmniej 140.000 złt. na nieprzewidziane wydatki i na możliwe niedobory w podatkach.

Więc najusilniej popieram wniosek komisji i będę głosował za 37 centami.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zapewne wszyscy nasi koledzy w Sejmie oddadzą sprawiedliwość komisji budżetowej, że wszelkie jakie można tylko było zrobić oszczędności, zrobiła i Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia przedłożyła. Ale prawdziwie z tych mów, które co dopiero słyszeliśmy, zdawałoby się mogło jakoby nam już było tęskno za niedoborami, jakobyśmy zupełnie spokojnie w przyszłość spoglądać mogli.

Bądźmy jednak na to przygotowani, że w r. następnym moglibyśmy być w konieczności podnieść dodatki o jeden lub dwa centy, jeżeli teraz je niżymy.

Pytam się więc Panów, którzy znacie kraj, czy korzystniejsze wrażenie w kraju otrzymacie,

jeżeli zniżycie dodatki na rok 1881. o jeden cent. bo o dwa jak się pokaże, jest rzeczą wprost niemożliwą? czy jeżeli okoliczności, o których wspomnę zajdą, będziemy musieli na rok przyszły o jeden lub o dwa centy dodatki podwyższać; bo są rozmaite konieczne wydatki na przyszłość do przewidzenia, a które nie wstawiamy w budżet dzisiejszy.

Zacytuję Panom tylko niektóre. Otóż pamiętajcie Panowie, że uznaliście wszyscy, że dotacja kasy krajowej jest konieczną. Na tę dotacją dlatego nie uchwaliliśmy, ponieważ mieliśmy nadzieję, że pozostałości z roku 1880. i 1881. już będą zarodkiem tego funduszu, którego koniecznie Wydział krajowy na opędzenie wydatków potrzebuje w chwilach, w których nie ma pieniędzy.

Następnie jest niezawodny wydatek, który nas czeka i to bardzo znaczny, to jest kwaterunkowe.

Zepchnęliśmy je z porządku dziennego, ale nie zapominajcie, że jeżeli Sejm na wiosnę będzie zwołany, koniecznie musimy obmyśleć pokrycie tego kosztu, który wynosi 120.000 złt. Cóż więc zrobimy, jeżeli na rok przyszły nie podniesiemy z tego tytułu o jeden lub dwa centy dodatku?

Są jeszcze rozmaite inne wydatki, które nas czekają, a o których zapominać nie trzeba, jak n. p. kwestya zamknięcia granicy od zarazy bydła, a to jest rzecz, która niezawodnie obciąży budżet krajowy.

Poruszono także kwestyą asekuracji bydła od zarazy, a ponieważ kraj nasz leży najbliżej granicy, od których przychodzi zaraza, to i największe ciężary przyjdą na kraj i dlatego też według mnie, bardzo potrzebne dla kraju byłoby zabezpieczenie właścicieli od szkód, przez zarazę zrzadzonych.

W ogóle jeszcze powiem, że nie podnosimy poziomu podatków, ponieważ zmniejszono dodatki indemnizacyjny o trzy centy, a my podnosimy o trzy dodatki krajowe.

Ludność cała więc płacić będzie ten sam podatek, który płaciła w roku przeszłym. Nie utrzymuję, ażebym dodatek był lekki do płacenia i nie utrzymuję, ażebym był bardzo przyjemny, ale nie wiem, czy to będzie bardzo korzystnym, ażebym zniżył o jeden cent dodatku w obec wszystkiego tego, co nas czeka, wobec zresztą nieprzewidzianych niedoborów, a nawet niedoborów z podat-

tków, bo w roku ciężkim nie będzie sposobu wszystkie wyekwować.

Zapewne jest rzeczą przyjemną, która w każdym razie może nawet na zewnątrz dać pozór większej życzliwości i 'roskliwości dla kraju ze strony pojedynczych posłów, aniżeli ze strony całej komisji budżetowej, jednakże trzeźwo się zpatrząc na stan rzeczy i wobec takich okoliczności muszę doradzać Wysokiej Izbie przyjęcie wniosku komisji.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Zarzucono Wydziałowi krajowemu, że w r. 1877—1878. nie przewidział niedoborów. Tębardziej więc teraz musi zwrócić uwagę, że, zdaniem moim, przy tym budżecie zachodzą okoliczności takie, iż niedobór przewidzieć można, a mianowicie już prawdopodobnie w r. 1881. czeka nas wydatek na kwaterunkowe w kwocie kilkadziesiąt tysięcy. Dalej kosztu leczenia, obliczone są na 500.000 złt., ale komisya ma nadzieję, że gorliwości i usilności Wydziału krajowego uda się korzystniejszy znacznie wynik osiągnąć.

Wydział krajowy wszelkiej gorliwości dotoży, aby w tej rubryce osiągnąć korzystny wynik, o tym nie wątpię. Czy jednak ten korzystny wynik rzeczywiście osiągnie, czy wszystkie te środki, których Wydział użyje, by tę rubr. zniżyć, skutek odniosą, czy wydatki dadzą się zniżyć, czy objawiające się rok rocznie podwyższenia tej rubryki, pomimo oszczędności i usiłowania da się unikać, nie jest to dla mnie tak pewnym. Obawiam się tego, że przy tak ściśle obliczonym budżecie wydatków — a jeżeli i pokrycie będzie równie ściśle obliczone — to niedobór może się okazać koniecznym.

Żeby więc później nie było zarzutu, że Wydział krajowy nie przewidział niedoboru, na wypadek obniżenia dodatków do podatków poniżej tego, co komisya wnosi — dziś już zaznaczam, że w obec tego niedobory są prawdopodobne.

JE. hr. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Muszę najpierw odpowiedzieć prezesowi komisji budżetowej, że o ile mi wiadomo, żaden ciężar nie spłynie na kraj z powodu zamknięcia granicy, bo tylko tam, gdzie

kraj od drugiego kraju będzie zamknięty, może spowodować większe koszta, ale ponieważ my na koszt Państwa od Rosyi będziemy zamknięci, aza-tém to nam kosztów nie przyczyni, bo zarazy będą rzadsze w naszym kraju; a wątpię, ażeby to od Węgier nastąpiło.

(Głosy. Może nastąpić).

Co się zaś tyczy kwaterunkowego, to przynajmniej, że trzeba będzie pewną sumę włożyć na rok następny. Muszę zwrócić uwagę Panów, że byłbym przeciwny uchwalaniu wydatków, nie uchwalając pokrycia, to w tym wypadku nie jestesmy w tym położeniu, bo wspomnę, że z roku 1880. pozostanie nadwyżka 93.000 złt., a juźciż nadwyżka ta przejdzie na korzyść roku 1881., a z roku 1881. także coś pozostanie, Zresztą można jeszcze znaczne oszczędności w budżecie wprowadzić.

(P. Gross. Jakie, jakie?)

Bardzo znaczne. Wskazałem bowiem juź dzisiaj rano, że pod względem dróg, dałyby się znaczne oszczędności porobić, a pomimo tego drogi nie przepadną, jak to p. Meciński powiedział. W tym, co powiedziałem, jest konsekwencya, gdyż drogi krajowe nie mają racyi bytu, tylko drogi powiatowe subwencjonowane przez kraj. Powtarzam jeszcze raz, że oszczędności w budżecie można wprowadzić.

(P. Gross. Ale jak, kiedy budżet uchwalony!)

Przepraszam, stosuję to do roku 1882.

JE. hr. Marszałek. Zwracam uwagę, że konwersacya w Sejmie jest niedopuszczalna. Proszę mowcy nie przerywać.

P. Erazm Wolański. Przepraszam, ja mówię, ale nie konwersuję.

JE. hr. Marszałek. Proszę tylko, ażeby mowcy nie przerywać.

P. Erazm Wolański. Jestem za to mocno obowiązany JE hr. Marszałkowi.

Juź więc z tych względów nie ma najmniejszej obawy niedoborów.

Muszę jeszcze jedno podnieść, że nie należy mięszać indennizacyi do podatków. Co ma indennizacya z pokryciem niedoborów. Indennizacya jest sprawa, która powinna być, o ile mi wiadomo, do r. 1896. splaconą, a dla tego, że my tam o-



szczędzamy, to mamy to wpakować na pokrycie budżetu krajowego.

Pięknieby to było, gdyby te 45 centów, co płacimy na indemnizacyą, przeszły na pokrycie niedoborów funduszu krajowego! To traktujmy osobno, a to osobno. Niech się nikt nie łudzi, żeśmy kraju nie obciążyli, żeśmy tam ujęli — a tutaj nakładamy. Tu konsekwencyi nie ma i nie widzę powodu, dla czegooby tych dwóch centów nie można ująć. Pozostanie bowiem reszta kasowa z r. 1880. i reszta z roku 1881., a jeszcze raz powtarzam, że w następnym roku 1882. znaczne oszczędności w budżet wprowadzić będzie można, zwracam uwagę i zaznaczam, że jak raz u chwiliłiśmy 37 centów, to już to zostanie i nigdy nie nie niżymy; zaznaczam, że te 37 centów 2 razy uchwalone pozostaną.

(Głosy. Nie!)

Dla tego będę głosował za wnioskiem p. Krukowieckiego, ażeby zniżyć ten dodatek do podatku na rok 1881. na 35 centów. Skończyłem.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Komisya budżetowa nie wnosi w r. 1881. pobierać wyższy dodatek krajowy od tego, który Wysoka Izba uchwaliła na r. 1880. Przeciwnie, komisya proponuje, aby pobierać w 1881. r. takiż sam dodatek na potrzeby krajowe po 37 centów do jednego złt. podatków bezpośrednich, jaki Wysoka Izba uchwaliła niedawno na r. 1880. Przeto nie uzasadniony był zarzut p. Erazma Wolańskiego, że komisya budżetowa proponuje podwyższyć na rok 1881. dodatek krajowy.

Widocznie nie wie szanowny poseł, że Sejm uchwalił, aby w 1880. r. pobierać dodatek krajowy w wysokości 37 ct. od 1 złt., podatków bezpośrednich, licząc bez dodatku wojennego. Przeto taki ma pozostać w 1881. r. dodatek krajowy, jaki jest na 1880. r.

Wprawdzie Izba uchwaliła, aby w r. 1880. pobierane były dodatki: krajowy i indemnizacyjny łącznie w tej samej wysokości co w poprzednim roku 1879., t. j. w wysokości 82 centy od każdego 1 złt. podatków bezpośrednich, ale ażeby w tej wysokości 82 centów, liczyć 37 centów na dodatek krajowy, a 45 centów na dodatek indemnizacyjny, to jest, aby o 3 centy, o które niżony

został dodatek indemnizacyjny, podwyższyć dodatek krajowy. Łączny ciężar obu dodatków pozostać ma i w r. 1880. r. taki sam, jak był w roku poprzednim. Otóż komisya budżetowa wnosi, aby Wys. Sejm powziął taką samą uchwałę na rok 1881., aby także w roku przyszłym pobierać dodatek krajowy po 38 centów, gdy dodatek indemnizacyjny zostanie po 45 centów od każdego 1 złt.

Stało się zadość woli p. Golejewskiego, który żądał, ażeby nie podwyższać dodatku krajowego, aby pozostał taki sam, jaki jest pobierany w bież. roku.

Komisya budżetowa nie mogła proponować, aby zniżyć o cent lub dwa centy dodatek krajowy na r. 1881, chociaż suma wydatków uchwalonych dzisiaj w budżecie na ów rok 1881. jest mniejsza o 140.000 od przypuszczalnej sumy dochodów własnych, oraz z dodatku krajowego, pobieranego w wysokości 37 centów.

Nie mogła i nie może komisya proponować takiego znizienia dodatku krajowego z tych samych powodów, na które bacząc Sejm nie niżył dodatku krajowego na 1880. rok, chociaż suma wydatków uchwalonych w budżecie na r. b. była także mniejszą o 90.000 złt. o sumy przewidzianych dochodów własnych i z tego 37-centowego dodatku krajowego. Powody, przemawiające za nie znizieniem dodatku krajowego na r. 1881. są nawet silniejsze niż były za niezniżeniem dodatku krajowego na r. 1880. Albowiem w b. r. już Sejmnie będzie zwołany i nie uchwali kredytów dodatkowych, nie uchwali tém więcej kredytów dodatkowych na r. b., gdyż ułożył już budżet na r. b. gdy rok już większej połowie upłynął i wszystkie wydatki w b. r. można było przewidzieć i ściśle obrachować. Ale w roku 1881. z pewnością się Sejm zbierze, niewątpliwie uchwali jeszcze kredyta dodatkowe na ów r. 1881. Jeżeli bowiem szanowni Panowie zobaczą zamknięcie rachunków za ostatnie lat dziesięć, nie znajdziecie żadnego roku, w którymby Sejm następnej sesyi nie uchwalał znacznych kredytów dodatkowych.

Przy układaniu budżetu na rok przyszły, obmyślone dochody równały się wydatkom, albo je nawet przewyższały; ale na następnej sesyi sejmowej odbywanej w ciągu roku, na który ów budżet był na poprzedniej sesyi uchwalony, postanawiano nowe na ów rok bieżący kredyta dodatkowe, a gdy te nie miały pokrycia w dochodach, większych niż obliczono, pozostawał niedobór.



Jeżeli Sejm, układając teraz budżet na 1881. r., obmyśli dochody równe zupełnie przyzwolonym wydatkom, w takim razie gdy Sejm zbierze się w 1881. r., albo nie będzie mógł uchwalić żadnego kredytu dodatkowego na r. 1881., chociaż by ten kredyt był bardzo potrzebny, albo uchwalwszy kredyt, nie będzie miał go czém pokryć i spowoduje niedobory. Bo jeżeli te kredyty dodatkowe na sesji sejmowej w 1881. r. odbywanój, uchwalone na ów rok 1881., wynosić będą pięćdziesiąt, sto lub sto pięćdziesiąt tysięcy złt., dochodów zaś na 1881. r. nie uchwalimy w takiej sumie, aby po zaspokojeniu niemi wydatków przyzwolonych dzisiaj budżetem, nie pozostała żadna nadwyżka dochodów, w takim razie czémże będzie można pokryć kredyty dodatkowe na r. 1881., uchwalone na sesji sejmowej w roku przyszłym? Dodatku krajowego nie będzie już mógł podwyższyć na 1881. Sejm w przyszłym roku obradujący; pożyczki na 150 tysięcy nie warto zaciągać przez wydanie obligacyj, bo druk obligacyj i inne wydatki z taką pożyczką połączone są za wielkie w porównaniu z tak małą sumą pożyczki.

Uchwalony więc dodatkowo wydatek nie miałby żadnego pokrycia i stałby się znów powodem niedoboru. Dopiero wczoraj obmyślił Sejm, na wniosek komisji budżetowej, sposób pokrycia niedoborów, powstałych w podobny sposób w latach 1877., 1878. i 1879., a już dziś ma Sejm wejść na drogę, prowadzącą do utworzenia znów koniecznie niedoboru w 1881. r. Ciż sami posłowie, którzy najbardziej narzekali, że w 1877. r. i następnych powstały niedobory znaczne, żądają niżenia dodatku krajowego, aby znów spowodować niedobór. Zaledwie wyszliśmy z błota, mamy zaraz wejść na drogę do błota wiodącą.

Komisja budżetowa nie może proponować takiej drogi postępowania. Wnosi, aby dodatek krajowy był pobierany w 1881. r. w takiej wysokości jak w b. r., pragnąc, iżby dochód z tego dodatku nie tylko był równy wydatkom przyzwolonym dzisiaj na 1881. w budżecie, ale aby została nadwyżka dochodów dla pokrycia kredytów dodatkowych.

Niechaj niedawna przeszłość będzie dla nas nauką. N. p. w r. 1877. uchwaliliśmy budżet na r. 1878., w którym obmyślane dochody wyrównywały ściśle przyzwolonym na ów rok wydatkom. Oto budżet ten mam w ręku: suma dochodów obmyślanych równa się zupełnie sumie wydatków w budżecie przyzwolonych. Tymczasem zamknięcie

rachunków za ów rok 1878. wykazuje przewyżkę wydatków nad dochody, czyli niedobór bardzo wielki bo 330.000 złt. Jakiż tego główny powód? Oto Sejm w r. 1878. uchwalił wydatki dodatkowe na r. 1878. wynoszące łącznie sumę 226.000 złt., a gdy dochody na ów rok uchwalone, zaledwie starczyły na zaspokojenie wydatków poprzednio w budżecie przyzwolonych, przeto te dodatkowe wydatki nie miały żadnego pokrycia. Powinniśmy przeto ustanawiając dodatek krajowy na 1881. r., postanowić go w takiej wysokości, iżby dochodem z tego dodatku krajowego, można także pokryć nie tylko teraz uchwalane w budżecie na r. 1881. wydatki, ale także wydatki dodatkowo w r. 1881. pastawione.

Inne jeszcze powody nie pozwalają komisji proponować niżenia, nie pozwalają Sejmowi niżyc dodatku krajowego. W roku przyszłym gdzie zapewne potrzeba poczynić wydatki dość znaczne, które już teraz przewidujemy, ale nie możemy ich zamieszczać w budżecie, dzisiaj uchwalonym, a nie możemy zamieścić z przyczyny przedstawionój już Wys. Sejmowi niedawno, a o której i teraz wspomnę.

Wiadomo, że ustawa państwowa z 11. czerwca 1879. r. orzekła zasadę, że ciężar, spowodowany kwaterunkiem wojska, ma być równo na cały kraj rozkładany, a nie ciężać niestosunkowo na pojedynczych gminach, to jest, że pieniądze na wynagrodzenie za kwatery, dawane w naturze, dostarczy kraj cały; ale zarazem ustawa ta państwowa orzekła iż sposób rozłożenia tego ciężaru na kraj cały ustanowi Sejm krajowy. Ustawa więc krajowa ma postanowić, w jaki sposób ciężar kwaterunkowy ma być równo na cały kraj rozłożony. Lecz Rząd nie przedłożył dotychczas Sejmowi projektu takiej ustawy; Sejm nie orzekł, iż kraj przyjmuje na siebie ten ciężar kwaterunkowy, który powinien być rozkładany równo na całe Państwo, bo wojsko utrzymywane jest dla dobra całego Państwa.

Z téj przyczyny komisja budżetowa, na stacucie krajowym oparta, nie mogła proponować, a Wysoki Sejm uchwalić zamieszczenia dzisiaj w budżecie na r. 1881. jakiegś kwoty na wynagrodzenia za kwatery, dopóki Sejm oddzielną ustawą nie przyjmie tego ciężaru na skarb krajowy, lub lub nie orzeczże innego sposobu równego rozłożenia tego ciężaru kwaterunkowego. Ale w ciągu 1881. r., może na przyszłej sesji sejmowej, Rząd przedłoży Sejmowi projekt ustawy krajowej i co do téj



sprawy, zebrawszy się na przyszłą sesję, na wiosnę 1881. r. zastaniemy może na biurze marszałkowskiem przedłożenie rządowe do takiej ustawy kwaterunkowej. Sejm zapewne ją wówczas uchwali, przyjmując lub zmieniając projekt rządowy; uchwalić będzie musiał odpowiednio tej ustawie wydatek ze skarbu krajowego w 1881. r. na wynagrodzenia za kwatery, ale czémże zaspokoi ten wydatek, jeżeli nie zostanie przewyżki dochodów nad wydatki, uchwalone dzisiaj w budżecie na rok 1881.

Czeka nas jeszcze drugi wydatek w r. 1881. Ustawa państwowa, orzekająca środki przeciw szerzeniu się zarazy na bydło i zamykająca granice państwa przywózowi bydła od wschodu i południa, postanowiła, że wydatek na kordony wewnętrzne ma ponosić kraj. jak to już wspomniał poseł Wodzicki.

Wprawdzie oświadczył p. Wolański, że to będzie taki sam wydatek jak wprzód, ale zapomniał, iż ustawa państwowa uchwalona w obec niego w Radzie państwa, daleko ściślej urządza te kordony, tak zewnętrzny na granicach państwa, który ma być utrzymywany kosztem państwa, jak i wewnętrzne, które mają być utrzymywane kosztem kraju. Wydatek na utrzymanie tych kordonów wewnętrznych w razie wybuchu zarazy bydłeciej wewnątrz kraju, będzie znaczniejszy, niż dotychczas.

Delegacja polska w Radzie państwa, przedstawiała przy uchwalaniu tej ustawy, że utrzymanie kordonów wewnętrznych w kraju pogranicznym, jakim jest Galicya, gdzie zaraza będzie często przedzierać się z państw pogranicznych, spowodować musi znaczny wydatek, ponoszony dla dobra wszystkich wewnętrznych krajów monarchii; dla tego żądaliśmy, aby na utrzymywanie kordonów wewnętrznych nie skarb krajowy, ale państwowyłożył koszt.

Rada państwa na to się nie zgodziła i ustawa z pomocą naszych sprzymierzeńców z Czech i Moraw orzekła, że te kordony wewnątrz kraju powinien kraj utrzymywać. W budżecie na rok 1881. na utrzymanie tych kordonów, wyznaczono kwotę 4.200 złt., na zasadzie przeciętnego wydatku rzeczywistego w latach poprzednich. Ale wydatek ten może w roku przyszłym wynosić 50.000 złt., albowiem w roku przyszłym ma wejść w życie owa przez Radę państwa wydana ustawa, rozporządzająca środki przeciw szerzeniu się zarazy na bydło, a między innymi środkami znosząca

kwarentanty, natomiast zaś zabraniająca zupełnie przywozu bydła do Austrii z krajów polskich, rosyjskich i z Rumunii; nawiasowo dodam, że za ustawą tą nie głosowałem, bo historia wskazuje nam dowody bezskuteczności w celu zamierzonym środków prohibicyjnych, a szkodliwości ich w innym kierunku.

Nie będę już przytaczał dalszego powodu, że pozostanie w kasie krajowej jakiejś przewyżki dochodów nad wydatki w 1880. i 1881. r. jest potrzebne, aby prowadzić można lepsze gospodarstwo w kasie krajowej i szukać nieustannie chwilowych pożyczek dla zaspokojenia wydatków bieżących, albowiem korzyść tę wykazywałem, mówiąc o potrzebie dotacyi kasy krajowej.

Ze wszystkich wymienionych powodów, popieram usilnie wnioski komisji budżetowej. aby na r. 1881. utrzymać dodatek krajowy 37 centów do 1 złt. podatków, t. j. taki sam, jaki, zgodnie z uchwałą Sejmu, jest w b. r. pobierany. Spodziewam się, że Wys. Sejm zatwierdzi ten wniosek, bo zapewne nie chce spowodować nieładu w skarbowym gospodarstwie krajowym i niedoborów, dla których pokrycia, trzeba by następnie większe nałożyć na kraj ciężary i podwyższyć dodatek krajowy.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Sądzę, że już to co było powiedziane, usprawiedliwia dostatecznie wniosek komisji budżetowej.

Ale pozwólcie Panowie, abym jeszcze zwrócił uwagę na jedną okoliczność, podniesioną już tutaj przez p. Polanowskiego.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że żaden instytut finansowy, czy prywatny, czy publiczny, bez odpowiadającego wydatkom zapasu kasowego istnieć nie może, jeżeli gospodarka tego zakładu ma być porządną i prawidłową. Z bolem muszę Panom przypomnieć, że przez cały rok przeszły ciągle się odzywały głosy i krążyły wieści — jakżeśmy się przekonali zupełnie bezpodstawne — iż w tym Wydziale krajowym dzieją się straszne rzeczy, że wexle Wydziału krajowego są w obiegu, że Wydział krajowy długi po prywatnych instytucjach zaciąga. Moi Panowie! jeżeli nie będzie w Wydziale zapasu kasowego, to będzie to koniecznością i jakkolwiek może znowu przekonamy się, że to co mówiono tyle razy, było przesadzone, może nie działo się w tej mierze,



jak opowiadano, ale koniecznie będziemy musieli uznać, że to było koniecznością. Inaczej być nie może.

Co do procentów, o których p. Krukowiecki sądzi, że będzie można brać pieniądze w instytucjach finansowych i procenta od czterech kroć czy 360 tysięcy pokryć kwotą 20 000 zł., którą Sejm na ten cel chwalił, to wiemy, że dawano w instytucjach zeszłego roku na 9 — 10 procent — a co najmniej 8 procent.

(Głosy: Nie!)

Wobec tego, jasną jest rzeczą, że 20.000 zł. nie wystarczy na pokrycie choćby 8 proc. od 360,000 zł. Przy tej sposobności muszę wypowiedzieć, że życzyłbym sobie, aby z tych 20 000 zł., przeznaczonych na odsetki od kapitałów, chwilowo pożyczyć się mających, ani grosza nie wydano. Wiemy, że dochody funduszu krajowego z natury rzeczy wpływają nie regularnie i z dołu. A jeżeli ulegając życzeniu kraju Reprezentacja jego w Wiedniu ciągle się od Rządu upominała, aby w pobieraniu podatków stałych pewną względnością się kierowano, aby nie naciskano opodatkowanych, aby zostawiono gospodarzom możliwość doczekania, czy nowego zbioru, czy nowych konjunktur handlowych, kiedy będzie można korzystniej spieniężyć produktu — to te same względy przemawiają i co do funduszu krajowego, że i Wydział krajowy nie może naciskać i musi zachować pewną względność. Następstwem tego jest, że w kasie nie ma pieniędzy i zaradzić temu można tylko przez stworzenie zapasu kasowego. Donóki był zapas kasowy, który Sejm przeznaczył na budowę gmachu, dopóty w kraju było zdanie, że Wydział krajowy prowadzi doskonałą gospodarkę, bo żadnej pożyczki nie trzeba było zaciągać, ani też w prywatnych bankach szukać pomocy. Otóż nie twórzmy znowu tego co do tych nieszczęsnych doprowadziło rezultatów.

Stoją przed nami dwie ewentualności: albo trzeba stworzyć zapas kasowy, albo trzeba będzie uciekać się do pożyczki. Są dwie drogi stworzenia tych zapasów: jedna zaciągnąć pożyczkę od razu, a druga, wpływami, które prawdopodobnie przewyższą rozchody, stworzyć ten zapas kasowy. Sądzę, że ten drugi sposób jest może bezpieczniejszy i lepszy i mniej kosztowny, a bądź co bądź usposobieniu naszej ludności bardziej odpowiadający, niż gdybyśmy zaciągnęli znaczną pożyczkę i obarczyli ludność procentami od niej. Już szanowny członek komisji budżetowej kolega Chrza-

nowski wyliczył Panom, że tu nie chodzi o podniesienie obecnie prawnie istniejących dodatków, tylko o zatrzymanie ich na jeden rok. Otóż powiem, że mnie się zdaje, iż jest jeszcze jeden wzgląd, któryby powinien Wysoki Sejm skłonić do nieczynienia tej zmiany, a tym względem jest owa nieszczęsna reforma podatkowa, która nas w przyszłym roku czeka. Wtedy będziemy wiedzieli jak stoimy, gdy będziemy musieli dodatki uchwalać i będziemy wiedzieli co robić, aby gospodarka finansowa była prawidłową i odpowiednio prowadzoną. Czyż wobec tej ewentualności mamy zmniejszyć na ten rok dodatek już uchwalony? zrzec się tej możliwości stworzenia jakiegoś zapasu kasowego? narazić fundusz krajowy na to, że będzie niedobór? Jeżeliby jakiś kredyt dodatkowy został uchwalony, albo nastąpi jakieś usprawiedliwione koniecznością przekroczenie w którymś dziale preliminowanych wydatków, to musiałby koniecznie okazać się niedobór. Najkorzystniejszą jest zatem zatrzymać dzisiejsze dodatki, gdyż to nas od tych wszystkich obaw uwalnia. Doskonale rozumiem, że fundusz krajowy i indemnizacyjny, to są dwie odrębne instytucje, ale kieszeń, która płaci, jest jedną i tą samą. I jeżeli jest możebne w jednym coś pomniejszyć, a potrzeba w drugim powiększyć — to ten, który płaci, będzie umiał to ocenić i powiedzieć: tu zapłaciłem więcej, ale chwala Bogu, że tu płacę mniej więc ponoszę tylko jeden i ten sam wydatek. Chodzi o to, aby zatrzymać ten dodatek na ten jeden rok, a daleko jest lepiej dodatek zatrzymać na jeden rok, jak zniżyć, a potem go podwyższać.

Wtedy nadzieja, która została obudzona, doznaje zawodu, a nie ma nic boleśniejszego, jak zawiedzione nadzieje.

P. Krzeczunowicz. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji.

Zapisani są do głosu pp. posłowie: Krzeczunowicz, Golejewski, Krukowiecki, Męciński i Henryk Wodzicki. Upraszam tych panów, którzy



są za zamknięciem dyskusji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

Głosy: Prosimy o wybór generalnych mowców.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos co do formalnego traktowania.

P. hr. Krukowiecki. Wnoszę, ażeby wszyscy zapisani do głosu mówili.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, ażeby wszyscy zapisani postować do głosu przemawiali, aby zechcieli rękę podnieść. (Po chwili). Ponieważ trudno skonstatować czy jest większość za tym wnioskiem, upraszam tych panów, którzy są za tém, ażeby wszyscy zapisani do głosu przemawiali, aby zechcieli powstać (Po obliczeniu). Ponieważ jeszcze jest wątpliwość, proszę o próbę przeciwną. Upraszam więc tych panów, którzy są przeciw temu, aby wszyscy zapisani do głosu przemawiali, aby zechcieli powstać (większość). Większość jest przeciwną temu wnioskowi, zatem wniosek ten, aby wszyscy do głosu zapisani mowcy mówili, upadł. Upraszam więc o przystąpienie do wyboru generalnych mowców.

P. Męciński. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Upraszam, aby panowie posłowie, zapisani do głosu, zechcieli na moje zapytanie odpowiedzieć, który z nich jest za wnioskiem komisji, a który przeciw wnioskowi przemawiać będzie. P. Krzczunowicz? (za). P. Golejewski? (przeciw). P. Krukowiecki? (przeciw). P. Wodzicki? (za). Zatem panowie Krzczunowicz i Wodzicki zechcą się porozumieć co do wyboru generalnego mowcy, przemawiać mającego za wnioskiem komisji, a pp. Golejewski i Krukowiecki zechcą się porozumieć co do wyboru generalnego mowcy, przemawiać mającego przeciw wnioskowi komisji.

P. Krzczunowicz. Ja zostałem wybrany generalnym mowcą za wnioskiem komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Krzczunowicz ma głos, jako generalny mowca za wnioskiem komisji.

P. Krzczunowicz. Mielśmy także w państwie austriackim pełne gospodarstwo,

w którym najprzód konsumował się majątek państwowy, następnie wszystkie resztki kasowe, następnie robiono długi bieżące, a potem już nic nie można było innego robić, jak długi znaczne zaciągać na to, aby w kasie mieć zapasy. Do takiego gospodarstwa prowadzić mogą wnioski podobne, jak to uczynił poseł z przemyskiego powiatu.

Właśnie powiedział mój sąsiad p. Grocholski, nie zniżajmy dodatków teraz, abyśmy potem daleko więcej nie musieli podwyższać.

Jeżeli Panowie, bardzo popularnie jest wnosić, aby dodatek był niższy o dwa centy, to pomnijcie na to, że później będzie bardzo niepopularnie poniesić ten dodatek jeszcze więcej. Jeżeli dbacie o popularność, to dbajcie o to, abyście nie byli niepopularnymi w przyszłości.

Słusznie szanowny p. Grocholski powiedział, że będą w roku 1881. wydatki, które nie znajdują pokrycia w budżecie i tak z ustawy kwaterekowej, z ustawy o zarazie od bydła, ba, nawet i na tę kolej, która, jeżeli przyjdzie do skutku według naszego życzenia, sprowadzi, że będziemy musieli procenta od długów płacić.

Nadto przedstawicie sobie niedobór w dochodach w tym jeszcze roku z powodu zeszłorocznego nieurodzaju. Ale takich nieuroborów jeszcze Galicya nie znała, jaki mieć będzie w r. 1881., bo wtedy Panowie przyjdzie cały przewrót podatkowy. Czy myślicie, że gdy nowe prowizoryum nałoży podatek na rok 1881. od gruntu, to ten podatek i krajowy do niego dodatek wpłynie jak należy? Czy posiadacz, któremu z powodu błędów w operatach pomiarowych, przypiszą 2 lub 3 i 4 razy więcej gruntu niż posiada, zapłaci podatek? Nie zapaci. Czy zapłacą ci, którym niesłusznie podwyższą podatek, już i teraz wielki, o 50, 100 i 150 procent?

Nie zapłacą. Wobec takiego niedoboru stolicie, jakiego nie było jeszcze od r. 1820. Wówczas były także niedobory po zaprowadzeniu prowizoryum, które trwały 14 lat, póki Najjaśniejszy Pan nie darował wiele milionów.

Oóż taki przewrót jak wtenczas czeka nas i w roku 1881. Wobec takich niedoborów, które nastąpią w r. 1881., nie możecie Panowie w żaden sposób zmniejszać dodatku, bo zmniejszeniem onego narazicie gospodarstwo krajowe na deficyt znaczny.

Proszę przeto przyjąć wniosek komisji.



P. hr. Golejewski. Proszę o głos jako jeneralny mowca przeciw wnioskowi komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos jako jeneralny mowca przeciw wnioskowi komisji.

P. hr. Golejewski. Tak mnie przemówienie p. Krzczunowicza przstraszyło, że rzeczywiście nie śmiało zabieram głos w tej dyskusji. Sądzę jednak, że p. Krzczunowicz przedstawiając nam smutny i straszny obraz stanu finansowego w r. 1881. nie dał nam jeszcze dostatecznego dowodu, któryby nakazywał już teraz podwyższenie dodatków jako konieczne i nieodzowne. Przypominam sobie pié wsze chwile obecnej sesji i przypominam Wysokiej Izbie, jaki w niej wiał prąd oszczędności; przypominam jak komisja budżetowa a osobliwie p. Chrzanowski, gdy tylko przyszło jakie 50 złt. komu udzielić, wotował zawsze, ażeby trzymać się oszczędności i kończył wnioskiem nic nie dawać. Dzisiaj całkiem inaczej postępuje komisja budżetowa. Mówią, że ludzie zmieniają się co 7 lat — tu widać, że komisja budżetowa zmienia się co 7 tygodni (wesołość). Komisja budżetowa dzisiaj jest hojniej usposobiona, bo nawet przy petycjach nieuwzględnionych w komisji petycyjnej, które przekazano komisji budżetowej, zaleca komisja budżetowa udzielenie petentom choćby małych datków.

Szanowny prezes komisji budżetowej powiada, że ponieważ na drugi rok trzeba będzie podwyższyć znacznie dodatki, więc zaczniemy teraz przyzwyczajać ludność, aby chociaż niepotrzebnie płaciła podwyższony dodatek; zaś szanowny prezes komisji administracyjnej mówił, że choćbyśmy na rok bieżący dodatki zniżyli, to przecież na drugi rok trzeba będzie zniżony dodatek podwyższyć i dlatego doradza: podwyższmy go dzisiaj od razu.

Nie wiem więc, za jakim prądem iść nam należy. Mnie się zdaje, że w przemówieniach za wnioskiem komisji panuje prąd taki: płacicie, a potem będziecie mówili. Ale jakże płacić, kiedy nie ma czém płacić?

Z r. 1880. będzie pozostałość 145.000 złt. w kasie krajowej, więc Wydział krajowy będzie mógł jaką sztuką krzyżową gospodarstwo dalej prowadzić i jakoś to pójdzie (wesołość).

(Głos. Ależ miał za tę krzyżową sztukę!)

Mówiono, że brakowało milionów, a poka-

zuje się, że przecież ten niedobór załatwił się jakoś podwyższeniem dodatków na rok 1880. — a więc i teraz na rok 1881. trzeba go załatwić podwyższeniem dodatków do podatków.

Ale p. Chrzanowski dodaje, że skoroby się na r. 1881. podwyższyło dodatki, to więcej już nie będzie potrzeby ich podwyższać — a tém samém niejako komisja budżetowa miałaby już prowizoryum na 37 centów, przy których na wieki pozostać by musiała.

Mnie się zdaje, że tak nie jest i sądę, że wtedy będziemy podwyższali dodatki, jak nas przynagli konieczna potrzeba, bo z tém usposobieniem przyszliśmy do Sejmu, aby dróg nie budować, a nie podwyższać dodatków. Skąd tak nagle powstało usposobienie odmienne, skąd pewność, że jesteśmy bogaci, że mamy pieniądze? Wszakże upominaliśmy się we Wiedniu, o pewną względność przy poborze podatków a p. Krzczunowicz mocnym głosem zalecał wczoraj na posiedzeniu Koła, aby podatki ogólne nie były podwyższone, a teraz sam chce podwyższenia dodatków.

Mnie się zdaje, że gdyby o tém wiedział referent ministeryalny p. Beck, toby się zapytał, dlaczego nie ma podwyższać podatków w centralnej komisji, kiedy p. Krzczunowicz jest za tém.

Z tych powodów nie mogę się oświadczyć za wnioskiem komisji a muszę głosować za wnioskiem p. Krukowieckiego.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wysoka Izba została wprowadzona głosami tych mowców, którzy ostatni głos zabierali w usposobienie wesołe; żał mi, że muszę wrócić do sprawy, która nie jest wesołą, która wymaga zastanowienia bardzo poważnego.

Nie chcę wszystkich argumentów zbierać, które tu były po drodze wśród tej dyskusji porzucone.

Mówiono tu o wrażeniu, jakie uchwała Wysokiej Izby zrobi.

Mnie się zdaje, że uchwała ta żadnego nie zrobi wrażenia, bo wrażenie robią rzeczy nowe, niespodziewane, nieoczekiwane — a my nie nowego nie proponujemy — my proponujemy zastrzymanie tego, co już było nie od roku, ale od lat wielu.



Przypuszczam, że uchwała, powzięta w myśl oponentów mogłaby zrobić wrażenie, może na niektórych ludziach przyjemne ale stopień, że tak powiem temperatury tego miłego wrażenia, niech Panowie sobie wyraźnie przedstawiają. Gdybyśmy o trzy centy zniżyli dodatki, to podatujący, który na c. k. podatki, na krajowe dodatki, na indemnizacją, na dodatki powiatowe, szkolne itd. płaci około 20 złt. razem, raptem w kasie zapłacił mniej o 25 albo 28 centów.

(P. Gross. 48 centów).

Jakby położyć 20 złt. to zwróconoby mu 25 centów.

Tak jest Panowie! bo tu chodzi o zniżenie trzech centów od jednej części całej należitości, tu nie chodzi o obniżenie dodatków na indemnizacją, na powiat itp., tu chodzi tylko o dodatek krajowy.

Otóż te trzy centy redukuje się na mniej jak 1½ centa i jest to dar tak nieznamowity, że żaden podatujący za to nawet czapki nam nie uchyli.

Lecz jakiegokolwiekby to było wrażenie, mam zaufanie do mądrości tej Wysokiej Izby, że nie będzie się kierowała względami na to, w czym jej będzie do twarzy, a w czym nie, czy zrobi miłe, czy nie miłe wrażenie, tylko będzie się kierowała interesem kraju i rzeczywistą potrzebą. Potrzeba ta zaś przez najpoważniejszych mowców została uznana — potrzeba dotacji kasy krajowej jest konieczną.

Powiadacie Panowie, że się Wam podobało gospodarstwo dotychczasowe — a co do potrzeby dotacji kasy krajowej powiadacie, że kraj ma taki dobry kredyt i na tak niskie procenta pieniędzy pożyczca!

Panowie! kiedy my tu rozprawiamy w tej chwili jest lombardowany jeden milion indemnizacji. Jest rękojemny fant dany dla uzyskania kredytu, a wiecie Panowie ile płacimy? płacimy 5½%. Gdy zechcemy pożyczyć bez fantu, jakie potem będziemy płacili procenta? Jeżeli płacimy tak wysokie procenta w czasie, o którym wszyscy, którzy się na tem znają, twierdzą i to słusznie że oddawna nie było i Bóg wie czy kiedy będzie taki zbytek gotowizny we wszystkich instytucjach, to jeżeli w tych czasach, za fant rękojemny, za złożeniem obligu płacimy. jeszcze 5½%, co będzie, jeżeli się stosunki targu pieniężnego pogorszą? czy nie będziemy płacili po 8%, 9% a

nawet 10%, jeżeli zostawimy Wydział krajowy w tej konieczności, aby chodził z workiem prosić po instytucjach, aby go zasilały gotówką?

Proszę nie traktować tego lekko. Zapożyczenie kasy krajowej jest koniecznie potrzebne.

Zważcie Panowie, że jeśli się preliminuje te trzy centy, to należy mieć wzgląd na to, że nigdy i w żadnym roku w zupełności podatki spodziewane i dodatki do nich nie wpływają całkowicie. Przyczodzą klęski w skutek których potrzeba je odpisywać albo rozkładać na raty itd.

Braki chwilowe, które stąd powstają, mogą być tylko z gotowizny zapasowej pokryte, inaczej zapanuje największy w gospodarstwie kasowem nieporządek.

Otóż to wszystko, o czém spodziewamy się, że na dotacją kasy krajowej urośnie z tych dwóch budżetów, z których już jeden uchwaliliśmy a drugi właśnie dziś uchwalamy, wyniesie niespełna 200.000 złt. Są to jeszcze bardzo szczupłe zasoby dla kasy krajowej, ale zasoby te niezbędnie i koniecznie potrzebne.

Proszę Panów, kiedyż takie rzeczy robić? czyż nie w takiej chwili, gdzie nam to lżej, gdzie nas nic innego nie ciśnie, gdzie wielkie wydatki na następny budżet nie stoją przed nami, Czy wtedy chcecie o tem myśleć, kiedy będziecie mieli ogromne wydatki? a mieć je koniecznie będziecie bo nie podobna, aby zostawić kraj i jego gospodarstwo w tym stanie, z jakim dziś jest?

Pozwólcie mi Panowie przypomnąć mądrą i głęboką myśl wypowiedzianą na jedném z poprzednich posiedzeń przez szanownego J.E. Marszałka. Zwrócił on uwagę na opłakany stan ekonomiczny kraju, ale dodał zarazem, że widzi jeszcze wyjście, ale w czém? w podniesieniu wartości ziemi, która w stosunku do innych krajów jest jeszcze bardzo niską. A czémże to da się zrobić? Oto pracą jedynie i nakładami da się podnieść wartość ziemi.

Otóż o nakłady chodzi, a nie zapominajcie Panowie! że poza Sejmem oprócz gdzie indziej możliwych ludzi prywatnych, a tych coraz mniej i coraz są rzadsi, nie mamy nigdzie zbiorowiska sił materialnych, któreby w tym kierunku mogły z wielką działać skutecznością. Gminy słabe i ubogie, powiaty słabe, niezasobne: nie ma nikogo tylko Sejm, któryby w tym kierunku mógł podać rękę postępowi i wprowadzić kraj na drogę ratunku. (Brawo). To jest zadanie, które przed nami stoi.



Przyciśnięci domowymi kłopotami, z których szczęśliwie wyszliśmy w tym roku, nie mogliśmy o tém myśleć. Najprzód potrzeba się nam było urządzić we własnym domu. Dziś, skorośmy wyszli z deficytów, skoro nasze kasy na codzienne wystarczyć mogą potrzeby, będziemy czuli rozwiązane ręce, śmieliej popatrzymy w przyszłość i znajdziemy w ustalonym kredycie środki, a Wysoka Izba w mądrości swojej obmyśli stosowne ich użycie, aby ekonomicznemu stanowi naszego kraju skutecznie i radykalnie przyjść w pomoc.

Panowie powiadacie, że komisya budżetowa zmieniła swoje zapatrywania. Nie. Musiałbym nużyć Wysoką Izbę, gdybym przechodził pozycyą za pozycyą i dowodził, jak mylnie to przypuszczenie.

Raczie Panowie zawierzyć temu członkowi komisji budżetowej, który z powołania swego, jako generalny sprawozdawca, musiał być na każdym posiedzeniu komisji, że ani na włos nie zmieniło się usposobienie komisji. Z taką samą sumiennoscą i oszczędnością oceniała komisya każdą pozycyą od pierwszej do ostatniej, a gdybym dać mógł wyraz osobistemu wrażeniu mojemu, to powiedziałbym, że bogdaj czy nie poszła za daleko w tym kierunku.

Mogłoby się nie jedno sangwiniczne przypuszczenie nie sprawdzić i być bardzo może, że Wydział krajowy przy zamknięciu rachunkowem przyjdzie przed Wysoką Izbę z usadnionemi przekroczeniami. Ale komisji budżetowej zdaje się, że lepiej pójść w tym kierunku o włos z daleko, aby Wydziałowi krajowemu, naszej władzy administracyjnej, wskazać, jaka jest intencya i wola Sejmu; a wolą Sejmu jest, aby przy każdym wydatku zasada oszczędności była najściślej przestrzegana.

Otóż, jeżeli jest mowa o tych przyszłych wielkich a produkcyjnych wydatkach, to nie potrzeba wskazywać dalekiej perspektywy — dość wskazać na dzisiejszy porządek dzienny. Na nim stoi sprawa 1.100.000 złt., — ale nie od dziś stoi przed nami sprawa budowy kolei wycynalnych, która bez pomocy Sejmu żadną miarą się nie obejdzie i ileż to innych wydatków pójdzie na komunikacye, na regulacyą rzék, na melioracye — co wszystko jest koniecznym zadaniem Sejmu.

Wobec tego Panowie nie należy nam schodzić z téj drogi, na którą zaprasza Was komisya budżetowa i dlatego proszę, raczie na ten raz przychylić się do wniosku komisji. (Brawo).

P. Olejnik. Proszu o hołos.

JE hr. Marszałek. P. Olejnik ma głos.

P. Olejnik. Poneże tota sprawa jest duże ważna, proszu o imenne hołosowanie.

JE hr. Marszałek. Taki sposób głosowania może być na żądanie 30 członków uchwały. Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popierają, aby zechcieli powstać (wstaje kilkunastu posłów).

Nie ma dostatecznego poparcia.

Podług regulaminu muszę poddać pod głosowanie najprw sumę wyższą, t. j. wniosek komisyjny. Gdyby nie był przyjęty, poddam pod głosowanie wniosek podług poprawki p. Krukowieckiego.

Upraszam tych panów, którzy głosują podług wniosku komisji, a mianowicie (czyta):

„Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego w r. 1881. uchwała Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem  $\frac{1}{3}$  części po 37 centów od każdego złotego austriackiego“, aby zechcieli powstać (większość). Jest niewątpliwa większość.

Upraszam p. sprawozdawcę od odczytanie ustępu drugiego.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„II. Gdyby w ciągu roku 1881 wysokość podatku gruntowego była zmienioną, winna być zmienioną także stopa procentowa do podatku gruntowego tak, aby dodatek na podatek gruntowy wraz z  $\frac{1}{3}$  częścią przypadający, rozłożony został na zmienioną kwotę podatku gruntowego“.

JE hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Jak przy uchwalaniu budżetu indemnizacji i funduszków indemnizacyjnych, tak i obecnie wnoszę, dla uniknięcia nieporozumień kto ma oznaczać ową zmianę stopy procentowej, aby zamiast wyrazów: „winna być zmienioną także stopa procentowa“, umieścić wyrazy: „winien Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zmienić także stopę procentową“.



JE. hr. Marszałek. Czy p. sprawozdawca zgadza się z tą dopiero co zaproponowaną poprawką?

Sprawozdawca p. Smarzewski. Zgadzam się.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu drugiego uchwały finansowej wraz z poprawką p. Wereszczyńskiego.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„II. Gdyby w ciągu roku 1881 wysokość podatku gruntowego była zmieniona, winien Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zmienić także stopę procentową do podatku gruntowego tak, aby dodatek na podatek gruntowy wraz z  $\frac{1}{3}$  częścią przypadający rozłożony został na zmienioną kwotę podatku gruntowego“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują ten wniosek w brzmieniu dopiero co odczytanym, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki wydatków zwyczajnych na potrzebę drugiej rubryki takichże wydatków. z tym jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ustęp trzeci, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wnoszę przyjęcie uchwały finansowej w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy zgadzają się z tym wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę

uchwałę w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Ponieważ jest już za późno, aby zaczynać sprawę kolei transwersalnej, która zapewne wywoła dłuższą dyskusję, przeto może panowie będą łaskawi zatrzymać się, aby jeszcze załatwić sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku względem uchwalenia noweli do ustawy z dnia 30 grudnia 1875. N. 55. dz. ust. kraj. z r. 1877 część XXVIII o zniesieniu prawa propinacji w Królestwie Galicyi i Lodomeryi w Wielkim Księstwie Krakowskiem, zmieniającej §. 34 téjże ustawy, ponieważ ta sprawa, jak sądzę, nie wywoła dłuższej dyskusji.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tego sprawozdania.

Sprawozdawca p. M. Madeyski (zaczyna czytać).

P. Józef Jasiński. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. M. Madeyski (czyta):

„Ustawa dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem, zaprowadzająca zmianę w ustawie z dnia 30. grudnia 1875. roku (Dzien. ust. kraj. z roku 1877. Część XXVIII., nr 55), o zniesieniu prawa propinacji.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Paragraf 34. ustawy z dnia 30. grudnia 1875. (Dz. ust. kraj. z r. 1877. Część XXVIII. nr. 55) w dotychczasowym brzmieniu jego zostaje uchylony i ma brzmieć jak następuje:

#### §. 34.

Dochodzenie i karanie wszelkich przekroczeń w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku należy do politycznej władzy powiatowej.

Rozprawę prowadzący ma od świadków, po odpowiedzi na pytania ogólne, a przed przesłuchaniem ich dalszém, odebrać przysięgę. Jeżeli tego skarżący lub obwiniony zażąda.

Oprócz tych przypadków, ma rozprawę prowadzący odebrać od świadka przysięgę, jeżeli mniema, że prawdy szczerzej dowiedzieć się może tylko, żądając stwierdzenia zeznań przysięgą.

Nie wolno jednak odbierać przysięgi od świadka, który według §. 170. ustawy o postępowaniu karném z dnia 23. maja 1873. nr. 119. Dz. pr. p. do przysięgi dopuszczonym być nie powinien.

Orzeczenie co do przekroczeń w sprawach propinacyjnego prawa wyszynku powinno być dołączone stronom interesowanym (obwinionym i poszkodowanym).

## Art. II.

Wykonanie téj ustawy, polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Wnoszę przyjęcie téj ustawy en bloc.

P. ks. Krasicki. Prosu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Ne mohu sobi predstawiťy, aby poseł był w bolsze neprijatnom sostojaniu jak ja, koły teper zaberaju hołos, poneže wže pora spiznena Sojm utomljenyj, a ja muszu zajawyťy hospodynom, szczo tota sprawa u mene ne jest tak małowažna, jak ľehko ju taktuje posli mojeho mninya, komisya administracyjna. Ja popoczytuju totu sprawu jako wešma serioznu. Komisya spihladata na niu ze stanovyszczu czysto fiskalnoho, a ja moi hospodynove ze stanovyszczu moralno-socjalnoho.

W toj ustawi wydźu demoralizaciju naroda, w toj ustawi otwerti worota do indyferentyzmu religijnoho.

(Głosy. O!)

Szuszczestwowanie indyferentyzmu religijnoho nikto ne zapereczyť; on jak toj czerw toczyť nasze obczestwo.

Toj indyferentyzm religijnyj, zahnidzyw sia uže wsiudy po mistach, a taja ustawa, pišla mojeho perešwidczenia, rozprosteraje jeho i na seľa,

hde bħahoradju Bohu, narid jeszcze poczytajet zakon božyj i wysoko cinyť prysiahu.

W zahali szczo do prysiahy w sudach i administracyi, muszu Wam skazaty, szczo otbǎra nie prysiahy tam mene razyť, czomu? Bo ja ne mohu sobi wyťolkowaty, jak uzasadnyťy, szczo by czełowik, czy to wefraku, czy w surduti, diťal jakijš fakt, kotryj jako swiaszczennodijstwie wchodyť iskluczno w atrybucyju cerkwy. Prysiaha jest dijstwie czysto religijno cerkowuno. Jesly uže tamto w zahali mene i koľdu szczyro chrystyansku duszu ne myľo dotykatet, to zwažtež hospodynove, jak mene ne małoby razyťy, jesly w takich podrobnostach jak to, szczo ktoš wypje kieliszok horiwki ne na propinacyi, za to kazaty mu prysiahaty. Na toje moi hospodynove nikoly ne prystanu.

Słowam moim musyťe przyznaty sľuszuist' koneczno.

W zahali ja twerdźu, szczo urjadnyki w kotorych ruki skladajet sia prysiaha, sut w zahali dobrymi urjadnykami, no rowno twerdźu, szczo sut meže nymy lude, kotorych źyťie prywatnoje — jak bud' ony w kancylaryi sut so wsem na swojem mistey — imijet swoi moralnyi mankamenty, i to mankamenty notorycznyi. Spytajte sia dusz pastyra došwiadczenuho jak ja, on wam skazet, jak to razyť uže toš samo, skladaty prysiahu w rusky takoho czełowika: jeho indyferentyzm religijnyj jest widomyj, a on orudujet krestom šwiatym.

Woźmitžež dalszu ewentualnist' naszych wremen, szczo žyd možet byťy sudijeju i urjadnikom administracyjnym i možet jako takij prysiahu odberaty wid chrystyanyna. Jest to smyšľ?

Ne dosyť na tom znawahy šw. prysiahy! Ustawa ju wedet jeszcze dalsze, ustawa trebujet, szczo šwidki majut prysiahaty, jesly Maćko abo Iwan wypjet kieliszok horiwki po za propinacyju! Jak to koneczno musyť westy do prywyczki, do prysiahy! Jakaja to doroha do religijnoho indyferentyzma! Teper proszu kľykaty: „o!“

Postawlu wopros w czyich rukach propinacya? W žydowskich; kto otže budet najbilsze trebowaty tej prysiahy — žydy, žydy budut. I ja tak, jak skazawjem i tretim raz powtarjaju, szczo za keliszok horiwki žyd bude chrystyanyna za ľob tiahnuty do prysiahy, a jak win ne pijde dobrowolno, pan starosta pryszľe policajaj, kotryj jeho do prysiahy za koľnir zawede, a jakaja znawahu chrystianskoho religijnoho czuwstwa!



Takoj manipulacyi jako chrystyanyn niokoły ne ponymaju.

Moi hospodynowe, muszu jeszcze i toj fakt podnesty, szczo toj kiliszok horiwki, abo szklanku pywa. wypytuju poza propynacyjeju, ne budet sudyty starosta, abo komisar powitowuj, bo ony imiut szczo to ważnijszoho dilaty, tylko łyszyt tuju agendu pysarowy i pysar bude widberaty prysiahu. Wot wam dodatok do uwaženija dla religii! Prysiahu w tom dŕi wydzu tim bolsze ne nužnu, jak pry perestupłenyach lisowych i połewych obchodyt sia w urjadach bez prysiahy. Twerdžu otže szczo w takych neznacnych sprawach, jak tiji, o kotorych besida, ona so wsem ne nužna.

W imeny toho, szczo ja skazał, proszu Was, szczo byšte pryniały moje wnesenje, perechoda do porjadku dnewnoho.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przejszia do porjadku dziennego nad tą ustawą. Panowie, którzy ten wniosek popieraja, raczą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

JE. p. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. p. Grocholski. Bardzo mnie zdziwiło przemówienie szan. posła przeciw ustawie, która jeżeli z jednej strony leży w interesie właścicieli propinacyi, to z drugiej strony daleko więcej leży w interesie moralności ludu naszego.

Rozpajanie ludu odbywa się właśnie po szynkach pokątnych, które mogą dawać trunki za tańsze pieniądze, bo za to nic nie płacą i dla tego oczywiście starają się jak najwięcej zbyć, jak najwięcej sprzedać.

To więc jest cel tój ustawy: zapobiedz temu pokątnemu szynkowaniu, zapobiedz tój możności rozpajania ludu. A szan. mowca występuje w imieniu moralności przeciw tój ustawie!

Czy pociąganie do przysięgi, w ogóle ma się sprzeciwiać moralności, to zależy od wyobrażenia każdego pojedynczego człowieka. Jednak Panowie, przysięga była zawsze, i zdaje mi się, nie tak prędko jeszcze będziemy mogli ją usunąć. Jeżeli można pociągać do przysięgi w innych sprawach, to nie widzę, dlaczego to i tutaj nie mogłoby mieć miejsca.

Pan poseł rzecz tak przedstawił, że włościanin będzie musiał przysięgać, iż wypił kieliszek wódki. Tu chodzi nie o kieliszek wódki, tylko o

pokątne szynkarstwo. Będą się włościanina pytali, czy w pewnym miejscu kupował wódkę, t. j. czy ją tam szynkują. Idzie tu zatem nie o picie wódki przez pojedynczego człowieka, tylko o rozpajanie ludu przez pokątne szynki i o umoralnienie ludu.

Z tych więc powodów, proszę o przyjęcie tój ustawy.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Jabym dumał, szczo dla zabezpieczenia sia wid tych pokutnych szynkiw, jesłyby dobra wola buła, to jest żandarmerya, sut zwierzchnosty mistcewyi, toby uže można poradyty.

Powtarjaju, moi hospodynowe, szczo w potnom prešwidczenju i wystupaju stoju pry moim wnesenju perechoda do porjadku dnewnoho.

JE. hr. Marszałek. Czy żada kto głosu w rozprawie ogólnój? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Zdarza się nieraz, że z jednego wychodząc założenia dochodzi się do dwóch odmiennych od siebie wniosków. Ale to zawisło od tego: jakim kto patrzy okiem, na jakim staje stanowisku i co ostatecznie widzieć lub mieć chce.

Otóż, gdyby szan. oponent był chciał ściśle czytać sprawozdanie komisji, byłby dojrzał kto ma prawo zaprzysięgania świadków, kiedy i na jakie okoliczności, a wtenczas byłby doszedł do przekonania odmiennego, mianowicie do tego, że dążnością ustawy projektowanej jest właśnie moralnie, a nie demoralizacya ludu. Książd Krasicki mniema, że pisarz lub arendarz będzie ciągnął do zaprzysięgania, a przecież nie godzi się żądać przysięgi za kieliszek wódki. Tak nie jest. Wezwanym ma być świadek do złożenia przysięgi na co? — że powie prawdę. To ma być demoralizacya? Mnie się zdaje, że wyznanie prawdy, przyzwyczajanie do mówienia prawdy, jest moralnie właśnie. Doświadczenie poucza, że świadek, powołany do zeznań w przedmiocie pokątnego wyszunku, obalamucany najczęściej przez interesowanych, zaprzecza prawdy, potrzeba zatem zmusić go do wyznania onój, a ja mam wyższe pojęcie o religijności ludu naszego i wierzę, że każdy, który stanie przed władzą, a ta mu powie, że co zeznasz będziesz zaprzysięgał.



pomny na Imię Najświętszego, na świętość przysięgi, odrzuci wszelkie uboczne wpływy i obawy i powie, jak się rzecz ma.

Któż zresztą powołuje do przysięgi?

Władza polityczna, władza, która w swym zakresie działania jest taką samą, jak każda władza sądowa; wszakże w sprawach serwitutowych władza polityczna powołuje i zaprzysięga świadków, również przy ustawie połowej, a do czegoż dąży przedłożona ustawa? do tego, co w innych podobnych zdarzeniach już zaprowadzone.

Chcemy, by ustawa, karcąca pokątne wyszynki, była ściśle zachowaną, ażeby nie otwierano pola do jej obejścia. Cóż bowiem wytwarza zwykle obejście ustawy? zaciera pojęcie o tém, co wolno, a czego nie wolno, zaciera pojęcie między czynem dozwolonym a niedozwolonym, a po mału zaciera pojęcie o mojem i twojem! To jest kierunek, który demoralizuje. Nie mówimy o tém, by zaprzysięgać świadka, czy on wypił jeden kieliszek lub więcej, tak jak ustawa połowa nie pyta, czy ukradł snopek lub więcej, rozchodzi się o stwierdzenie prawdy, w kłamstwie bowiem jest zaród złego i temu trzeba zaradzić. (Brawo).

Taką była myśl, taki duch ustawy niniejszej; nie myślał nikt o prześladowaniu, albo, jak tutaj się wyrażano, o powoływaniu i zmuszaniu kogo do zaprzysięgania twierdzeń nieprawdziwych.

Takięj myśli podsuwać komisji zaprawdę nie wolno. Zdaniem jej potrzeba uprzytomnić świadka, że co mówi wobec władzy politycznej, mówi jak przed sądem, że ma powiedzieć wiernie co się działo i na żądanie władzy stwierdzić zeznanie przysięgą; że gdy powie nieprawdę, ulegnie przepisom karnym.

Przez takie wprowadzenie rzeczy na właściwe tory, świadek pomny, że świadcząc przed władzą sądową nie będzie mógł dawać wymijających odpowiedzi i doprowadzi się do tego, że ci, którzy ustawy nadużywają, pokątne szynkują, lub rozpajają, będą karani, — a tym sposobem tylko uzyska się to, czego chce ustawa propinacyjna z r. 1875., to jest zmniejszenia liczby karczem, zmniejszenia ilości szynków na wsi jak i w miastach.

Środkiem ku temu ustawa, którą komisja dzisiaj przedstawia, — a jeżeli taki ma być jej skutek, nie wiem jaki związek między proponowaną ustawą, a tém, co powiedział szanowny oponent, zarzucając demoralizacją. Mnie się zdaje, że ona jest środkiem przeciw demoralizacji i gdy-

by szanowny oponent w konsekwencji swój chciał być szczerym, przyszedłby do tych samych wniosków co ja, to jest, że ustawa, którą potępia, moralizuje lud, bo usuwając pokątne wyszynki usunie przyczynę demoralizacji, usunie tych, którzy własnym wiedzeni zyskiem, bezkarnie do niej lud nakłaniają.

Wobec tych zasad, które przedstawiłem; wobec tego, że ustawa w mowie będąca nic więcej nie postanawia, jak to, co istnieje obecnie przy innych przez władzę polityczną wykonywanych dochodzeniach, jak n. p. przy szkodzie połowej, przy serwitutach, sądzę, że zapatrywanie, przez opozycją tutaj głoszone, było mylne i niezasadnione, a podniesione może tylko na to, ażeby, gdy się było dawniej przeciw głównej ustawie, nie ustalać dzisiaj wykonalności onej.

Proszę Panów, abyście tę ustawę przyjęli według wniosków komisji z tą myślą, jaka w jej treści leży i — da Bóg — zgodne z pojęciami wiary osiągnie następstwa.

JE hr. Marszałek. Jest wniosek przejścia do porządku dziennego nad tą ustawą. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli powstać (mniejszość).

Następnie jest wniosek p. ks. Chelmeckiego, aby przystąpić do głosowania en bloc nad ustawą. Upraszam tych panów, którzy się z tą formą głosowania zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość).

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę en bloc w drugim czytaniu bez czytania, aby zechcieli powstać (większość). Jest przyjęta.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Upraszam, tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość).

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Porządek dzienny na dziś wyczerpany.

Uważam sobie za obowiązek zwrócić uwagę W. Izby na §. 10. statutu krajowego, który opie- wa jak następuje:

Marszałek zagaja Sejm krajowy, przez cesarza zwołany, przewodniczy na posiedzeniach zgromadzeniu i kieruje rozprawami; on zamyka Sejm



po ukończeniu czynności, lub wskutek najwyższego polecenia.

Owóż dotychczas zdarzało się zawsze, że Sejm zamykano wskutek najwyższego polecenia, tak, że nigdy marszałek nie znalazł się wobec ewentualności 2. ustępem tego §. statutu przewidzianej. Tą razą nie miałem żadnej wskazówki, ażeby zamknięcie Sejmu nastąpiło w rychłym czasie w skutek najwyższego polecenia, a bardzo wielu pp. posłów, wielka większość téj W. Izby wyraziła mi życzenie, ażeby postarać się o zamknięcie Sejmu, a to z powodu pory nadzwyczaj niedogodnej do obrad tak dla gospodarzy wiejskich, bo w czasie rozpoczętych żniw, a z drugiej strony dla tych, którzy potrzebują kuracyi, a opóźniać jęj nie mogą, bo życzą sobie być tutaj w chwili przyjęcia Najjaśniejszego Pana.

Ponieważ najważniejsze prace nasze są na ukończeniu, odpowiednio więc do życzeń, w tym kierunku wyrażonych, powziąłem postanowienie, aby w moc nadanego mi prawa zamknąć sesyą w sobotę t. j. pojutrze, co nie przeszkadza, że gdyby W. Izba objawiła życzenie odroczenia tego terminu, a życzenie to poparte zostało przez większość, nie przeszkadza, jak mówię, ażebym się do tego życzenia zastosował. Jeżeli takie życzenie nie będzie wyrażone, albo nie uzyska poparcia większość, to na ten wypadek dziś już zapowiadam, że zamierzam zamknąć Sejm pojutrze, w sobotę. (Brawo).

Na porządku dziennym następnego posiedzenia, które się odbędzie jutro o godzinie 10 przedpołudniem, muszę przedewszystkiēm postawić niektóre ustawy o zwolnieniu gmin od opłat, które to zwolnienia są dla tych gmin konieczne i nieodzowne.

Dla tego porządek dzienny będzie następujący (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie gminie Złoczów na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa; gminie Brzeżany na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i opłaty gminnej od nafty; gminie Przemyślany na opłatę od nafty; gminie Łodzianka górna i Nowa wieś na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich; gminie Biała na pobór opłat od czynszu najmu; gminie Mielec na pobór opłat od nafty, stodzonych napojów i araku. Sprawozdawca poseł Smolka.
2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej Krosno prawa myta mostowego i o omycenie drogi powiatowej kamieniecko-stopnickiej. Sprawozdawca poseł Badeni.
3. Sprawozdanie komisji sejmowej w przedmiocie wykończenia budowy galicyjskiej kolei tak zwanej transwersalnej z Husiatyna do Żywca. Sprawozdawca poseł Grocholski.
4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wyłączenie osady Podwołoczyska z obszaru dworskiego w Staromiejszczyźnie i wyłączenie osady Zagrobela ze związku gminy Załnie-szówka dla utworzenia odrębnej gminy miejskiej (miasteczka) Podwołoczyska. Sprawozdawca poseł Żywicki.
5. Sprawozdania o petycyach.
6. Sprawozdanie komisji kultury krajowej w przedmiocie szkół rolniczych w Dublanach i o funduszu na laboratorium chemiczne tych szkół. Sprawozdawca poseł Michałowski Józef.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec o godzinie 8. minut 30 wieczór).

